To już pewne - Atlas wchodzi do Dębicy

Strona 5

Nasze urodziny - śladami rankingu sprzed 27 lat

Strona 11

tygodnik

17 X 2026 r.
nr 42 (1362)
cena 4,10 zł
(w tym VAT 5%)

ISSN 1507-1049, INDEKS 325597

Obserwator Lokalny

Po baleron na czworaka

Dojście do sklepu jest, ale żeby przejść pod płotem trzeba się nieźle powyginać. Czy naprawdę nie da się zaplanować miejskiej inwestycji tak, by nie zagrażała utratą miejsc pracy? Pracownice apelują do burmistrza o pomoc.

Strona 8



Elżbiecie Knych, podobnie jak jej koleżankom, przez większą część czasu pozostaje oczekiwanie na klientów. A tych jest o połowę mniej.

Małżeństwo trafiło do aresztu

Strona 4

Gmina Dębica czy gmina Latoszyn-Zdrój? Granic to nie uchroni

Strona 12

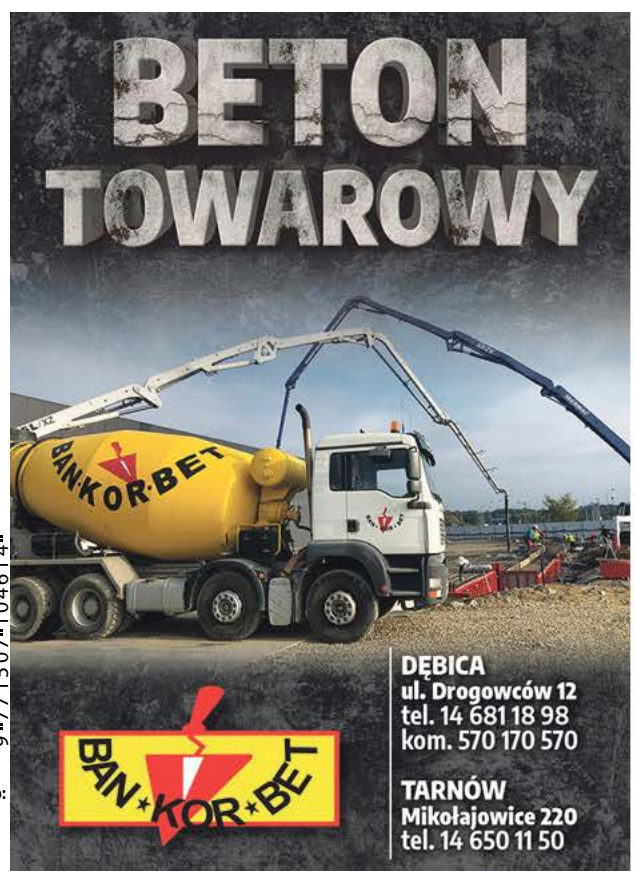
Elektryczna ciężarówka już zamówiona

Strona 20

Folklor to nie obciach! W Pilźnie udowadniają, że tradycja ma przyszłość

Strona 21

Reklama







ISSN 1507-1049 42
9 771507 104614

Numer w sprzedaży do: 19.10.2026

eprasa.pl 9b55303f1e

Komentarz

Remont nie może niszczyć biznesu



GZEGORZ KRÓL

Remont zieleniaka jest potrzebny i nikt tego nie kwestionuje. Trudno jednak zaakceptować sytuację, w której przy okazji miejskiej inwestycji jeden z działających tam sklepów zostaje praktycznie odcięty od klientów. Piszę o tym na stronie 8. Za tym sklepem stoją konkretni ludzie, którzy każdego dnia przychodzą do pracy i chcą mieć pewność, że jutro również będą mieli dokąd przyjść. Pracownice sklepu Drąg nie domagają się wstrzymania remontu, chcą jedynie, by klienci mogli bezpiecznie do nich dotrzeć. Czy to wygórowane oczekiwanie?

Bezpieczeństwo na placu budowy jest ważne. Wykonawca odpowiada za teren, na którym prowadzi prace. Ale czy nie można znaleźć rozwiązania, które pogodzi interesy wszystkich stron? Zwłaszcza że pracownice same wskazują możliwość wyznaczenia krótkiego, odgrodzonego przejścia od strony Manhattanu.

Burmistrz Mateusz Kutrzeba zapewnia, że rozmawia z wykonawcą. I bardzo dobrze, ale w tej sytuacji potrzebne są przede wszystkim konkretne i szybkie działania. Każdy kolejny dzień z utrudnionym dostępem oznacza mniej klientów, mniejsze obroty i coraz większą niepewność pracowników.

Dlatego władze Dębicy i miejscy urzędnicy powinni zrobić wszystko, by nie zostawić pracownic sklepu z tym problemem. Usiąść z wykonawcą i właścicielami, sprawdzić możliwości i znaleźć bezpieczne rozwiązanie. Nie za miesiąc, nie po zakończeniu kolejnego etapu remontu, ale teraz.

Bo może się okazać, że kiedy wreszcie uda się otworzyć przejście, nie będzie już do kogo nim chodzić. A przecież nie o to chodzi w miejskich inwestycjach, by przy okazji poprawiania jednego miejsca doprowadzić do upadku działającego obok sklepu i utraty miejsc pracy.

krol@ol.com.pl

Z ust wyjęte

Bryg. Jacek Pawłowski

To w zasadzie ostatni moment, żeby przed sezonem zimowym sprawdzić instalację kominową.

O zagrożeniach, które pojawiają się już jesienią piszemy na stronie 3.

Komentarz

Drogi mamy dobre, ale mogą być lepsze



JANUSZ GRAJCAR

Ze stanu jakości dróg w Dębicy zadowolonych jest nieco ponad 30 proc. mieszkańców. Tak wynika z ankiety przeprowadzonej na potrzeby aktualizacji Strategii Rozwoju Miasta Dębica na lata 2023-2035 (więcej na str. 7 w Temacie Tygodnia).

Mieszkańcem Dębicy nie jestem i w badaniu nie brałem udziału, ale ulicami miasta jeżdżę niemal codziennie. Dlatego mogę powiedzieć, że zdecydowana większość z nich jest w naprawdę dobrym stanie. W tym roku jeździłem też drogami zachodniej i północnej Polski. Mogę więc powiedzieć, że w porównaniu z nimi nasze wypadają bardzo dobrze.

A co zrobić, żeby były jeszcze lepsze? Na to pytanie odpowiedź nie jest już taka prosta. Na pewno można zauważyć, że często nawet te dopiero co oddane do użytku, wymagają poprawek. To może być skutek tego, że samorząd musi wybierać najtańsze oferty. Firmy, które takie zgłaszają, też muszą szukać oszczędności, żeby zmieścić się w limicie wydatków.

Za cięciem kosztów może iść nie tylko gorsza jakość wykorzystywanych materiałów, ale też zatrudnianie słabiej wykwalifikowanych pracowników do konkretnych zadań. Nie mówię, że zawsze tak jest, ale skądś ta słabsza jakość wykonania brać się musi.

Dopóki tak będzie pozostanie nam omijać zapadające się studzienki i powstające dziury w nawierzchni.

grajcar@ol.com.pl

Liczba tygodnia

813

zł kosztowała deratyzacja terenu Rynku w Dębicy. Przeprowadziła ją firma DDD Wojciech Żychowski z Osieka Jasielskiego.

Reklama



O nim się mówi

Wiesław Przybysz



Został p.o. dyrektora ZSZ nr 1 w Dębicy.

W Mechaniku pracuje od 2004 r., początkowo jako pedagog szkolny, a od 2022 r. jako pedagog specjalny. W 2017 r. został powołany na stanowisko wicedyrektora. Ukończył studia podyplomowe z zakresu: profilaktyki społecznej i resocjalizacji, socjoterapii, diagnozy i terapii psychologiczno-pedagogicznej oraz edukacji i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością intelektualną i z autyzmem. Ma również kurs kwalifikacyjny z zarządzania oświatą. Prowadzi Szkolny Zespół Muzyczny, występuje też jako aktor w amatorskim teatrze Kurtyna.

Z żoną Alicją mają dwie córki: Natalię i Julię. W wolnym czasie pracuje w ogródku.

JAG

Reklama





eprasa.pl 9b55303f1e

Zarabiają niewiele ponad najniższą krajową

Choć kultura bywa wysoka, to pensje wciąż są niskie

A to nie wróży najlepiej Miejskiemu Ośrodkowi Kultury w Dębicy.



Dawid Pikor wie, że wynagrodzenie w MOK nie należy do atrakcyjnych.

Zwróciła na to uwagę Komisja Kultury Rady Miejskiej w Dębicy, której przewodniczy Ludmiła Stelmach-Kołodziej. Po analizie potrzeb finansowych miejskich jednostek kultury jej członkowie doszli do wniosku, że największym problemem od kilku lat w MOK pozostaje kwestia wynagrodzeń jego pracowników.

– Szybszy wzrost płacy minimalnej niż budżetu na wynagrodzenia doprowadził do spłaszczenia pensji pracowników. W efekcie widoczne jest zmniejszenie różnicy w wynagrodzeniach między pracownikami gospodarczymi, a merytorycznymi, co działa demotywująco na kluczowych pracowników jednostki i grozi problemami kadrowymi – zauważają radni.

Dawid Pikor, dyrektor MOK, przyznaje, że rzeczywiście tak jest, bo nie raz z podwładnymi rozmawiał już na ten temat. Nie ukrywa też, że większość zarabia niewiele powyżej najniższej krajowej.

– Dlatego jestem im wdzięczny, że jeszcze z nami są, bo wiem, że bez problemu znaleźliby lepiej płatną pracę – stawia sprawę jasno.

Twierdzi, że kwestie wynagrodzeń ma narzucone z góry i nie ma wpływu na ich wysokość. Jedyne co może zrobić to próbować docenić pracowników dzięki pieniądzom, które wypracuje lub zaoszczędzi MOK, w formie nagrody lub premii.

Co więcej, pracownicy instytucji kultury w odróżnieniu choćby od urzędników i innych pracowników sektora publicznego, nie mają co liczyć na tzw. trzynaste pensje. Te mieli wypłacane tylko do 2000 roku, kiedy zmieniły się przepisy. W 2024 co prawda rząd planował je przywrócić, ale pracownicy kultury do dziś się tego nie doczekali.

W podobnej sytuacji jak ci z MOK są również pracownicy Muzeum Regionalnego, czy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej. Tam również nie ma trzynastek, a pensje są na poziomie najniższej krajowej. Zresztą o sytuacji płacowej w pierwszej z tych instytucji pisaliśmy już na łamach OL. Nie inaczej jest w bibliotece.

– Jeśli ktoś przepracuje 20 lat, a większość naszych pań spełnia ten warunek, to ma jeszcze tzw. wysługę lat. No i kierownicy mają dodatek funkcyjny – tłumaczy Monika Rojek-Kałek, dyrektor tej instytucji.

Tyle tylko, że w MiPBP nie można mówić o spłaszczeniu pensji pracowników, bo tam nie ma tych gospodarczych.

– U nas albo sprząta CIS, albo panie same sobie sprzątają – wyjaśnia szefowa biblioteki.

Ona również stara się uzupełniać wynagrodzenia podwładnych choćby nagrodami rocznymi przyznanymi przez burmistrza. To jednak nie zastąpi wyższej stałej pensji.

– Z informacji, które mam w 2027 roku planowane jest podwyższenie wynagrodzenia o 5 procent – zauważa Monika Rojek-Kałek.

Czy jest szansa, żeby ta podwyżka była wyższa? Tego burmistrz Mateusz Kutrzeba na razie nie jest w stanie zagwarantować. Twierdzi, że miasto jest obecnie na etapie konstruowania przyszłorocznego budżetu i dopiero kiedy będzie znał jego kształt będzie mógł cokolwiek na ten temat powiedzieć.

– Myślę, że to będzie nie wcześniej niż w ciągu dwóch tygodni – mówi.

Dodaje, że w przypadku MOK będzie chciał nieco zmotywować dyrektora Dawida Pikora, by ten chętniej wykorzystywał pieniądze wypracowane przez tą instytucję. W zeszłym roku to było 300 000 zł.

– Powinien wziąć pod uwagę to, by część tych pieniędzy przeznaczyć dla pracowników – proponuje.

Wspomina również, że w jeszcze gorszej sytuacji niż MOK, jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji; do tematu więc jeszcze wrócimy.

Tomasz Ratuszniak

Strażacy apelują do mieszkańców

To ostatni moment

Do pierwszego pożaru sadzy doszło w tym sezonie grzewczym w Bobrowej.

Na miejsce zadysponowano trzy zastępy straży pożarnej. Na szczęście tym razem nikt nie ucierpiał, ale strażacy przypominają, że pożaru sadzy w kominie nie można lekceważyć. W skrajnych przypadkach ogień może przenieść się na konstrukcję budynku.

– To w zasadzie ostatni moment, żeby przed sezonem zimowym sprawdzić instalację kominową i wyczyścić przewody – mówi bryg. Jacek Pawłowski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Dębicy.

W każdym sezonie grzewczym strażacy z powiatu dębickiego wyjeżdżają do kilkudziesięciu pożarów sadzy. Część zdarzeń kończy się na niewielkich stratach, ale zdarzają się również sytuacje, w których płomienie przedostają się na dach czy poddasze. Takie pożary mogą zakończyć się utratą całego domu, a nawet śmiercią jego mieszkańców.

Groźny jest również sam pożar wewnątrz komina. Paląca się sadza powoduje gwałtowny wzrost temperatury, co może doprowadzić do pęknięcia lub rozszczelnienia przewodu kominowego. Nawet jeśli ogień nie wydostanie się poza komin, późniejsza naprawa uszkodzonej instalacji może oznaczać duży wydatek.

Kontrolę przewodów dymowych oraz grawitacyjnych przewodów spalinowych i wentylacyjnych może wykonywać kominiarz oraz osoby z odpowiednimi uprawnieniami budowlanymi. Ceny nie są ustalane odgórnie i zależą m.in. od liczby przewodów, rodzaju budynku i zakresu prac. W 2026 roku standardowy przegląd to najczęściej wydatek rzędu 160-230 zł, a samo czyszczenie komina około 190-270 zł.

Strażacy zwracają uwagę także na czujniki tlenku węgla. Jak mówi bryg. Pawłowski, z roku na rok ich przybywa. Widać to również w statystykach interwencji. Zgłoszeń, w których mieszkańcy informują strażaków, że urządzenie wykryło obecność czadu jest coraz więcej.

Tlenek węgla jest bezbarwny i bezwonny, dlatego człowiek nie jest w stanie sam wyczuć zagrożenia. Niewielki detektor może odpowiednio wcześnie uruchomić alarm i dać domownikom czas na opuszczenie pomieszczenia. Strażacy apelują więc, aby przed zimą wyposażyć w nie swoje mieszkania i domy.

rar



Pożary sadzy w kominach to ogromny problem. Fot. OSP Pilzno.

★★★★★

Pięć gwiazdek otrzymuje

Roman Przewoźnik

Dębicki artysta plastyk, poeta, ale też pedagog. Od 1993 roku uczy plastyki w Szkole Podstawowej nr 3 w Dębicy. Jego tryptyk zatytułowany Czas został wyróżniony na 35. Ogólnopolskiej Wystawie Twórczości Pedagogów Plastyki. Obecnie można go oglądać w Biurze Wystaw Artystycznych w Rzeszowie.

★★★★★

Pięć gwiazdek otrzymuje

Katarzyna Klabacha

Przygodę z modelingiem zaczynała od szkolnych pokazów mody. Teraz czeka ją występ na międzynarodowym wybiegu. Niedawno wygrała prestiżowy Złoty Bilet do Dubaju i już 16 listopada poleci do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, gdzie będzie miała okazję zaprezentować kolekcję Folk Mazowsze.

★★★★★

Pięć gwiazdek otrzymuje

Ks. Józef Dobosz

Prezes Dębickiego Hospicjum Domowego im. Jana Pawła II, które już od 20 lat działa przy parafii Miłosierdzia Bożego w Dębicy. To wyróżnienie należy się również wszystkim wolontariuszom, którzy przez cały ten czas pomagali osobom z chorobą nowotworową w okresie terminalnym, przebywającym w domach. Służyli też w czasie choroby, a po śmierci w okresie żałoby ich rodzinom.

Reklama



eprasa.pl 9b55303f1e

KRONIKA POLICYJNA

CHCIAŁ UKRAŚĆ KARTY
W środę 7 października policjanci zostali skierowani do Biedronki w Nagawczynie, gdzie doszło do ujęcia sprawcy kradzieży. Okazał się nim 40-letni mieszkaniec Dębicy. Mężczyzna chciał wynieść ze sklepu karty kolekcjonerskie o łącznej wartości 359 zł. Zamiast tego opuścił sklep z mandatem w wysokości 500 zł.

NIE USTĄPIŁA PIERWSZEŃSTWA
Tego samego dnia doszło do wypadku na ul. Świętosława. Ok. godz. 15:55 kierująca Skodą 47-letnia mieszkanka Dębicy włączając się do ruchu nie ustąpiła pierwszeństwa rowerzyście. Był to 64-letni Dębiczanin. Mężczyzna doznał urazu lewej nogi i został przewieziony do szpitala. Tam okazało się, że uszkodzenia ciała nie są bardzo poważne, a cała sprawa zakwalifikowana zostanie jako kolizja.

KONTENER W SAMOCHÓD
Policjanci szukają sprawcy uszkodzenia Volkswagena. Do zdarzenia doszło w nocy z 10 na 11 października przy Strumskiego. Nieustalony sprawca odblokował koła w kontenerze na śmieci i wepchnął go na zaparkowany samochód. W wyniku tego wybita została jedna z szyb. Poszkodowaną jest 48-letnia mieszkanka Dębicy.

INFORMATOR

KOMENDA POWIATOWA POLICJI
Dębica, ul. Chłodnicza 20,
tel. 47 8228 399, alarm. 112
Oficer dyżurny
- 47 8228 310
Sekretariat komendanta
- 47 8228 305
Rewir Dzielnicowych miasta Dębica
-47 8228 347

SĄD REJONOWY
Dębica, ul. Słoneczna 3
tel. 14 68 076 00

PROKURATURA REJONOWA
Dębica, ul 3 Maja 2
tel. 17 506 14 04

TELEFON ZAUFANIA
- 47 8228 370
CZYNNY CAŁODOBOWO

KOMISARIATY I POSTERUNKI
Komisariat Policji w Brzeźnicy
- 47 8228 561
Komisariat Policji w Pilźnie
- 47 8228 551
Komisariat Policji w Brzostku
- 47 8228 521
Posterunek Policji w Czarnej
- 47 8228 541
Posterunek Policji w Żyrakowie
- 47 8228 411

STRAŻ MIEJSKA
Dębica, ul. Ratuszowa 2,
- **14 683 82 59, alarm. 986**

Zaczęło się od niegroźnej kolizji

Małżeństwo trafiło do aresztu

W środę 7 października policjanci dostali zgłoszenie z Czarnej.



Policjanci ustalają, kto rzeczywiście kierował pojazdem. Fot. Al.

Dotyczyło ono samochodu, który wpadł do przydrożnego rowu. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, potwierdzili tę informację. W znajdującym się poza jezdnią Oplu siedziała kobieta.

– Była to 62-letnia mieszkanka gminy Czarna – mówi podkom. Jacek Bator, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Po wydostaniu się z pojazdu kobieta oświadczyła, że w chwili zdarzenia za kierownicą siedział jej mąż. 64-latek również znajdował się na miejscu, tuż obok samochodu. Policjanci postanowili sprawdzić stan trzeźwości obojga małżonków. Wyniki badań nie pozostawiały wątpliwości – zarówno kobieta, jak i mężczyzna byli pijani. Badanie alkomatem wykazało u 64-latka aż 3,57 promila alkoholu, natomiast u jego żony 1,26 promila.

– Policjanci zabezpieczyli nagrania z kamer monitoringu. Pozwolą nam one ustalić, kto faktycznie kierował samochodem w chwili zdarzenia – wyjaśnia rzecznik.

Ustalenie to ma szczególne znaczenie, nie tylko ze względu na nietrzeźwość obojga uczestników. Podczas sprawdzania ich danych wyszło na jaw, że 64-latek nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Zostały mu one zatrzymane już wcześniej.

– Zarówno kobieta, jak i mężczyzna zostali zatrzymani i trafili do policyjnego aresztu do wytrzeźwienia oraz wyjaśnienia okoliczności całego zdarzenia – dodaje podkom. Jacek Bator.

Od wyników śledztwa zależeć będzie dalszy przebieg postępowania i ewentualna kara.

rar

Pasażerka wymagała pomocy

Kierujący Oplem chciał ominąć zwierzę

W niedzielę 11 października, około godz. 19 doszło do wypadku w Dobrkowie. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Jak wynikało ze zgłoszenia samochód osobowy wpadł do przydrożnego rowu, a jadące nim osoby samodzielnie wydostały się z wnętrza. Na miejsce natychmiast wysłane zostały służby. Tam policjanci i strażacy zastali przewrócony na bok pojazd.

Mundurowi ustalili, że za kierownicą Opla znajdował się 55-letni mężczyzna, który podróżował z rok straszą pasażerką. Kobieta wymagała pomocy medycznej i została przetransportowana do szpitala.

– Kierujący samochodem mężczyzna chciał uniknąć zderzenia ze zwierzęciem i stracił panowanie nad pojazdem – mówi podkom. Rafał Czajka, zastępca naczelnika Wydziału Prewencji dębickiej policji.

rar

Młody kierowca ukarany mandatem

Nadmierna prędkość była przyczyną zdarzenia, do którego doszło w sobotę 10 października.

W Lipinach samochód osobowy uderzył w przystanek autobusowy, całkowicie niszcząc wiatę. Na szczęście w tym czasie nikt nie oczekiwał na autobus.

Za kierownicą Chevroleta znajdował się 21-letni mieszkaniec powiatu dębickiego. Młodemu mężczyźnie nic poważnego się nie stało, podróżował sam. To miało wpływ na wysokość mandatu, jakim został ukarany. Będzie musiał zapłacić zaledwie 500 zł, nie otrzymał również punktów karnych.

rar

Przewieźli ją do szpitala w Rzeszowie

Do kolejnego wypadku z udziałem hulajnogi doszło w Słotowej.

W niedzielę 11 października służby zostały poinformowane o upadku 12-latki, która poruszała się hulajnogą elektryczną. Pomimo zmiany przepisów i ciągłych apeli nastolatka nie posiadała kasku chroniącego głowę.

– Dziewczynka doznała urazów głowy – mówi podkom. Rafał Czajka z Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Najpierw trafiła do szpitala w Dębicy, a następnie zapadła decyzja o przewiezieniu jej do Rzeszowa. Policja kolejny raz przypomina, że kask może uratować nam życie.

rar

Chłopcy zostali odwiezieni do domu

Informacja o spacerującej dwójce dzieci postawiła na nogi policję. Jeden chłopiec nie miał obuwia.

Zgłoszenie do Komendy Powiatowej Policji w Dębicy dotarło w niedzielę 11 października rano. Według zgłaszającej obywatelki Ukrainy zauważyła ona na ul. Gawrzyłowskiej dwóch chłopców. Zainteresował ją fakt, że jeden z nich nie miał obuwia. Kobieta zapytała dzieci, gdzie są ich rodzice, a ci mieli odpowiedzieć, że ich nie mają. Stwierdziła więc, że być może są to wychowankowie pobliskiego domu dziecka, ale tam uzyskała informację, że w Hance nie ma takich małych dzieci.

Chłopcy w wieku 8 i 10 lat zostali namierzeni przez policję w okolicach Galerii Dębickiej. Okazało się, że oddalili się z domu wykorzystując nieuwagę rodziców. Ostatecznie zostali odwiezieni do miejsca zamieszkania.

rar

Reklama


eprasa.pl 9b55303f1e

To już pewne!

Atlas przejął fabrykę PPG. Produkcja ruszy w 2027 roku

Dębicka fabryka nie zniknie z przemysłowej mapy miasta.



Produkcja nowego asortymentu ruszy w przyszłym roku.

O planach zamknięcia PPG w Dębicy (dawniej Tikkurila/Polifarb), jako pierwsi informowaliśmy na łamach debica24.pl i Obserwatora Lokalnego na początku sierpnia 2025 roku. Mimo że fabryka była rentowna i zatrudniała blisko 300 osób, zarząd PPG zdecydował, że produkcja i dystrybucja wyrobów architektonicznych w Polsce zostaną skoncentrowane we Wrocławiu, a dębicki zakład będzie stopniowo wygaszany.

Przez kolejne miesiące zamykano poszczególne linie. Niedługo później pojawiła się szansa, że teren zakładu znajdzie nowego właściciela. W tym roku – znów, jako pierwsi – informowaliśmy, że zainteresowana przejęciem części majątku PPG jest Grupa Atlas. Transakcja wymagała jednak zgody Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Wniosek złożyła należąca do Grupy Atlas spółka Atlas K2D. Postępowanie dotyczyło nabycia nieruchomości i infrastruktury zakładowej wykorzystywanej przez PPG do produkcji farb. UOKiK zakończył sprawę 27 sierpnia, wydając zgodę na sprzedaż.

Formalnie Atlas jest już właścicielem zakładu, ale PPG nadal prowadzi w Dębicy ostatnią część produkcji. Całkowite przekazanie fabryki nowemu właścicielowi ma nastąpić do końca marca 2027 roku. Atlas zakłada, że własną produkcję uruchomi w ciągu trzech do sześciu miesięcy od przejęcia obiektu.

Dla mieszkańców Dębicy szczególnie ważne są plany zatrudnienia. Atlas nie przejmuje dotychczasowej załogi PPG, ale chce zatrudniać ludzi na własnych zasadach. W pierwszej kolejności liczy m.in. na byłych pracowników fabryki, którzy znają maszyny i specyfikę zakładu. W ciągu pierwszego roku działalności pracę ma znaleźć około 100 osób. Ile docelowo? Tego firma nie zdradza.

Najpierw potrzebni będą pracownicy utrzymania ruchu, operatorzy kluczowych maszyn i kadra kierownicza, później także pracownicy produkcji i magazynów.

Fabryka ma dla nowego właściciela duże znaczenie ze względu na położenie. Bliskość autostrady A4 i Via Carpatia ułatwi wysyłkę produktów do Europy Środkowo-Wschodniej i na Bałkany. W naszym mieście powstawać będą tynki elewacyjne, gotowe gładzie oraz farby, przede wszystkim elewacyjne. Atlas chce dostosować istniejące linie tak, by można było produkować mniejsze partie i więcej wariantów wyrobów przeznaczonych na różne rynki, zwłaszcza zagraniczne. Przejęcie fabryki pozwoli Atlasowi zwiększyć możliwości produkcji właśnie farb elewacyjnych.

Firma jest już mocnym graczem na rynku systemów ociepleń i tynków, natomiast jej udział w rynku farb jest mniejszy. Jedną z przyczyn były właśnie ograniczone moce produkcyjne. Dębicki zakład ma pomóc tę barierę zlikwidować. Potencjał istniejącej tu infrastruktury Atlas szacuje nawet na około 500 mln zł przychodów rocznie.

Ponad rok temu wiele wskazywało, że zakład zakończy działalność. Dziś wiadomo, że hale przy Mościckiego nie zostaną puste.

Grzegorz Król

Ważna jest każda złotówka

Walczy i się nie poddaje

Paweł Szwaja ma dla kogo żyć. Ma żonę i dwójkę dzieci, którzy czekają na jego powrót.

Do 23 listopada 2025 roku żył jak każdy. Był aktywny, zajmował się rodziną i pracował jako zawodowy kierowca. Ale przyszedł dzień kiedy nagle zasłabł, upad i uderzył głową o betonową posadzkę. Do szpitala trafił w ciężkim stanie. Konieczna była operacja, a diagnoza po niej była druzgocąca - ciężkie uszkodzenie mózgu.

Dwa miesiące spędził na oddziale intensywnej terapii i neurochirurgii. Był w śpiączce, a bliscy każdego dnia drżeli o jego życie.

Na szczęście walczył. Z końcem stycznia 2026 roku został przetransportowany do Kliniki Budzik w Warszawie i tam rozpoczął rehabilitację. Ta przyniosła efekty, bo dziś Paweł jest przytomny i świadomy. Nie mówi, ale kontaktuje się z bliskimi pisząc. Rozumie co do niego mówią.

- To, co dla innych może wydawać się małym gestem, dla nas jest ogromnym zwycięstwem - przekonuje jego żona Natalia Szwaja.

Paweł każdego dnia ćwiczy i ciężko pracuje z fizjoterapeutami. Powoli, krok po kroku, odzyskuje to, co zabrał mu wypadek. Przed sobą ma jednak długą drogę. Nie potrafi jeszcze samodzielnie usiąść, ma tracheostomię, karmiony przez PEG. Ale się nie poddaje.

- I my również nie chcemy się poddać - zapewnia jego żona.

Tymczasem za kilka miesięcy zakończy się jego refundowany pobyt w Klinice Budzik. Wtedy jego rodzina będzie musiała zapewnić mu dalszą rehabilitację w prywatnym ośrodku, której koszt to około 35 000 zł miesięcznie.

- To ogromna kwota. Zbyt duża, abyśmy mogli sami ją pokryć - twierdzi Natalia Szwaja i dodaje, że chcą tylko, by Paweł do nich wrócił. By mógł usiąść w domu w Łękach Górnych, powiedział kocham was i przytulił dzieci. No i żeby znów był choć trochę samodzielny.

Zdaje sobie jednak sprawę, że do tego jeszcze długa droga, ale też wie, że rehabilitacja daje Pawłowi na to szansę. Dlatego założyła zbiórkę w serwisie zrzutka.pl i prosi każdego, kto tylko może, o jej wsparcie. Znaleźć ją można pod adresem: zrzutka.pl/depmd8.

Do tej pory udało się tam zebrać ponad 136 000 zł, ale na kolejne miesiące rehabilitacji potrzeba około 300 000 zł. Dlatego ważna jest każda złotówka, która pomoże Pawłowi wygrać tę walkę.

tra



Paweł Szwaja obecnie przebywa w Klinice Budzik w Warszawie.

Ten pociąg w tym roku już się w Dębicy nie zatrzyma

Połączenie zawieszone

Zaledwie dwa miesiące kursował pociąg Leo Express na trasie Przemyśl - Frankfurt.

Z połączenia, dzięki któremu można było dojechać też choćby do Ostrawy, Pragi czy Drezna, korzystali również mieszkańcy powiatu. Skład odjeżdżał z dworca w Dębicy o godz. 13:33 i we Frankfurcie miał być o 7:22 następnego dnia. Kurs powrotny rozpoczynał się o 15:03, a do Dębicy można nim było dojechać na 9:57.

Te godziny były jednak w większości umowne. Dlatego czeski operator zadecydował o zawieszeniu kursowania pociągów na tej trasie. Jako powód podał przeciągające się prace budowlane i planowane kolejne zamknięcia torów po niemieckiej stronie linii kolejowej. To znacząco wpływało na stabilność rozkładu jazdy.

– Kursowanie praktycznie każdego dnia według innego rozkładu jazdy, przy licznych zamknięciach i objazdach, jest w dłuższej perspektywie nie do utrzymania – czytamy na stronie Leo Express.

Przewoźnik informuje również, że kursowanie pociągów na tej trasie na pewno nie zostanie wznowione w tym roku. Pasażerowie, którzy kupili bilety na połączenia po 5 października, mają otrzymać rekompensaty za niezrealizowane przejazdy.

JAG

Reklama



eprasa.pl 9b55303f1e

Trzy pytania do... Adriany Dudy,

komendanta Ochotniczego Hufca Pracy w Dębicy.

Ochotnicze hufce dają szansę na dobry start



Dlaczego to Dębica została wybrana na miejsce wojewódzkiej inauguracji roku szkoleniowego OHP?
Dębica jest ważnym miejscem na mapie działalności Podkarpackiej Wojewódzkiej Komendy OHP. Funkcjonuje tutaj jednostka, która od lat pracuje z młodzieżą i współpracuje ze szkołami oraz lokalnymi pracodawcami. Chcieliśmy, aby inauguracja odbyła się właśnie tutaj i pokazała, że działalność OHP nie koncentruje się wyłącznie w stolicy województwa.
To także świetna okazja do tego, aby spotkać się z naszymi partnerami, samorządowcami, przedstawicielami szkół i przedsiębiorcami, bez których skuteczne przygotowanie młodych ludzi do wejścia na rynek pracy byłoby znacznie trudniejsze.

Jaką rolę pełnią dziś Ochotnicze Hufce Pracy?
Naszym podstawowym zadaniem jest pomoc młodym ludziom w zdobyciu wykształcenia, zawodu i praktycznych umiejętności potrzebnych w dorosłym życiu. OHP daje możliwość połączenia nauki z przygotowaniem zawodowym u pracodawców. Młodzież zdobywa więc nie tylko wiedzę, ale również konkretne doświadczenie. Bardzo ważna jest też opieka wychowawcza. Pomagamy młodym ludziom rozwijać zainteresowania, budować pewność siebie i odnaleźć się w nowych sytuacjach. Dla części naszych uczestników jest to również szansa na pokonanie wcześniejszych trudności i znalezienie własnej drogi zawodowej.

Czego życzycie młodzieży rozpoczynającej rok szkoleniowy?
Przede wszystkim wytrwałości i odwagi w realizowaniu swoich planów. Chcemy, aby ten rok był dla młodych ludzi czasem zdobywania nowych umiejętności, ale również poznawania własnych możliwości. Rynek pracy szybko się zmienia, dlatego coraz większe znaczenie mają praktyczne kwalifikacje, samodzielność i gotowość do dalszej nauki.

rar

Robert Moskal zaśpiewał w Białym Domu

Do USA na koncerty wyjechał z Chórem Służb Mundurowych Województwa Podkarpackiego.

Mieszkaniec Żyrakowa, który w chórze śpiewa jako tenor, miał możliwość występowania w kilku miejscach w USA. Pierwszy koncert odbył się podczas mszy św. w sanktuarium w Doylestown, które jest nazywane Amerykańską Częstochową. Drugi wykonali dla Polonii w kościele św. Wojciecha w Filadelfii.

– Mieliśmy też okazję zaśpiewać w Białym Domu – podkreśla Robert Moskal.

Wybrzmiała tam patriotyczna pieśń żołnierska „Serce w plecaku".

Na koniec pobytu za oceanem chór służb mundurowych pod batutą Anny Marek-Kamińskiej zaśpiewał cztery pieśni w Katedrze św. Patryka w Nowym Jorku. Było to podczas mszy św. inaugurującej Paradę Pułaskiego, która odbyła się w niedzielę 4 października.

– Podczas parady szliśmy Piątą Aleją w samej szpicy za marszałkiem – mówi Robert Moskal.

Podkreśla też, że Kazimierz Pułaski, podobnie jak Tadeusz Kościuszko, są przez Amerykanów uznani za bohaterów narodowych.

JAG



Robert Moskal (drugi od prawej) podczas koncertu w Doylestown.

Karierę modelki dopiero rozpoczyna

Katarzyna Klabacha wygrała Złoty Bilet do Dubaju

Mieszkanka Brzeźnicy zaprezentuje się na wybiegu Fashion Week.

– Jak każda nastolatka interesowałam się modą, więc wybrałam kierunek technik stylista – mówi uczennica ZSZ nr 1 w Dębicy.

Bardziej od projektowania zaczęły ją jednak interesować makijaż i modeling. Kiedy koleżanka Kamila Pych uszyła dla niej pierwszą sukienkę, którą miała zaprezentować na konkursie, na wybiegu poczuła się jak ryba w wodzie.

To było w Biłgoraju, później jako modelka wystąpiła też w Rzeszowie i podczas szkolnego wydarzenia Dżinsowe Fantazje. Zdecydowanie większe emocje towarzyszyły jej u Marty Pietrzyk. Projektantka z Gliwic znalazła jej zdjęcia w social mediach i zaprosiła na pokaz.

– Prezentowałam czarną sukienkę z rozcięciem na nodze. Dobrze się w niej czułam. Trochę był stres, bo to był mój pierwszy większy pokaz, ale dałam radę – opowiada.

Najbardziej lubi stroje bajkowe. Na Ogólnopolskim Konkursie Szkół Mody w Rzeszowie wystąpiła w kreacji inspirowanej Barbie, którą uszyła Kamila Pych.

– A podczas konkursu Dżinsowe Fantazje wystąpiła w sukni ślubnej – mówi jej opiekunka Halina Brzeska.

Kiedy szkoła promowała warsztaty modelingowe w Dębicy, poznała ich organizatorkę Patrycję Ciosek. Śledziła jej profil w social mediach i zauważyła projekt Złoty Bilet do Dubaju. Zgłosiła się na organizowany przez nią i Ewelinę Trzmielewską camp modelingowy w Radomiu.



Dla Katarzyny Klabachy ten bilet to klucz do wielkiego świata modelingu.

Wraz z nią przyjechało dziewięć uczestniczek. Przez trzy dni były oceniane podczas pokazów mody, sesji zdjęciowych i catwalku, czyli chodzenia w szpilkach.

– Kiedy usłyszałam swoje imię i nazwisko, jak Patrycja ogłaszała zwyciężczynię, byłam w szoku – mówi Katarzyna Klabacha.

Do Dubaju leci 16 listopada na tydzień. Będzie prezentować Folk Mazowsze, czyli stroje ludowe inspirowane Mazowszem autorstwa Diany Walkiewicz, projektantki z Radomia.

A poleci dzięki sponsorowi biletu, którym są Drzwi do świata marzeń i ich twórca Marcin Paciorek, przedsiębiorca z Radomia.

Janusz Grajcar

A na koniec będzie quiz

Weekend zawodów w PUP

Chcesz dowiedzieć się, jak wygląda praca optyka, jubilera, kominiarza, krawca i kowala?

Nie musisz iść do każdego z nich i prosić o odpowiedź na to pytanie. O profesjach, które łączą wiedzę, doświadczenie i pasję, opowiedzą wykonujący je podczas Weekendu Zawodów 2026. Wydarzenie będzie okazją do bliższego poznania zawodów rzemieślniczych. W programie znalazła się projekcja filmu pokazującego rzemiosło z perspektywy warsztatu pracy.

Uczestnicy będą mogli poznać specyfikę tych zawodów, dowiedzieć się, jakie umiejętności są w nich potrzebne i jak współczesność łączy się z tradycją. Będzie też panel z udziałem przedstawicieli różnych profesji i quiz o rzemiośle.

Weekend Zawodów rozpocznie się w piątek, 16 października o godz. 10:00 w Powiatowym Urzędzie Pracy w Dębicy w sali nr 16.

JAG

Potwierdź do 20 października

Ekonomik będzie świętował

Jubileuszowe obchody z okazji 90-lecia szkoły odbędą się we wtorek 27 października.

Rozpoczną się o godz. 9 mszą świętą w kościele Ducha Świętego. Później uczestnicy przeniosą się do siedziby szkoły przy ul. Ogrodowej.

O godz. 10 zaplanowano wystąpienie dyrektora szkoły, a pół godziny później głos zabiorą zaproszeni goście. O godz. 11 odbędzie się ślubowanie uczniów klas pierwszych. Następnie, od godz. 11:15 do 12 przewidziano Galę Talentów, czyli program artystyczny przygotowany z okazji jubileuszu.

Wydarzenie będzie okazją nie tylko do przypomnienia 90-letniej historii Ekonomika, ale również do spotkań po latach i wspólnych wspomnień. Do udziału zaproszeni są byli uczniowie szkoły. Zainteresowani udziałem absolwenci powinni potwierdzić swoją obecność najpóźniej do 20 października pod numerem telefonu 14 670 25 74.

rar

eprasa.pl 9b55303f1e

Brakuje też ścieżek rowerowych

Trochę narzekamy na stan dróg, ale żyje nam się tu dobrze

Agnieszka Jakubowska-Cetnar pochodzi z Przemyśla, ale od 22 lat mieszka w Dębicy i bardzo ją sobie chwali.

Tomasz Ratuszniak

Twierdzi, że czuje się już Dębiczanką i dziś naszego miasta nie chciałaby zamienić na żadne inne. Docenia nie tylko jego klimat, ale też lokalizację i bliskość autostrady, co daje duże możliwości.

– Poza tym tutaj jest wszędzie blisko i mam wszystko czego potrzebuję do życia, od pracy, po przyjemności – przekonuje.

Nie oznacza to jednak, że niczego nie chciałaby zmienić, marzy jej się choćby nowy asfalt obok domu, ale jak twierdzi, tych minusów odnajduje dużo mniej niż plusów mieszkania w Dębicy.

A co na ten temat myślą mieszkańcy, którzy wzięli udział w ankiecie przeprowadzonej na potrzeby aktualizacji Strategii Rozwoju Miasta Dębica na lata 2023-2035? Okazuje się, że są podobnego zdania jak ona. Większość, bo aż 59,9% zdecydowało, że Dębica to miejsce dobre do życia. Z tego 11,2% odpowiedziało, że zdecydowanie tak, a 48,7% – raczej tak. To wskazuje, że jakość ich życia wzrosła, bo podczas podobnego badania w 2023 roku pozytywne odpowiedzi stanowiły 40,4%.

Dlatego pewnie nie wyjeżdżamy z Dębicy tak chętnie jak wcześniej. Aż 61,9% respondentów deklaruje, że w perspektywie najbliższych 5 lat nadal chce mieszkać w Dębicy (w 2023 było to 45,5%).

– Po studiach wrócił do Dębicy i założył praktykę, bo doszedł do wniosku, że tu, w odróżnieniu od dużego miasta, jest jeszcze niezagospodarowany rynek – mówi Agnieszka Jakubowska-Cetnar.

Środowisko

Badanie dotyczyło wielu aspektów związanych z miejscem zamieszkania. Jeśli chodzi np. o stan środowiska naturalnego, to najwięcej negatywnych opinii, bo aż 41%, dotyczyło czystości powietrza. Pozytywnie wypowiedziało się o nim tylko 25,9% ankietowanych. Generalnie stan środowiska naturalnego dobrze postrzega aż 47,7% osób i tylko 13,7% ocenia je zupełnie negatywnie. A czystość miejsc publicznych? Choć w przestrzeni publicznej krążą różne opinie na ten temat, to 41% ankietowanych uważa, że jest w porządku. Negatywną ocenę wystawiło 26,8% respondentów. Dębicę jako miasto, w którym nie brakuje parków i terenów zielonych wskazało 60,2% biorących udział w ankiecie. 15,8% nie godzi się z taką oceną.

Agnieszka Jakubowska-Cetnar znalazła się w tej pierwszej grupie, choć jednocześnie przyznaje, że więcej zieleni przydałoby się w centrum miasta.

– No i przede wszystkim więcej nasadzeń, bo na razie, mam wrażenie, częściej się jednak wycina – mówi.

Rynek pracy

W tym przypadku respondenci najgorzej ocenili możliwość znalezienia w Dębicy satysfakcjonującej pracy (69,2% negatywnych odpowiedzi, w 2023 – 73,5%). Nie byli też zadowoleni z wysokości zarobków (64% negatywów, w 2023 – 71,9%) i dostępności miejsc pracy (61,9%). Z drugiej strony o warunkach do zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej w mieście dobrze wypowiedziało się tylko 12,2%. O dostępności terenów inwestycyjnych dla potencjalnych inwestorów – 15,4%, a o wsparciu udzielanym przedsiębiorcom przez miasto – 7,7%.

Spośród osób pracujących 72,8% znalazło zatrudnienie w Dębicy. Na terenie powiatu – 9,1%, 10,7% pozostaje bez pracy.

– Jako doradca zawodowy uważam, że jeśli w Dębicy ktoś chce znaleźć pracę, to ją znajdzie. Niestety z moich rozmów z pracodawcami wynika, że gorzej jest z chęciami potencjalnych pracowników – przekonuje Agnieszka Jakubowska-Cetnar.

Twierdzi, że i przedsiębiorcy mają tu pole do popisu. Nawet ci młodzi, o których mówi się, że po studiach nie chcą wracać do Dębicy. Okazuje się jednak, że nie wszyscy. Jako przykład podaje właściciela jednej z dębickich klinik stomatologicznych, którego kiedyś uczyła, a który później kończył stomatologię w Lublinie.

– Po studiach wrócił do Dębicy i założył praktykę, bo doszedł do wniosku, że tu, w odróżnieniu od dużego miasta, jest jeszcze niezagospodarowany rynek – wyjaśnia.

Oświata

Aspekty związane z edukacją i infrastrukturą edukacyjną w Dębicy respondenci oceniają dobrze. Najlepiej 72,5% (wzrost o 31,4%) dostępność przedszkoli, żłobków – 58,9%, a placów zabaw – 54,2%. Przy ocenie jakości nauczania w szkołach ocenę pozytywną wystawiło 58,2%, a infrastruktury oświatowej – 56,2%. Najgorzej wypadła dostępność różnych form atrakcyjnego spędzania czasu wolnego dla dzieci i młodzieży. Tu pozytywnych ocen było już tylko 35,4%.

Moja rozmówczyni jest jednak zupełnie innego zdania. Według niej Dębica ma świetną ofertę zajęć pozalekcyjnych. Począwszy od tych sportowych, przez artystyczne, po chociażby tak niszowe, jak modelarstwo, którego często próżno szukać w miejscowościach o podobnej wielkości.

Seniorzy

A czego najbardziej brakuje najstarszym mieszkańcom naszego miasta? Programów promocji zdrowia. Tak odpowiedziało 34,2% respondentów. Usługi wsparcia, szczególnie dla osób z niepełnosprawnościami wskazało 31,9%, wydarzenia rozrywkowe i kulturalne im dedykowane – 25,4%, kluby seniora i dzienne domy pomocy – 24,4%, a zajęcia i programy kierowane do seniorów – 19,8%.

Stan infrastruktury drogowej

Ze stanu i jakości dróg zadowolonych jest tylko 32,6% pytanych. Z przepustowości głównych tras w godzinach szczytu jeszcze mniej, bo tylko 23%. Bezpiecznie na drogach czuje się 32,9% Dębiczan, a ich utrzymanie dobrze ocenia 33,8%. A co najbardziej nam przeszkadza? Ponad połowa (55%) respondentów niezadowolona jest z braku dostępności ścieżek rowerowych. Za to oświetlenie ulic pozytywnie ocenia 44,9% badanych.

– Ja generalnie mam pozytywne podejście do życia i zdaję sobie sprawę, że nie da się wszystkiego zrobić na raz, to jeśli chodzi o drogi to wszyscy widzimy jak jest – śmieje się Agnieszka Jakubowska-Cetnar dodając, że liczy na to, że i ul. Akademicka też kiedyś w końcu zostanie zrobiona.

I to właśnie jakość dróg, a także bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, szczególnie w kontekście ostatnich wydarzeń, wskazuje jako sprawy, którymi należy zająć się w pierwszej kolejności, by żyło nam się tu jeszcze lepiej.

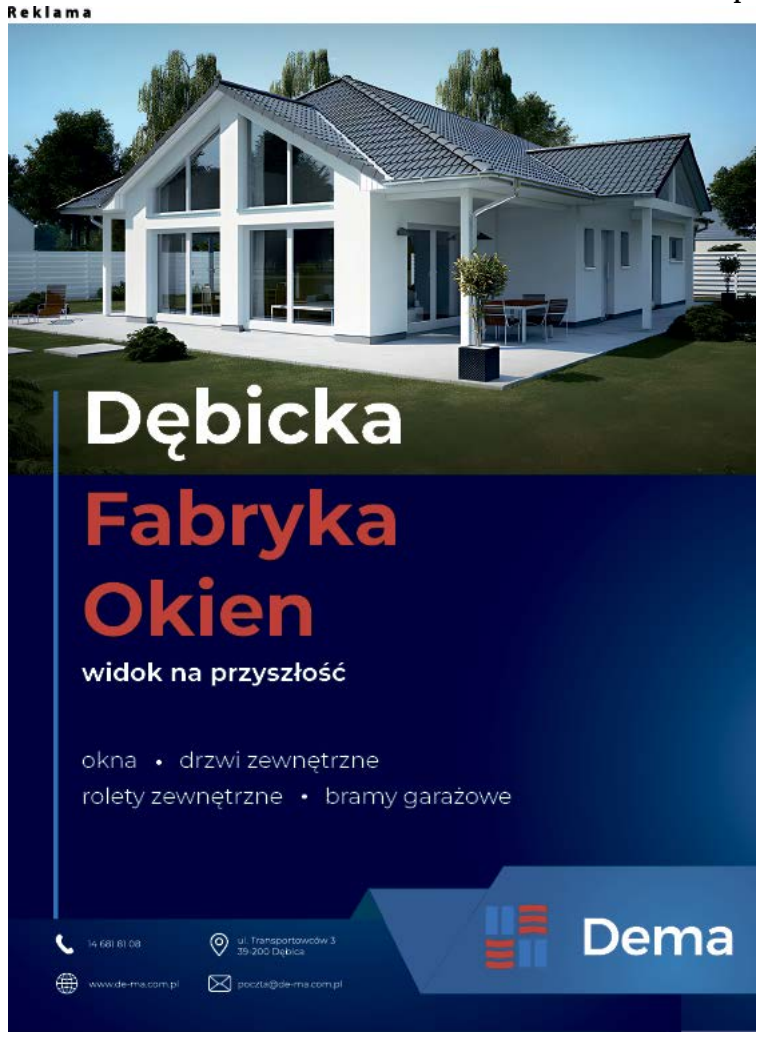
– Ale poza tym uważam, że Dębica to jest naprawdę fajne miasto – dodaje z uśmiechem.

ratuszniak@ol.com.pl



Agnieszka Jakubowska-Cetnar jest doradcą zawodowym i wicedyrektorem Szkoły Podstawowej nr 9 w Dębicy.

Reklama



eprasa.pl 9b55303f1e

INFORMATOR MIEJSKI

Dębica
Urząd Miejski
tel. 14 683 81 00

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
tel. 14 681 35 90, 14 681 35 91

Zespół ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie
tel. 14 670 33 42

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej
tel. 14 680 31 46, 690 901 136 (rejestracja)

Zakład Usług Miejskich
tel. 14 681 64 86, 14 682 70 50

Policja - KPP w Dębicy
47 8228 399 (centrala), 47 8228 310 (oficer dyżurny), 47 8228 370 (telefon zaufania).

Arka – Specjalistyczna poradnia i Telefon Zaufania
tel. 14 681 81 41

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
tel. 14 680 31 21

Środowiskowy dom samopomocy
tel. 14 666 87 02, 14 670 20 51

Ośrodek Interwencji Kryzysowej
tel. 14 670 33 42

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna
tel. 14 670 24 60

Podkarpackie stowarzyszenie pomocy osobom uzależnionym i ich rodzinom Jutrzenka
tel. 14 682 16 69

Stowarzyszenie Osób Działających w Zakresie Pomocy Społecznej Ad Astram
tel. 14 670 50 06

Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka
tel. 14 682 72 19

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
tel. 14 680 31 27

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta
tel. 14 670 44 71

Stowarzyszenie im. E. Bojanowskiego Dobroć
tel. 14 682 22 90

Dębickie Hospicjum Domowe im. Jana Pawła II
tel. 507 506 808 / (14) 690 20 44

Stowarzyszenia Rodziców I Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych Radość
tel. 14 696 91 38

Stowarzyszenia na rzecz wspomagania osób z niepełnosprawnością i ich otoczenia Z Potrzeby Serca
tel. 512 305 090, 14 677 85 98

Stowarzyszenie dla Osób Autystycznych i ze Spektrum Autyzmu Ukryty Dar
tel. 791 132 080

Ośrodki zdrowia
POZ w Dębicy
Przychodnia Nr 1, ul. Cmentarna 54
tel. 14 682 78 01, 14 682 78 02

NZOZ „Dwójka",ul. Krasickiego 1
tel. 14 670 07 72

Przychodnia Nr 5, ul. Szkolna 4
tel. 14 682 78 13

NZOZ Cor-Med, ul. Kolejowa 34
tel. 14 680 86 91

NZOZ Kol-Med, ul. Kolejowa 19
tel. 14 670 26 57

Burmistrz zapewnia: chcemy przekonać wykonawcę

Dojście do sklepu jest, ale klientów ubyło. Apelują do burmistrza o pomoc

Wraz z rozpoczęciem remontu tzw. zieleniaka w Dębicy z problemami boryka się sklep mięsny sieci Drąg.



Żeby dostać się do sklepu część klientów wchodzi na plac budowy, a następnie czołga się pod ogrodzeniem.

Przed rozpoczęciem prac klienci mogli dojść tam zarówno od placu targowego, jak i od strony Manhattanu przez mostek na potoku Kawęckim. Kiedy prace ruszyły oba te dojścia zostały zamknięte. Ci klienci, którzy w nielegalny sposób przejdą przez plac budowy, muszą czołgać się pod ogrodzeniem, by zrobić zakupy.

Właścicielom punktu udało się załatwić przejście przez prywatną działkę od strony ul. Piaski, ale to problemu nie rozwiązuje. Większość ludzi nie wie, że tamtędy do sklepu Drąg można dojść. Poza tym osobom, które przyjdą od strony Kraszewskiego i zobaczą, że przejścia nie ma, nie będzie się chciało nadkładać ponad pół kilometra.

Pracownice sklepu obawiają się o to, że ta sytuacja doprowadzi do jego zamknięcia, a one stracą pracę. Mają pretensje do urzędników, ale i do burmistrza Mateusza Kutrzeby, że nikt nie chce z nimi rozmawiać i rozwiązać problemu. Zwłaszcza że, jak podkreślają, rozwiązanie jest. Wystarczy tylko odrobina dobrej woli.

– Przejście przez mostek można było zostawić – przekonuje jedna z pracownic sklepu.

Według niej, wystarczyłoby odgrodzenie dosłownie kilku metrów kwadratowych placu targowego jakimiś barierkami, tak żeby klienci nie wchodzili na plac budowy.

– I można by było się do nas dostać od strony Manhattanu – podkreśla kobieta.

Według niej to by nie kolidowało z prowadzoną inwestycją.

– W tamten wtorek mieliśmy z samego rana dużą kolejkę. Dzisiaj, jak przez cały dzień będzie 20 osób to wszystko – mówiła we wtorek 6 października.

Mateusz Kutrzeba zapewnia, że prowadzi rozmowy z wykonawcą i chce go przekonać, żeby przejście od Manhattanu było otwarte. Dodaje jednak, że to zależy właśnie od firmy przeprowadzającej remont targowiska i jej dobrej woli.

– To oni odpowiadają za to, co się tam dzieje. I jak ktoś się potknie, przewróci, to oni będą ponosić odpowiedzialność – mówi włodarz.

Grzegorz Król

Priorytety naszych dzielnicowych

Wnioskowała o kamery

To, według asp. sztab. Marty Sumień mogłoby poprawić sytuację na placu zabaw między ul. Cmentarną i Tuwima.



Plac zabaw wieczorami często bywał miejscem spotkań młodzieży.

A właśnie ten teren jest częścią rejonu służbowego nr 1, którego jest dzielnicową. Prócz tego ulice: Rzeszowska (numery nieparzyste od 9 do ostatniego),Cmentarna, Kościuszki (od nr 2 do nr 22), Popiełuszki, Cicha, Puszkina, Głowackiego (nr parzyste od 2 do 16 i nieparzyste od 1 do 25), Grottgera, Świętosława (nr parzyste od 2 do 40 i nieparzyste od 1 do 45), Sandomierska (nr nieparzyste od 1 do 5, parzyste od 2 do 34), Drogowców, Przemysłowa, Karłowicza, Łąkowa, Tuwima i Transportowców.

Ograniczenie gromadzenia się osób w godzinach popołudniowych i wieczorowo-nocnych w rejonie placu zabaw znajdującego się pomiędzy Przedszkolem Miejskim nr 12 a blokiem przy Tuwima 5, znajduje się w jej planie działań priorytetowych, który realizuje od początku lipca do końca tego roku.

O tym, co dzieje się na tym placu pisaliśmy zresztą już na początku lipca na łamach OL. Marta Sumień potwierdza, że dochodziło tam do zakłócania porządku publicznego i ciszy nocnej, spożywania alkoholu oraz zaśmiecania terenu. Co ciekawe przekrój tych, którzy mieli się tego dopuszczać był dość szeroki, od młodzieży, nawet po osoby bezdomne. Jednak po działaniach jej i patroli prewencji, które częściej się tam pojawiają, sytuacja się nieco uspokoiła.

– Można powiedzieć, że jest spokojniej. Nie mamy sygnałów ze środowiska, żeby coś się tam działo – zauważa.

Dodaje, że teren należy do miasta, dlatego właśnie złożyła do Ratusza wniosek o możliwość zamontowania tam kamer miejskiego monitoringu.

– Jeśli nie uda się już, to może w przyszłości warto to rozważyć, bo myślę, że to mogłoby pomóc, żeby się tam nie gromadzili i nie niszczyli zamontowanych urządzeń – mówi.

Podobnego zdania jest zresztą Joanna Kramska, dyrektor PM nr 12, którego plac zabaw sąsiaduje z tym miejskim, a który, również dostaje rykoszetem. Pracownikom przedszkola zdarza się sprzątać po uczestnikach nocnych libacji, często też zastają na miejscu uszkodzone urządzenia. Część z nich trzeba było usunąć, bo nie dały się naprawić.

tra

Dębicka Karta Mieszkańca ma nowych partnerów

Burmistrz Mateusz Kutrzeba podpisał porozumienia z Depil Concept Dębica i Fun&Sport.

DepilConcept Dębica to firma reprezentująca branżę beauty w zakresie usług związanych z depilacją. Posiadacze DKM mogą tu otrzymać 10 proc. rabatu na fotodepilację oraz fototerapię. Zniżka obejmuje tylko pakiety znajdujące się w standardowym cenniku usług.

Dziesięcioprocentowy rabat na wybrane atrakcje oferuje również Fun&Sport. Są nimi place zabaw, minikręgle, minigolf, sauna, korty squash, wirtualna rzeczywistość oraz paintball laserowy.

JAG

Miał 77 lat

Nie żyje Ryszard Wielgosz

Emerytowany nauczyciel języka polskiego w ZSZ nr 1 w Dębicy zmarł 7 października.

Ryszard Wielgosz był absolwentem filologii polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. Ukończył ją w 1972 r. i od razu rozpoczął pracę w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Dębicy. Jak się później okazało, było to jego jedyne miejsce pracy. Na emeryturę przeszedł w 2013 roku.

Podczas pracy w Mechaniku działał również w NSZZ Solidarność, był przewodniczącym jej szkolnego koła.

Ryszard Wielgosz został pochowany na cmentarzu parafialnym w Zawadzie.

JAG

eprasa.pl 9b55303f1e

Przestraszona mieszkanka Dębicy

Jak dostać się do zamkniętego schronu? Pyta Ewa Janeczko

Radna nagrała filmik, w którym punktuje to, że miasto jest nieprzygotowane na wypadek zagrożenia.

Ewa Janeczko stoi przed blokiem nr 13 na os. Matejki. Przyszła tu, bo w aplikacji gdziesieukryc.pl, znalazła informację, że pod nim znajduje się miejsce schronienia. Wcześniej wykonała telefon do Centrum Zarządzania Kryzysowego w Dębicy. Uzyskała informację, że miejsca wskazane w aplikacji zostały zweryfikowane przez straż pożarną.

W filmiku zwraca uwagę na kolejne przeszkody. Najpierw drzwi wejściowe na klatkę, które zazwyczaj są zamknięte, podobnie jak te do piwnicy. Ona weszła, bo zostały otwarte przez jednego z sąsiadów.

Na końcu korytarza w piwnicy znalazła jedne metalowe drzwi, które były otwarte. Kolejne, które według niej prowadzą do schronu, były zamknięte na kłódkę. Kto ma do niej klucz i czy zdąży ją otworzyć? Tego nie wie.

Ewa Janeczko twierdzi też, że ze schronu jest wyjście ewakuacyjne na zewnątrz bloku. Tyle że na końcu szybu są zamontowane na stałe metalowe kraty.

Filmik opublikowała 25 września, ale na tym nie poprzestała. W poniedziałek 28 września udała się do Centrum Zarządzania Kryzysowego, gdzie pytała o schrony Krzysztofa Bukałę-Acedańskiego. Ten odesłał ją do Marka Lorka z Biura Bezpieczeństwa Zarządzania Kryzysowego i spraw Obronnych.

– Od niego dowiedziałam się, że zarządza nimi ADM – mówi Ewa Janeczko.

Pojechała więc do jego siedziby i została przyjęta przez prezesa Łukasza Palucha. Szef ADM-u zgodził się, by w czwartek 1 października o 8:00 mogli oglądnąć schron od środka. Do wizji lokalnej nie doszło. Dzień później Łukasz Paluch skierował pismo do Biura Rady Miejskiej w Dębicy, że nie widzi podstaw do przeprowadzenia oględzin przez indywidualnego radnego pomieszczeń należących do wspólnoty mieszkaniowej.

– A ja mam prawo pytać, bo jestem przedstawicielką mieszkańców- stwierdza Ewa Janeczko.



Ewa Janeczko zastanawia się, gdzie się ukryć na wypadek alarmu.

Łukasz Paluch zauważa, że dopiero 29 września otrzymał od wojewody wytyczne, jak powinien oznakować obiekt. Zgodnie z nimi zamówił już regulaminy i naklejki, które w tym tygodniu pojawią się na blokach i klatkach schodowych.

Zauważa też, że w blokach nie ma schronów, tylko miejsca schronienia. Za takie są uznawane korytarze w piwnicach. To natomiast, co Ewa Janeczko uznaje za wyjście ewakuacyjne jest czerpnią powietrza, która ma dostarczać tlen do piwnicy.

Zgodnie z przepisami pierwsza osoba, która po alarmie zbiega na dół, powinna otworzyć drzwi na klatkę i do piwnicy. Ona też otwiera metalowe drzwi kluczem, który również w tym tygodniu zawiśnie w skrzynce. Wcześniej trzeba będzie tylko zerwać plombę.

Janusz Grajcar

KRÓTKO

ZAJEZDNIA DO REMONTU
W ramach zaplanowanych prac docieplona zostanie hala napraw i przebudowany plac manewrowy bazy MKS w Dębicy. Pierwsze zadanie wykona firma Baumryczko za prawie 283 tys. zł. Obejmie ono renowację elewacji budynku wraz z częścią administracyjno-socjalną i kotłownią. Wymienione zostaną też bramy myjni, drabina dachowa, oprawy oświetleniowe oraz orynnowanie. Przebudową placu zajmie się natomiast firma Transkop, a MKS zapłaci za to 468 tys. zł.

PIJCIE WODĘ Z SIECI
W SP nr 4 i SP nr 5 w Dębicy zorganizowane zostały szkolenia edukacyjne o tematyce prozdrowotnej i prośrodowiskowej. Podczas zajęć poruszona została tematyka dotycząca regularnego picia wody z sieci wodociągowej, ograniczania zużycia jednorazowych opakowań plastikowych oraz zapobiegania powstawaniu odpadów. Akcja przeprowadzona została w związku z instalacją poidełek w tych szkołach.

TYM RAZEM LEOPOLD STAFF
Klub Nieodkrytych Literatów i Poetów Zacisze zaprasza sympatyków słowa pisanego na kolejne spotkanie. Jego bohaterem będzie tym razem Leopold Staff. Poza jego wierszami będzie można usłyszeć również te napisane przez członków klubu. Spotkanie rozpocznie się w sobotę 17 października o godz. 17:17 w Składziku u Ewy przy ul. Krakowskiej 75.

Reklama



eprasa.pl 9b55303f1e

W OLbiektywie...



To był ostatni Dębicki Jarmark Smaków, Antyków i Rękodzieła na dębickim Rynku w tym roku. W sobotę 10 października spotkali się tam miłośnicy monet, starych zegarów, ale także serów prosto z gór. Kolejny sezon wydarzenia już w 2027 roku, ale ze względu na planowaną przebudowę Rynku nie wiadomo jeszcze, gdzie jarmarki będą się odbywać. Być może przy Urzędzie Miejskim, a może na ul. Piłsudskiego, a jeszcze według innego pomysłu lokalizacje mogą być za każdym razem inne. Władze miasta nie podjęły jeszcze decyzji.

Listy, e-maile, komentarze

Obserwator Lokalny; 39-200 Dębica; ul. Żeromskiego 10
e-mail: redakcja@ol.com.pl

O stanie chodników w Dębicy

A na ul. Cmentarnej po deszczu z chodnika od starego cmentarza do kościoła robi się pojezierze. Zapadlisko na zapadlisku wypełnione wodą. Jakoś te nowe pisowskie władze mają to w nosie, bo tamtędy się nie przemieszczają na piechotę.

Gajowy

Proponowałbym pomyśleć nad budową chodnika na ulicy Zdrojowej od rzeki w stronę Wielopolskiej po transformator, jest tam bardzo wąsko i niebezpiecznie. Nieduży odcinek, a piesi nie musieliby uciekać w wąwozie przed autami.

Stefek

Niedawno szłam chodnikiem po stronie SP nr 4, od ul. Robotniczej w stronę DK Śnieżka. Porażka, chodnik chyba pamięta lata 80-te ubiegłego wieku.

ABC

Na skrzyżowaniu Krakowskiej i Leśnej obok pawilonu już trzeci miesiąc jest wyrwa po robotach wodociągowych, ludzie się potykają, ale nikogo to nie obchodzi.

Maciej

Stan chodników w mieście wymaga pilnej interwencji władz, proponuję urzędnikom spacer z walizką na kółkach. Zobaczą jak to wygląda, wtedy może zrozumieją też znacznie gorszą sytuację ludzi na wózkach inwalidzkich.

Jahir24

W sprawie chodnika i drogi na ul. Słonecznej zapraszamy mieszkańców i użytkowników tej drogi do podpisu petycji w sklepie NETO przy ul. Sportowej 2.

Beata

Kiedyś się wypowiadałem na temat chodnika na ul. Piaski, lata 60 tragedia!, ale trzeba wspomnieć o zapadniętych studzienkach na ulicach, gdzie nie można przejechać np. Nosala, Kraszewskiego. Mamy wspaniałych wykonawców, sami inżynierowie z dyplomami.

Antoni

Ławka na placu jest, ale jak do niej dojść?

W jedną stronę można jechać 50 km/h, ale jak wracamy, to już możemy 90 km/h

Przejście bez dojścia, jednokierunkowa bez wyjazdu, czy ścieżki rowerowe wymieszane z chodnikiem.

Drogowa rzeczywistość potrafi zaskakiwać. Bo jak korzystać z przejścia dla pieszych, do którego nie prowadzi chodnik? Taka sytuacja ma miejsce przy ul. Akademickiej. Powstało tam wyniesione przejście dla pieszych. Pomysł ma sens. Prosta droga pomiędzy blokami i instytucjami może zachęcać do mocniejszego naciśnięcia gazu, więc warto wymusić tu zwolnienie. Problem zaczyna się wtedy, gdy pieszy chciałby z tego przejścia skorzystać. Do wysepki nie prowadzi chodnik. Ani z jednej, ani z drugiej strony. W praktyce pieszy, który chciałby przejść w tym miejscu przez jezdnię, najpierw musi dostać się do przejścia po trawniku. Wygląda to dość zabawnie. O tę sytuację zapytaliśmy burmistrza Dębicy Mateusza Kutrzebę. Jak tłumaczy, to efekt dwóch zadań i dwóch wykonawców. Firma z Tarnowa wykonywała w mieście wyniesione przejścia dla pieszych. Jedno powstało przy ul. Raczyńskich, drugie właśnie przy Akademickiej.

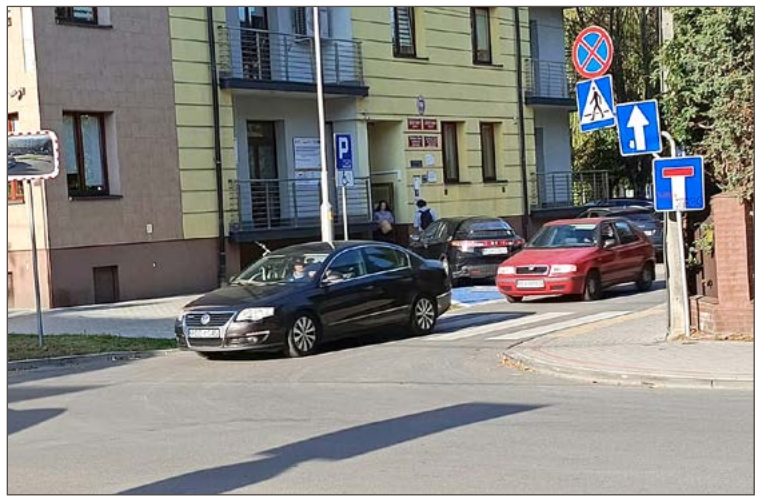
– Wykonawca realizując zadanie przy Raczyńskich, za jednym zamachem zrobił także przejście przy Akademickiej – mówi burmistrz.

Z kolei chodniki ma wykonać Zakład Usług Miejskich w Dębicy. Mateusz Kutrzeba zapewnia, że dojścia do przejścia niebawem powstaną.

Ciekawie zrobiło się na ul. Batorego. To ulica jednokierunkowa, którą zgodnie z oznakowaniem jedzie się od ul. Sobieskiego w stronę ul. Gawrysia. Tyle że Gawrysia jest remontowana i całkowicie wyłączona z ruchu. Kierowca wjeżdżający w Batorego, bo mieszka przy tej ulicy albo chce załatwić sprawę w Urzędzie Gminy Dębica, może więc zgodnie z przepisami wjechać, ale z legalnym wyjazdem robi się problem. Kierowcy zawracają i jadą Batorego pod prąd. Żeby wydostać się z ulicy, łamią więc przepisy, bo innego wyjścia nie mają. Powstała sytuacja, w której oznakowanie mówi jedno, a rzeczywista organizacja ruchu wymusza coś zupełnie innego. Czy policjant mógłby za to ukarać kierowcę? Teoretycznie tak. W praktyce mundurowi doskonale rozumieją absurdalność tej sytuacji.

– W pierwszej kolejności należałoby sprawdzić projekt organizacji ruchu i czy ta kwestia została w nim ujęta – mówi st. asp. Piotr Giebułtowski, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Z kolei burmistrz przyznaje, że znak nakazujący jazdę na wprost powinien zostać zasłonięty.



Chcąc wyjechać z Batorego trzeba jechać pod prąd.

– I w sumie nie wiem, dlaczego to nie zostało zrobione, ale zgłoszę sprawę, gdzie trzeba – zapewnia.

Nie wszystkie drogowe łamigłówki są jednak efektem trwających inwestycji. Przy ul. Nosala od lat zdziwienie pieszych i rowerzystów budzi oznakowanie ciągu pieszo-rowerowego. Początkowo wszystko wydaje się jasne: jedna część przeznaczona jest dla spacerowiczów, druga dla rowerzystów. Wystarczy jednak pokonać kilkadziesiąt metrów, żeby role – przynajmniej według oznakowania poziomego – nagle się odwróciły. Wszystko dlatego, że pojawiło się nowe oznakowanie poziome, ale ślady starego wciąż są widoczne. Zamiast porządkować ruch, oznakowanie wprowadza zamieszanie, a to prowadzi do spięć pomiędzy pieszymi i cyklistami.

Przejdźmy na plac im. Czesława Korzenia u zbiegu al. Jana Pawła II i ul. Słonecznej, który niedawno został otwarty. Teren zagospodarowano, pojawiła się m.in. ławka. Ale jedna z naszych Czytelniczek zwróciła uwagę na rzecz podstawową: jak bezpiecznie się tam dostać? Plac z trzech stron otaczają ulice, a w jego bezpośrednim sąsiedztwie nie ma przejścia dla pieszych. Pani Anna w mailu do redakcji zauważa, że podczas uroczystego otwarcia jedną z dróg czasowo zablokowano, co ułatwiło dojście uczestnikom uroczystości. Po otwarciu ruch wrócił jednak do normy, a problem pozostał.

– Może zanim ktoś wybudował plac, powinien najpierw pomyśleć, jak się tam dostać? – pyta.

I ironizuje, że być może plac ma służyć jedynie do oglądania z kilku metrów, z bezpiecznej odległości. Tylko po co ta ławka?

Starosta Piotr Chęciek zapewnia wszystkich zainteresowanych, że dojście do placu będzie. Przy okazji wyremontowany zostanie chodnik wzdłuż łącznika Słonecznej z al. Jana Pawła II. Inwestycja prawdopodobnie będzie gotowa w tym roku.

Na koniec sytuacja z drogi łączącej Grabiny z Golemkami. Jadąc od Grabin mamy najpierw znak informujący o końcu terenu zabudowanego, a za nim znak ograniczający prędkość do 50 km/h. I do tego momentu wszystko jest jasne. Ale jak już załatwimy sprawę np. w Czarnej i chcemy wrócić do Grabin, to okazuje się nagle, że możemy jechać 90 km/h. Skąd taki wniosek? Otóż opuszczając Golemki najpierw mamy znak ograniczenia prędkości do 50 km/h, a potem ten informujący o końcu terenu zabudowanego, który ograniczenie odwołuje i pozwala jechać 40 km/h szybciej. W tej sytuacji już wiemy, skąd się wzięło powiedzenie, że do domu konie ciągną szybciej.

Grzegorz Król

eprasa.pl 9b55303f1e

Dyrektor z urzędu tłumavzy dlaczego

Chciał postawić garaż, miasto odmówiło dzierżawy

Grzegorz Gawron z Mościckiego nie rozumie tej decyzji.



Na tej działce Grzegorz Gawron chciał wybudować garaż.

Za blokiem nr 19, gdzie mieszka, znajdują się dwie działki. Jedna przynależy do budynku. Dalej, w kierunku ul. Mościckiego jest już teren miasta. To tam mężczyzna chciał postawić blaszany garaż. Złożył wniosek do urzędu o dzierżawę, licząc na to, że problemu z tym nie będzie. Mylił się. Z Ratusza przyszła odmowa.

– A ja chciałem tu tylko postawić blaszak o wymiarach 3 na 5 metra – podkreśla Grzegorz Gawron.

Zdaje sobie sprawę, że w przypadku pozytywnej decyzji miasto nie miałoby jakichś wielkich pieniędzy z tego tytułu.

– Ale nawet jakby to było 500 zł rocznie, to lepiej te pięć stówek mieć niż nie mieć – podkreśla.

Zapewnia, że jeśli miasto rozpoczęłoby w przyszłości jakąś inwestycję, to on natychmiast usunie garaż.

Mieszkaniec Dębicy podkreśla, że na odpowiedź z Ratusza czekał długo. Kiedy przyszła, to nie ukrywa, że niewiele z niej zrozumiał.

– Tu przepis, tu następny, a tu jeszcze inny. Kto by to zrozumiał? – zastanawia się pokazując pismo.

Dyrektor Wydziału Mienia Komunalnego i Transportu Agnieszka Ordyna zapewnia, że decyzja, jaką wydało miasto, nie wynika ze złej woli urzędników, a tylko i wyłącznie z przepisów. I wyjaśnia, że w takiej sytuacji urząd musiałby ogłosić przetarg na dzierżawę. A to oznacza, że mógłby go wygrać ktoś zupełnie inny. Drugą kwestią jest Plan Ogólny Miasta. Ten jeszcze nie został uchwalony, ale w jego projekcie znalazł się zapis, że działka, którą chce wydzierżawić Grzegorz Gawron nie jest przeznaczona do uzupełnienia zabudowy.

To w praktyce oznacza, że nawet jeśli miasto zgodziłoby się na dzierżawę terenu mężczyźnie, to chcąc postawić tam garaż, musiałby uzyskać warunki zabudowy. A zgodnie z projektem Planu Ogólnego taka WZetka nie zostałaby mu wydana.

Grzegorz Król

Podziękował byłym i obecnym pracownikom

ADM świętuje 20-lecie

Miejska spółka powstała na bazie Komunalnego Zakładu Budżetowego w 2006 roku.



Łukasz Paluch prezesem został w maju 2015 roku.

Na co dzień zajmują się zarządzaniem nieruchomościami i sprawami mieszkańców. Administracja Domów Mieszkalnych formalnie powstała 4 października 2006 roku. Z okazji jubileuszu jej obecny prezes Łukasz Paluch, podsumował dwie dekady działalności, wspominając swoich poprzedników oraz pracowników, którzy przez lata tworzyli firmę. Pierwszym prezesem ADM był nieżyjący już Antoni Węgrzyniak. To właśnie on odpowiadał za organizację działalności spółki w początkowym okresie jej funkcjonowania i wyznaczenie kierunków dalszego rozwoju. Po nim przyszedł Marek Grabowski. Obecny prezes Łukasz Paluch podkreśla, że jubileusz jest przede wszystkim okazją do podziękowania wszystkim, którzy przez ostatnie dwadzieścia lat byli związani ze spółką. Jak zaznacza, działalność ADM to przede wszystkim codzienna praca, której mieszkańcy często nawet nie dostrzegają.

– Sukces często wygląda bardzo zwyczajnie: ciepło w mieszkaniu, sprawna instalacja, czysta klatka i problem rozwiązany na czas. Najczęściej nie widać naszej pracy właśnie wtedy, kiedy wszystko działa tak, jak powinno – podkreśla kierujący spółką od 11 lat Łukasz Paluch.

Jak przyznaje, w swojej pracy korzysta z doświadczenia poprzedników, jednocześnie starając się dostosowywać działalność ADM do zmieniających się potrzeb mieszkańców.

Prezes zaznacza też, że wiedza, doświadczenie i codzienne zaangażowanie obecnych pracowników mają największe znaczenie dla ADM.

– Staram się dbać o rozwój spółki, tak aby ci, którzy przyjdą po nas, przejęli ją w jeszcze lepszej kondycji – podsumowuje Łukasz Paluch.

rar

27 lat Obserwatora Lokalnego

Wśród kobiet to Alina Rzewuska była najwyżej w tym rankingu

Lista 100 najbardziej wpływowych osób powiatu dębickiego po raz pierwszy ukazała się 8 października 1999 r. w pierwszym numerze OL.

Za jej przygotowanie odpowiedzialni byli dziennikarze pracujący w mediach naszego powiatu. Spośród 179 kandydatów musieli wybrać 100, którzy ich zdaniem mieli wtedy najwięcej do powiedzenia.

Na szczycie rankingu, który był głównym tematem pierwszego w historii OL numeru, znalazł się Andrzej Brzeski, nie tylko poseł na Sejm z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność, ale również właściciel Zakładu Pracy Chronionej Abpol z Podlesia Machowskiego. Jego wpływy sięgały wtedy nie tylko ministerialnych gabinetów, ale wiele do powiedzenia miał również w powiecie i jego poszczególnych gminach.

Druga pozycja należała do Edwarda Brzostowskiego, twórcy kombinatu Igloopol, byłego wiceministra rolnictwa i właściciela prywatnej firmy produkcyjno-usługowej Dexpol. Podium zamykał zaś Tadeusz Kamiński, ówczesny starosta powiatu dębickiego, członek Partii Chrześcijańskich Demokratów. To on był autorem sukcesu wyborczego Andrzeja Brzeskiego.

Kobiet nie było wtedy ani w pierwszej dziesiątce, ani nawet w dwudziestce. Pierwszą znaleźć można było dopiero na 30. miejscu i była to właśnie Alina Rzewuska.

Pełniła wtedy funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej nr 11, a związana była z Unią Wolności, z ramienia której startowała do Rady Powiatu. Nie weszła do niej tylko dlatego, że jej partia nie przekroczyła progu wyborczego.

Skąd więc jej tak dominująca wśród kobiet pozycja w naszym rankingu? Pewnie stąd, że wtedy wszyscy w samorządzie się z nią liczyli. Postrzegana była jako silna kobieta, z nowatorskim podejściem do kwestii oświatowych. Jak mało kto dążyła do tego, by praca w placówkach oświatowych przynosiła wymierne efekty, wymagając tego przede wszystkim od nauczycieli. Ale nie tylko za to została doceniona przez kolegium dziennikarskie.

– Ja byłam osobą aktywną, a to nie były łatwe czasy w oświacie. Nie było pieniędzy na inwestycje, a trzeba było budować szkołę, bo właściwie sam szkielet stał. A odpowiadaliśmy najpierw przed tarnowskim kuratorium, zanim szkoły przeszły pod samorząd – wspomina dziś.

Dzieci było wtedy dużo, bo w Jedenastce uczyło się ich aż 1050,



Alina Rzewuska wciąż pozostaje aktywna, nie tylko jako radna.

czyli o połowę więcej niż dzisiaj, a przebić się kobiecie, jak twierdzi Alina Rzewuska, dużo trudniej. Ale ona była odważna, miała własne zdanie i umiała o nie walczyć.

– Poza tym nie bałam się mówić prawdy i do dziś się nie boję – podkreśla.

Tyle tylko, że zrezygnowała wtedy z działalności politycznej. Tłumaczy, że takie były przepisy, że obejmując dyrektorskie stanowisko w szkole nie mogła tego łączyć z polityką. Dlatego ta na dłuższy czas musiała pójść w odstawkę. I poszła.

– Co nie oznacza, że nie miałam swoich poglądów. Ale poza tym miałam też dużo swoich obowiązków – mówi.

Tak było kiedy przez 15 lat kierowała Jedenastką. Gdy przeszła na emeryturę postanowiła ponownie starać się o stołek w samorządzie. Nie od razu jej się to udało. Dopiero w 2024 została radną miejską startując z listy Koalicji Obywatelskiej.

Od publikacji pierwszego rankingu 100 wpływowych osób powiatu dębickiego minęło właśnie 27 lat. Jak według Aliny Rzewuskiej zmieniła się od tego czasu Dębica? Radna nie ukrywa, że te lata, a przynajmniej ostatnie dwie dekady Dębica zmarnowała i trudno będzie to odrobić.

– Ja jeżdżę do innych miast i miasteczek podobnej wielkości i widzę te różnice w infrastrukturze, poszerzanie granic. A u nas? Dębica nie wykorzystała ani swoich atutów gospodarczych, ani możliwości zdobywania wsparcia finansowego, choćby unijnego – tłumaczy.

Twierdzi, że ostatnio trochę zaczyna się to zmieniać, ale wciąż za mało. Według niej miastu potrzebna jest konkretna wizja rozwoju i wybór drogi, czy powinno pozostać przy niewielkim zadłużeniu i rozwijać się małymi kroczkami, czy brać kredyty i ruszyć z kopyta.

Tomasz Ratuszniak

eprasa.pl 9b55303f1e

Są argumenty przeciw, są i za

Gmina Dębica czy gmina Latoszyn-Zdrój. My pytamy - mieszkańcy odpowiadają

To nie pierwsza próba zmiany nazwy gminy Dębica. Tak jak poprzednia, tak i ta dzieli mieszkańców.

Piotr Żybura, były przewodniczący Rady Gminy przypomina, że kiedy wójtem był jeszcze Stanisław Rokosz niektórzy nosili się z zamiarami, żeby gminę Dębica podzielić na dwie części. Granicą miała być stara czwórka, która oddzielałaby część północną od południowej.

To jest nieporozumienie

Wtedy stolicą tej północnej mógłby być Pustków-Osiedle, który – co podkreśla Piotr Żybura, skupia sporo ludzi w jednym miejscu i ma część przemysłową. Ale też mogłaby nią być Brzeźnica, która w przeszłości już pełniła taką rolę. Tamte pomysły nie podobają się byłemu przewodniczącemu rady tak samo, jak i obecny.

– Dla mnie to jest jakieś nieporozumienie, delikatnie rzecz biorąc. Rozmawiałem z ludźmi, oczywiście są przeciw, ja też jestem przeciw – podkreśla Piotr Żybura.

Jest jednak jeden argument, który mógłby go przekonać do zmiany zdania. Zgodziłby się na gminę Latoszyn-Zdrój pod warunkiem, że gwarantowałaby ona możliwość obrony przed jej rozgrabieniem terytorialnym. Zdaje sobie bowiem sprawę, że miasto Dębica przymierza się do wchłonięcia tych miejscowości, w które gmina dużo zainwestowała. Chodzi o Nagawczynę, Zawadę, Pustynię i Latoszyn.

Przyłączenie i tak możliwe

– Ponoć jest taki przepis, że jeżeli jest gmina uzdrowiskowa, to z gminy, która otacza miasto, a my jesteśmy taką gminą, nie byłoby możliwości wyciągnięcia poszczególnych sołectw. Dla mnie jest istotnym elementem utrzymanie naszej gminy w całości – przekonuje Piotr Żybura.

Zgodnie jednak z art. 4 ustawy o samorządzie gminnym ustalanie i zmiana nazw gmin oraz zmiany ich granic to odrębne kwestie regulowane przez prawo. Rozstrzygnięcia w tych sprawach podejmuje Rada Ministrów w drodze rozporządzenia, przy zastosowaniu właściwych procedur.

Oznacza to, że gmina może zmienić nazwę na Latoszyn-Zdrój, ale w przyszłości może zostać przeprowadzona odrębna procedura zmiany granic, nawet jeśli nazwa będzie nawiązywała do uzdrowiska. Sam fakt, że nazwa gminy zawiera nazwę konkretnej miejscowości, nie daje jej ochrony prawnej przed przyłączeniem do innej gminy.

Podział gminy na pół?

Piotr Żybura nie wyobraża sobie jednak utraty takich miejscowości jak Latoszyn, Nagawczyna, Zawada i Pustynia. Po raz kolejny podkreśla, że to gmina Dębica tam bardzo dużo zainwestowała w infrastrukturę. W północnej części są strefy ekonomiczne, z których pozyskiwane są duże pieniądze.

– To to jest takie moje gdybanie, ale jeżeliby nam te miejscowości zabrali, to faktycznie byłbym za tym, żeby podzielić obecną gminę na pół – zauważa.

Można by zrobić gminę Brzeźnica albo Pustków. Przychody z podatku wystarczyłyby do zarządzania nią. Ale południowa część, ta górzysta, nie miałaby się z czego utrzymać.

Przeciwny zmianie nazwy jest też Lech Żurek, były radny i sołtys Brzeźnicy. Pyta, co to da. Taka decyzja byłaby uzasadniona tylko wtedy, gdyby siedziba gminy była przy uzdrowisku.

– To nie ma większego sensu. Gmina Dębica funkcjonuje od 37 lat. Wiem, że to się myli gmina miasta Dębica z gminą Dębica, ale to narażanie na niepotrzebne koszty – mówi Paweł Piekarz z Podgrodzia.

Zmiana nazwy jednostki to, jego zdaniem, tworzenie niepotrzebnej biurokracji i wydatków związanych z wymianą dokumentów. Pyta, kto to za to będzie płacił?

Są też głosy za

Była sołtyska Pustkowa Maria Mączka przyznaje, że nie zagłębiała się w koszty, ale nazwa gmina Latoszyn-Zdrój się jej podoba.

– I nie myliłaby się gmina Dębica i miasto Dębica. Teraz to jest takie pomieszane. Byłaby promocja przy okazji uzdrowiska – zauważa.

Teresa Skóra z Zawady też uważa ten pomysł za dobry. Sądzi, że gmina uzdrowiskowa mogłaby mieć jakieś korzyści i większe możliwości rozwoju, dzięki większemu budżetowi.



Piotr Żybura jest przeciwny zmianie nazwy gminy.

Z Latoszyna – nie

Marek Bukała, mieszkaniec Latoszyna jest za pozostawieniem nazwy gmina Dębica. Argumentuje, że Dębica to największa aglomeracja w powiecie, a jest przyjęte tak, że od dużej aglomeracji nazwę nosi i gmina, i powiat. Większość wsi w gminie sąsiaduje bezpośrednio z Dębicą. Latoszyn jest niewielką miejscowością na jej końcu, dlatego uważa, że nazwa gmina Latoszyn-Zdrój jest niezasadna. Może powodować niepotrzebne konflikty wśród mieszkańców, a ludzie również źle znoszą zmianę.

– Nie przenoście nam stolicy do Latoszyna – podsumowuje swoją wypowiedź Marek Bukała.

Janusz Grajcar

Ogłoszenie



Grób Franciszka Podrazy oznaczony

Tobie Polsko dla powstańca

Znak pamięci przyznał Instytut Pamięci Narodowej na wniosek Adam Strojka.

Uroczystość oznaczenia grobu powstańca śląskiego Franciszka Podrazy znakiem pamięci Tobie Polsko (w formie porcelanowego proporczyka), zorganizowana została we wtorek 6 października na nowym cmentarzu parafialnym w Przecławiu.

Inicjatorem upamiętnienia był Adam Strojek – badacz lokalnej historii i autor książki pt. „Historia prawdziwa Franciszka Podrazy ps. Nałęcz". To on przedstawił zebranym życiorys Franciszka Podrazy, przybliżając jego działalność niepodległościową, udział w wydarzeniach historycznych oraz służbę na rzecz Ojczyzny.

Pochodzący z Korzeniowa żołnierz był uczestnikiem nie tylko I powstania śląskiego, ale też wojny polsko-bolszewickiej i kampanii wrześniowej 1939 r. W czasie okupacji działał w ZWZ i Armii Krajowej pod pseudonimem Nałęcz. Zmarł 2 listopada 1967 r.



Franciszek Podraza spoczywa na cmentarzu w Przecławiu.

W uroczystości w Przecławiu wzięli udział także przedstawiciele rodziny Franciszka Podrazy.

JAG

eprasa.pl 9b55303f1e

Po 30 latach

Wielki powrót tenisa stołowego

Drużyna LKS Stara Jastrząbka/Róża zaczęła od zwycięstwa w 5. lidze.



W LKS Stara Jastrząbka-Róża grają (od lewej): Adrian Szpyrka, Grzegorz Kania, Józef Szlachta, Eugeniusz Kozak, Janusz Pytel i Kamil Smutek. Na zdjęciu brakuje Pawła Kuska, Mirosława Magdziarza i Filipa Cygana.

W pierwszym meczu po powrocie do ligowych rozgrywek tenisiści stołowi ze Starej Jastrząbki i Róży pokonali na wyjeździe Brzostowiankę 10:3. W kolejnym w niedzielę 18 października zagrają premierowy mecz w hali sportowej szkoły w Starej Jastrząbce, a ich rywalem będzie Spartakus Kolbuszowa.

W zespole spotkali się zawodnicy z doświadczeniem zdobywanym na różnych poziomach rozgrywek - od pierwszej po piątą ligę. Występy na poziomie I ligi ma za sobą Józef Szlachta, który swoje doświadczenie chce teraz wykorzystać, by reprezentować biało-niebieskich.

Drużyna może też liczyć na spokój i ogromne zaangażowanie Eugeniusza Kozaka. To jeden z filarów zespołu, człowiek, na którego zawsze można liczyć. Filipa Cygana cechuje z kolei ambicja, energia i walka o każdą piłkę. Ten zawodnik przy stole zostawia całe serce.

Nigdy nie odpuszcza również Paweł Kusek. Jako zawodnika cechuje go determinacja i pełne zaangażowanie w każdej wymianie. Mirosław Magdziarz to tenisista zawsze opanowany i w pełni skoncentrowany. A to cechy kluczowe w ligowej rywalizacji.

Zespół tworzą też dwaj zawodnicy z doświadczeniem w 5. lidze. Grzegorz Kania doskonale wie, jak walczyć o każdy punkt. Adrian Szpyrka wniesie swoją ambicję i energię.

Kamil Smutek to najmłodszy zawodnik, który reprezentuje nowe pokolenie sekcji. Z kolei Janusz Pytel to jeden z symboli wielkiego powrotu. Przed trzydziestu laty reprezentował LKS Stara Jastrząbka w rozgrywkach tenisowych. Teraz, po trzech dekadach, ponownie zakłada biało-niebieską koszulkę. Ma również za sobą występy na poziomie IV ligi.

To on jest odpowiedzialny za funkcjonowanie sekcji tenisa stołowego. A pomagają mu w jej prowadzeniu Adrian Szpyrka i prezes klubu ze Starej Jastrząbki Tomasz Mrozowski.

JAG

Uwagi są teraz analizowane

Gmina Czarna przygotowuje się do uchwalenia planu ogólnego. Teraz pracę ma projektant.

Damian Drozd, pracownik Referatu Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Gospodarki Przestrzennej i Gospodarki Gruntami UG w Czarnej, z którym rozmawiałem w pierwszej połowie września, oczekiwał wtedy, że do końca miesiąca wpłynie ponad 100 uwag do projektu.

- Ale mamy ich znacznie więcej, niż się spodziewałem, bo aż 260 - mówi.

Większość dotyczy zmiany stref, choćby przejścia z otwartej na tę umożliwiającą zabudowę. Są też takie, w których właściciele wnioskują o zmianę strefy, w której jest dopuszczona zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, na zagrodową. To jest szczególnie ważne dla prowadzących działalność rolną.

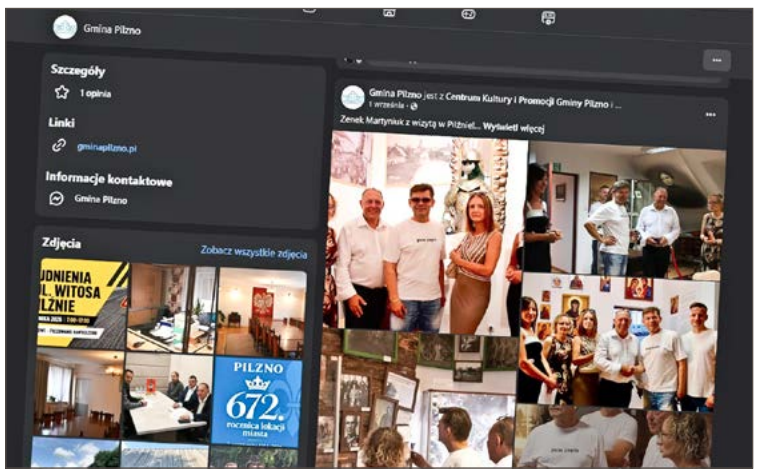
- W tej drugiej można budować wyższe obiekty, jak na przykład silosy - wyjaśnia Damian Drozd.

Uwagi są obecnie wprowadzane przez projektanta do planu ogólnego. Na pewno nie wszystkie zostaną uwzględnione, a decydował będzie bilans. Zgodnie bowiem z odgórnymi wytycznymi musi zostać zachowana równowaga pomiędzy wielkością stref. Plan z uwzględnionymi uwagami ma być gotowy po 20 października.

JAG

Zamiast informacji o rocznicy były zdjęcia z Zenonem Martyniukiem

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Pilźnie mówił o tym Rafał Kaczmarek.



Fotorelacja z wizyty Zenona Martyniuka pojawiła się tak na profilu Gminy Pilzno, jak i Centrum Kultury i Promocji Gminy Pilzno. fot.FB/Gmina Pilzno

Zanim mieszkaniec Pilzna przeszedł do konkretów wspomniał słowa prezydenta Karola Nawrockiego z przemówienia na Westerplatte mówiące o tym, jaką tragedią dla narodu polskiego była II wojna światowa i ile ofiar pochłonęła.

- Tymczasem z żalem muszę stwierdzić, że w rocznicę 1 września na portalu facebook miasta i gminy Pilzno oraz Centrum Kultury i Promocji Gminy Pilzno nie pojawiła się żadna informacja związana z rocznicą wybuchu II wojny światowej - zauważył.

Interweniował w tej sprawie u administratorów tych stron, z prośbą, by pamiętali o wrażliwości naszego społeczeństwa - o kombatantach, seniorach, żołnierzach, harcerzach oraz wszystkich patriotach.

Niestety, mimo jego prośby 17 września, w dniu napaści Związku Sowieckiego na Polskę, również nie pojawiła się tam żadna wzmianka na ten temat.

Rafał Kaczmarek twierdzi, że tak on, jak i inni mieszkańcy, nie są w stanie zrozumieć dlaczego tak ważne momenty naszej historii nie są należycie upamiętniane.

- Uważamy, że przypominanie i pielęgnowanie pamięci o poświęceniu narodu polskiego jest naszym obowiązkiem, zwłaszcza w kontekście edukacji młodzieży - przekonywał.

Zauważył też, że zamiast tego, na wspomnianych profilach mieszkańcy mogli przeczytać wtedy informacje o wizycie w Pilźnie gwiazdy disco polo Zenona Martyniuka, przeglądnąć kolejną relację z tych samych zawodów strażackich, czy też dowiedzieć się o wydarzeniu Agrostajnia - Sprzęt - Zwierzęta - Zabawa.

- Jedynym miejscem, gdzie mieszkańcy mieli szansę zapoznać się z materiałami dotyczącymi 1, 7 i 17 września była strona muzeum w Pilźnie - zaznaczył mieszkaniec tej miejscowości dziękując jednocześnie pracownikom tej instytucji.

Prosił jednocześnie burmistrza, jak i jego zastępcę, o dopilnowanie pracowników i firmy zewnętrzne odpowiedzialne za komunikację, by taka sytuacja nie miała już miejsca. Ani Tadeusz Pieczonka, ani Mirosław Miczek nie odnieśli się jednak do jego słów.

tra

Petycja odrzucona

Zakazu tam nie będzie

Chodzi o zalew w Strzegocicach i pływające tam m.in. łodzie z silnikami spalinowymi.

Petycje w sprawie zakazu używania tam wspomnianych łodzi i innych pojazdów wyposażonych w takie silniki wpłynęła jeszcze w lipcu do burmistrza i Rady Miejskiej w Pilźnie. Podpisani pod nią mieszkańcy i użytkownicy zalewu tłumaczyli, że zakłócają one wypoczynek i rekreację, płoszą ptactwo i inne zwierzęta, pogarszają stan środowiska naturalnego oraz stanowią zagrożenie dla osób korzystających z zalewu.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji odrzuciła jednak ten dokument tłumacząc, że żądania jego autorów nie mieszczą się w kompetencji Rady Miejskiej w Pilźnie, która nie ma również narzędzi do egzekwowania takiego zakazu.

Ponadto jej przewodniczący Franciszek Janiga podkreślił, że petycja nie wskazuje konkretnych przesłanek, ani badań wskazujących konieczność wprowadzenia takiego zakazu.

tra

Prace obejmą biura i gabinet burmistrza

Modernizacja pomieszczeń Urzędu Miejskiego w Pilźnie będzie kosztować 282 900 zł.

Roboty prowadzone będą na wszystkich piętrach. Na pierwszym sala USC zostanie zaadaptowana na dwa pomieszczenia biurowe wraz z archiwum i korytarzem, ponadto przebudowywane będą biuro rady i kadry, gabinet burmistrza i pomieszczenie kuchenne (z adaptacją na jadalnię). Na parterze - pomieszczenie Ośrodka Doradztwa Rolniczego, a na drugim piętrze biura: mienia komunalnego, ochrony środowiska, radców prawnych, informatyka, dowodów osobistych i serwerownia.

Przetarg na ich wykonanie wygrała firma Euro-Bud Godzisz z Dębicy.

tra

eprasa.pl 9b55303f1e

W kolejce czekają następni

Udało się zdobyć działkę pod inwestycję

Od lat strażacy z Zawadki Brzosteckiej zabiegają o budowę remizy z prawdziwego zdarzenia.



Wizualizacja remizy jest już gotowa, ale do realizacji zadania droga jest jeszcze długa.

Dotychczas jedną z przeszkód były kwestie związane z gruntem pod inwestycję. Ten problem udało się właśnie rozwiązać. To pierwszy, ale bardzo ważny krok w kierunku realizacji przedsięwzięcia, na które druhowie czekają od dawna.

O potrzebie budowy nowej remizy OSP w Zawadce Brzosteckiej mówi się od wielu lat. Obecnie korzystają z blaszanego garażu, który nie zapewnia odpowiedniego zabezpieczenia sprzętu ratowniczego.Teraz pojawiła się realna szansa na zmianę tej sytuacji. Jak informują druhny i druhowie jedna z rodzin nieodpłatnie przekazała grunt niezbędny do realizacji inwestycji.

– To pan Wiesław Żurowski wraz z małżonką – mówi Wojciech Miśkowicz, naczelnik OSP w Zawadce Brzosteckiej.

Dokumenty związane z przekazaniem gruntu już zostały podpisane przez burmistrza Brzostku Zbigniewa Kowalskiego.

– To pierwszy, ale bardzo ważny krok. Obecnie strażacy korzystają tam z blaszanego garażu. I ani to nie wygląda dobrze, ale przede wszystkim nie zabezpiecza odpowiednio coraz lepszego sprzętu, którym strażacy dysponują – podkreśla Zbigniew Kowalski.

Nowa remiza ma powstać w dotychczasowej lokalizacji, a więc przy Domu Ludowym w Zawadce Brzosteckiej. Samorząd zamierza dążyć teraz do opracowania dokumentacji projektowej, która będzie podstawą do dalszych działań i poszukiwania pieniędzy na budowę. Kiedy projekt będzie gotowy? Na razie nie wiadomo. Burmistrz nie chce deklarować, czy uda się go przygotować już w 2027 roku.

– Zawsze powtarzałem, że wolę robić, niż obiecywać. Nie chcę mówić, że będzie to w 2027 roku, bo potem coś nie wyjdzie, coś się nie uda, a ktoś powie, że przecież obiecałem – tłumaczy Zbigniew Kowalski.

Strażacy nie ukrywają zadowolenia z postępów. Na swoim profilu społecznościowym poinformowali, że po wielu latach starań, rozmów i planowania udało się pokonać jedną z najważniejszych przeszkód. Podziękowali państwu Żurowskim za przekazanie działki oraz burmistrzowi za pomoc w jej pozyskaniu. Docelowo chcieliby dysponować nowoczesnym i funkcjonalnym obiektem, w którym znajdzie się miejsce nie tylko dla samochodów ratowniczych i wyposażenia, ale również na szkolenia oraz działalność Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej i Ochotniczej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej Sfora.

Zawadka Brzostecka nie jest jedyną miejscowością w gminie, w której strażacy potrzebują poprawy warunków lokalowych. Jak przyznaje burmistrz, pilnych prac wymagają również obiekty wykorzystywane przez jednostki OSP w Skurowej i Opacionce. Wspomina również o Kamienicy Górnej, gdzie OSP zaczęło działać praktycznie od zera.

– Tam nie ma ani remizy, ani samochodu, ale jest coś, co jest znacznie ważniejsze: chęci – mówi Zbigniew Kowalski.

Dodaje, że po latach nieobecności na ratowniczej mapie powiatu mieszkańcy Kamienicy Górnej reaktywowali działalność OSP.

Grzegorz Król

Umowa podpisana

Niebezpiecznych materiałów będzie mniej

Blisko 30 tys. zł trafi do gminy Jodłowa na usuwanie wyrobów zawierających azbest.



Jan Janiga z Bernadetą Dżugan prezes WFOŚiGW w Rzeszowie podczas podpisania umowy o dofinansowanie.

Wójt Jan Janiga podpisał w tej sprawie umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Całkowity koszt przedsięwzięcia oszacowany został na 35 295 zł. Większość tej kwoty, bo aż 26 470 zł, pochodzi ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Kolejne 3 529 zł zapewni WFOŚiGW. Łącznie dofinansowanie może pokryć około 85% kosztów kwalifikowanych zadania.

Zgodnie z podpisaną umową prace mają zakończyć się do 31 października. Ich efektem będzie unieszkodliwienie 44,5 tony odpadów zawierających azbest.

Usuwanie azbestu jest częścią ogólnopolskiego programu, którego celem jest całkowite wyeliminowanie wyrobów zawierających ten materiał do końca 2032 roku. Dla właścicieli starszych budynków oznacza to konieczność pozbycia się między innymi azbestowych pokryć dachowych. A tych w gminie Jodłowa wciąż nie brakuje.

Warto zaznaczyć, że podpisana przez gminę umowa dotyczy usuwania i unieszkodliwiania odpadów. A to oznacza, że koszt zakupu i montażu nowego dachu na budynkach leży po stronie właściciela nieruchomości.

To nie pierwsza taka akcja przeprowadzona w gminie Jodłowa. Samorząd już w poprzednich latach, ale także w tym roku, korzystał z możliwości pozyskania dofinansowania na usuwanie azbestu z prywatnych posesji. Dzięki temu mieszkańcy mogli pozbywać się niebezpiecznych materiałów bez konieczności pokrywania pełnych kosztów ich odbioru i utylizacji.

rar

W Jodłowej będzie można zagrać w królewską grę

W Jodłowej ruszają zajęcia szachowe. Spotkanie organizacyjne 20 października.

Do udziału w zajęciach zachęca Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Jodłowej. Zapisać się będzie można podczas spotkania organizacyjnego, którego początek zaplanowano na godzinę 15 w siedzibie GCKiCz. Zajęcia poprowadzi doświadczony szachista Sebastian Augustyn.

Propozycja skierowana jest do wszystkich zainteresowanych nauką gry w szachy. To okazja zarówno dla osób, które dopiero chcą poznać zasady tej gry, jak i tych, które chciałyby rozwijać swoje umiejętności. Dlatego wiek, ani doświadczenie nie mają tutaj najmniejszego znaczenia.

Jak podkreślają organizatorzy zajęć, szachy uczą logicznego i strategicznego myślenia, cierpliwości oraz koncentracji. Pomagają również rozwijać pamięć, wyobraźnię przestrzenną i umiejętność podejmowania decyzji. Szczególnie korzystnie wpływają na rozwój intelektualny dzieci, ale także młodzieży.

rar

Ogłoszenie

Wójt Gminy Jodłowa informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Jodłowa oraz na stronie internetowej Gminy www.jodlowa.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.ugjodlowa.itl.pl/bip/ został wywieszony na okres 21 dni tj: od dnia 06.10.2026r. do dnia 26.10.2026r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w bezpłatne użyczenie, obejmujący 21 pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej 209,03m^2. Pomieszczenia znajdujące się w budynku WDK, usytuowanym na działce ewidencyjnej nr 6817, położonej w Jodłowej, stanowiącej własność Gminy Jodłowa zostaną użyczone na potrzeby Posterunku Policji w Jodłowej Komisariatu Policji w Brzostku w celu ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

eprasa.pl 9b55303f1e

20 lat Dębickiego Hospicjum Domowego im. Jana Pawła II w Dębicy

Oni nie pytają, oni pomagają

Jedna z podopiecznych Dębickiego Hospicjum Domowego wysłała list.



Wśród wolontariuszy Dębickiego Hospicjum Domowego są tacy, którzy posługują od samego początku.

– Dziękowała nam za opiekę, ale też obiecała, że będzie się za nas modliła, jak będzie po drugiej stronie – mówi wiceprezes stowarzyszenia Krystyna Wolska.

Nie byłoby w tej historii nic dziwnego, gdyby nie to, że list do DHD dotarł dopiero miesiąc po jej śmierci. Dla kogoś może to przypadek, ale dla Krystyny Wolskiej był to znak. Bo wolontariusze hospicjum wierzą w świętych obcowanie i w to, że osoby, którymi się opiekowali, są szczęśliwe w niebie.

– Kochani moi wolontariusze dziękuję za wasze dobre serca, za to, że jesteście otwarci, że przychodzicie na spotkania, że każdy wie, co ma robić, a jeszcze bardziej za empatię do człowieka – mówiła Krystyna Wolska podczas obchodów 20-lecia Dębickiego Hospicjum Domowego im. Jana Pawła II.

Jedną z osób, do których kierowała te słowa, jest Barbara Lewartowska. W stowarzyszeniu działa od 2007 r., a więc niemal od początku.

– Jestem wrażliwa na cierpienie człowieka. Chciałam pomagać na dyżurach, ale też przy cierpiących, chorych, umierających – mówi.

Podkreśla, że to członkostwo daje jej dużo, bo człowiek otwiera się bardziej na ludzi i uczy pokory, kiedy patrzy na cierpienie drugiego. Daje też zadowolenie, że może zrobić coś dla cierpiącego, a przez to też dla Chrystusa.

– Bo ja w każdym cierpiącym człowieku staram się przede wszystkim widzieć Chrystusa – podkreśla Barbara Lewartowska.

Była przy umierających i bardzo sobie ceni te doświadczenia, one ubogacają człowieka. Czuwanie przy ludziach, którzy odchodzą, to – jej zdaniem – najbardziej poruszające chwile. Towarzyszy się im bowiem w najważniejszych momentach w życiu.

– Wiele razy słyszałam miłe słowa, bo ludzie są wdzięczni za to, że poświęca się im czas, że czuwa się przy nich i że można ich potrzymać za rękę. Były też przypadki, kiedy prosili, żeby się z nimi pomodlić.

Wiedziałam, że dla nich to było dużo – przekonuje wolontariuszka.

W hospicjum działa też jej syn Mateusz, lekarz, i mąż Jan, który zajmuje się rozwożeniem sprzętu.

Biskup Leszek Leszkiewicz w kazaniu podczas jubileuszowej mszy św. w kościele Miłosierdzia Bożego w Dębicy wyraził wdzięczność wszystkim wolontariuszom DHD za dwadzieścia lat działalności.

– Chcę wam powiedzieć, że bardzo się cieszę ze spotkania z wami, ale jeszcze bardziej z tych dobrych owoców, które przez 20 lat pozostały nie tylko w sercach tych ludzi, którzy odeszli z tego świata spokojniejsi dzięki wam, ale też tych, które zna tylko Pan i są przez niego błogosławione – podkreślił.

Stawiając ich za wzór przypomniał wszystkim o moralnym obowiązku troski o samotnych, chorych i umierających. Zwrócił uwagę, że brak czasu nie może być usprawiedliwieniem dla zaniedbywania bliźnich, ponieważ zbyt późna reakcja prowadzi do nieodwracalnego poczucia winy.

W DHD, którego prezesem jest od początku ks. Józef Dobosz, posługuje obecnie 38 wolontariuszy. Przez 20 lat, zarówno oni, jak i ich poprzednicy pomogli blisko czterem tysiącom podopiecznych, głównie tym terminalnie chorym na choroby nowotworowe.

Janusz Grajcar

Kolejna szkoła Jana Pawła II

Imię wyniesionego na ołtarze papieża Polaka zyska w tym tygodniu SP w Dęborzynie.

Z tej okazji w piątek 16 października, a więc w 47. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża, o godz. 10:00 przy Szkole Podstawowej w Dęborzynie zostanie odprawiona msza św. Tym nabożeństwem rozpocznie się oficjalna uroczystość nadania jej imienia św. Jana Pawła II. Zostanie też poświęcony sztandar.

– Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy się przyczynili do tego, aby szkoła w Dęborzynie miała tak wspaniałego patrona i zawierzamy dzieci i młodzież Jego orędownictwu przed Bogiem – mówi ks. Edward Janikowski, proboszcz parafii w Przeczycy.

Przypomnijmy, że imię św. Jana Pawła II noszą już ZSZ nr 1 w Dębicy, ZS CKR w Brzostku oraz Szkoły Podstawowe w Brzeźnicy, Głowaczowej, Stobiernej i nr 8 w Dębicy.

JAG

Uroczystości odpustowe w dębickiej Farze odbędą się 16 i 18 października

W piątek przypada liturgiczne wspomnienie św. Jadwigi, patronki miasta Dębica.



Do uczestnictwa w obchodach zaprasza ks. Paweł Bogaczyk.

Pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej jest również najstarsza dębicka parafia.

– Zapraszamy 16 października do wspólnej modlitwy. Wstawiennictwu naszej patronki powierzajmy wspólnotę parafialną, nasze rodziny, społeczność naszego miasta oraz sprawę nowych powołań do służby Bożej – zachęca ks. Paweł Bogaczyk, proboszcz parafii św. Jadwigi.

Główna uroczystość odpustowa odbędzie się w niedzielę 18 października. Suma odprawiona zostanie o 12:00, a po niej odbędzie się procesja eucharystyczna. Obchodom przewodniczył będzie i homilię wygłosi ks. prof. Bogdan Węgrzyn, pracownik naukowy Akademii Tarnowskiej i diecezjalny duszpasterz prawników.

W tym dniu o godz. 11:00 odbędzie się też uroczystość pod Figurą św. Jadwigi przy Ratuszu w Dębicy. Po niej uczestnicy przemaszerują do dębickiej Fary.

Możliwość spowiedzi przed tymi uroczystościami będzie w piątek w godz. 15:00-18:30 i w sobotę w godz. 6:00-9:00.

W dzień odpustu młodzież z parafii św. Jadwigi będzie rozprowadzać cukierki i pierniki, zbierając środki na wyjazd na ŚDM w Korei.

JAG

KRONIKA

NOWE ŁAWKI W KAPLICY
W ubiegłym tygodniu zostały zainstalowane w kaplicy na cmentarzu w Czarnej nowe ławki. Będą służyć uczestnikom mszy św. w uroczystość Wszystkich Świętych oraz w czasie różańca, który jest odmawiany za zmarłych przed pogrzebami. Ławki zostały sfinansowane ze składek, które były zbierane w czasie pogrzebów w ciągu ostatnich dwóch lat.

ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY
W niedzielę 18 października obchodzimy Dzień Misyjny. Kazania w kościele Ducha Św. w Dębicy wygłosi ks. Jerzy Gugała z pallotyńskiego sekretariatu misyjnego. Po nabożeństwach będzie można nabyć religijne książki i dary natury z Afryki. W kościele w Zasowie kaznodzieją będzie pochodzący z tej parafii, a obecnie pracujący na Ukrainie ks. Grzegorz Gałat. Ofiary na tacę posłużą wsparciu jego pracy misyjnej.

POCHÓD ŚWIĘTYCH
W ostatnią niedzielę października w kościele parafialnym w Żyrakowie na mszy św. o godz. 10:30 zgromadzą się dzieci przebrane za świętych. Mogą to być patroni od chrztu albo inni. Zainteresowani udziałem w pochodzie powinni zgłosić się do księży najpóźniej do 20 października. Duszpasterze chcą wiedzieć, za jakich świętych będą przebrane dzieci, żeby poczynić inne przygotowania.

MISJE W NAGAWCZYNIE
We wspólnocie Dobrego Pasterza w Nagawczynie trwają Misje św. Msze św. z naukami ogólnymi codziennie o 8:00 i 17:00. W czwartek nabożeństwo różańcowe połączone z modlitwą za zmarłych odbędzie się na cmentarzu. Piątek to dzień chorych, popołudniowa msza św. rozpocznie się o 18:00, po niej wierni przejdą ulicami parafii w Drodze Krzyżowej. Sobota to dzień małżeństw i rodziny z odnowieniem ślubów małżeńskich.

KONCERT W SANKTUARIUM
Instrumentalny koncert kameralny rozpocznie się w niedzielę 18 października o godz. 10:20 w Sanktuarium Dzieciątka Jezus w Jodłowej. Przy organach zasiądzie Filip Przybyło, a na skrzypcach zagra Milena Kozioł. Młodzi artyści wykonają arcydzieła Johanna Sebastiana Bacha, Franza Schuberta i Feliksa Nowowiejskiego.

POCHÓWEK DZIECI UTRACONYCH W DĘBICY
W niedzielę 18 października o godz. 13:00 w kościele Miłosierdzia Bożego w Dębicy zostanie odprawiona msza św. w intencji rodziców, którzy doświadczyli utraty dziecka w wyniku poronienia czy przedwczesnego porodu. Po niej na cmentarzu przy ul. Wielopolskiej, odbędzie się pochówek Dzieci Utraconych, których imiona do złożonej w mogile Księgi Pamięci można przesłać przez formularz na stronie internetowej debica-dzieciutracone.pl. Pochówkowi będzie przewodniczył kapłan.

eprasa.pl 9b55303f1e

Malarstwo i animacja

Przez trzy miesiące oglądał jak ludzie stają się zombie

Wystawę Krzysztofa Kiwerskiego oglądać można w dębickiej galerii.



Krzysztof Kiwierski podczas wernisażu w Galerii Sztuki MOK.

– Serdecznie witam na wystawie wyjątkowej, jako że w roku jubileuszowym – 40-lecia działalności galerii, staramy się, aby te wystawy były szczególne i dzisiaj na taką właśnie państwa zaprosiliśmy – mówił podczas wernisażu Ryszard Kucab, szef tego miejsca.

Bo i autor prac prezentowanych obecnie przy Akademickiej 8 jest artystą nietuzinkowym. Krzysztof Kiwerski to uznany malarz i grafik, ale też twórca filmów animowanych i profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

– Wystawa składa się z czterech części. Pierwsza część to jest Zombie, to taka część, która powstała poprzez refleksję przy oglądaniu przez trzy miesiące z kamer ulicznych dokumentu jak ludzie się wykańczają – tłumaczył autor.

Kolejne części to Maszynownia oraz Sacrum i Profanum. W sali audiowizualnej natomiast oglądać można ostatnie eksperymenty artysty, a w sali im. Franciszka Szczerbińskiego film animowany jego autorstwa. Wszystkie te prace, jak podkreślał Krzysztof Kiwerski, powstały trzy lata temu. Jest to jednak tylko część jego dorobku z tego okresu, cały nie mieści się już nawet w jego pracowni. Tę część, którą zdecydował się zaprezentować w Dębicy oglądać będzie można przez cały październik.

tra

Kino Radość

Dębica, ul. Lisa 3

BILETY:	2D		3D	
PT-NIEDZ	20 zł	18 zł ulg.	22 zł	20 zł ulg.
WT-CZW	18 zł	16 zł ulg.	18 zł	16 zł ulg.

LALKA - PREMIERA — 14, 15, 16, 17, 18, 21, 22.10, godz. 16:30
2D org. prod. Polska / 155 min. kostiumowy, dramat obyczajowy / od lat – 13

TEDI I MAGICZNA LAMPA — 14, 15.10, godz. 14:30; 13.10, godz. 16:00
2D dubbing, prod. Hiszpania/ 90 min. animacja, dla dzieci / od lat – b.o.

DIGGER — 14, 15, 16, 17, 18, 21, 22.10, godz. 19:30
2D napisy, prod. USA / 128 min. komedia, dramat / od lat -13

OBCY - KINO KONESERA — 13.10, godz. 18:00
2D org. prod. Francja / 122 min. kryminał, dramat / od lat – 15

BARANEK SHAUN I KUDŁATA BESTIA - PREMIERA — 16, 17, 18, 21, 22.10, godz. 14:30; 20.10, godz. 16:00
2D dubbing, prod. Wlk. Brytania / 91 min. animacja, familijny / od lat – 7

POWIEDZ MI, CO CZUJESZ - KINO KONESERA — 20.10, godz. 18:00
2D napisy, prod. POLSKa / 102 min. melodramat / od lat -15

Kino Śnieżka

Dębica, ul. Bojanowskiego 18

LALKA - PREMIERA — 13, 14.10, godz. 18:30; 16, 17, 18.10, godz. 19:00; 20, 21.10, godz. 18:00
2D org. prod. Polska , 2026, kostiumowy, dramat obyczajowy, 155 min, od lat – 13

Marsupilami — 13, 14.10, godz. 16:30
2D dubbing, familijny, 2025, Belgia, Francja, 99 min, od 6 lat

Baranek Shaun i kudłata bestia — 16, 17, 18.10, godz. 15:00; 20, 21.10, godz. 16:00
2D dubbing, animowany, 2026, Wielka Brytania, 91 min, od 5 lat

Niebo nad Normandią — 16, 17, 18.10, godz. 18:00
2D napisy, dramat, wojenny, 2026, Wielka Brytania, Francja, 100 min, od 15 lat

Kręciołek - Poranek z Tatą — 6, 7.10, godz. 17:00
2D dubbing, animowany, familijny, 2026, Dania, 80 min., od 5 lat

Wyróżniony za tryptyk zatytułowany Czas



Roman Przewoźnik podczas swojej ostatniej wystawy w Galerii Sztuki MOK.

Prace Romana Przewoźnika oglądać można w Galerii BWA w Rzeszowie.

Od 9 października odbywa się tam Ogólnopolska Wystawa Twórczości Pedagogów Plastyki organizowana już po raz 35. przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie we współpracy z Biurem Wystaw Artystycznych.

Wystawa ma charakter konkursowy, a tryptyk Romana Przewoźnika zatytułowany „Czas", w skład którego wchodzą obrazy: Przeszłość, Tu i Teraz oraz Przyszłość, został do niego nie tylko zakwalifikowany, ale też otrzymał wyróżnienie.

– To dla mnie wyjątkowa nagroda jako artysty i pedagoga – nie ukrywa dębicki artysta, a także nauczyciel plastyki w Szkole Podstawowej nr 3 w Dębicy.

Ekspozycję, na której znalazło się 67 prac 44 twórców, w tym te Romana Przewoźnika, oglądać można do 1 listopada w siedzibie BWA w Rzeszowie, przy ul. Jana III Sobieskiego 18.

tra

Najpierw CPS 44, potem Raz Na Rok 4

Zagrają nawet Rozbujane Betoniary

Punk rockowa grupa z Grybowa wystąpi 31 października na 44. edycji imprezy City Punx Show. Towarzyszyć jej będą jeszcze dwa zespoły.

Podczas koncertu organizowanego przez kolektyw Kanciapunk wystąpią również: śląscy punkowcy z grupy The Coiots oraz krakowska formacja grająca rockabilly – The Brainlets. Impreza odbędzie się w lokalu przy ul. Budzisz 73b. Zmotoryzowani samochody parkować będą mogli wzdłuż drogi serwisowej przy obwodnicy oraz na placu parkingowym przy ul. Budzisz 73A. Koncert rozpocznie się o godz. 20:00, wstęp kosztował będzie 40 zł.

Ale to nie koniec, bo już 20 listopada w klubie Joker przy ul. Rzeszowskiej 69 w Dębicy odbędzie się kolejny koncert zespołów z tzw. sceny niezależnej. Organizuje go zespół Nic Śmiesznego, który również wystąpi tego wieczoru. Prócz dębickiej formacji usłyszeć będzie można hard core punkowy Regres z Częstochowy i przedstawicieli emo/hc/punka z Opola – grupę Long Way To Go. Początek koncertu godz. 19:00, wstęp 40 zł.

tra



Nic Śmiesznego na koncert Raz Na Rok 4 zaprasza w listopadzie.

Zabrzmią utwory Zauchy, Wodeckiego, Sinatry

To będzie wieczór pamięci twórców

Zaduszki Jazzowe odbędą się 5 listopada w Domu Kultury Śnieżka w Dębicy.

– Będzie to wieczór pełen wspomnień, emocji i muzycznych spotkań – czas, by zatrzymać się na chwilę i poprzez muzykę przywołać twórczość tych, których głos i dorobek artystyczny pozostają z nami na zawsze – zapowiadają organizatorzy.

W wykonaniu studentów oraz absolwentów Wydziału Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego: Maksymiliana Stalca (wokal), Łukasza Pachla (instrumenty klawiszowe), Pawła Cybulskiego (gitara basowa), Dariusza Krzysztonia (perkusja) i Wiktora Kamykowskiego (gitara) usłyszeć będzie można utwory takich artystów jak Andrzej Zaucha, Zbigniew Wodecki czy Frank Sinatra, a także kompozycje innych wybitnych twórców muzyki wokalnej i instrumentalnej w jazzowych aranżacjach.

Koncert rozpocznie się o godz. 19:00. Bilety w cenie 40 zł (30 zł – ulgowy) kupić będzie można w Domu Kultury Śnieżka.

tra

eprasa.pl 9b55303f1e

Rok Raczyńskich w Dębicy

Co czytali Raczyńscy, a co zwykli Dębiczanie?

Temu właśnie poświęcona jest najnowsza wystawa w Muzeum Regionalnym.



Regionalistę Leszka Połomskiego zainteresowało XVI-wieczne dzieło.

Otwierając ją Tomasz Czapla, dyrektor dębickiego muzeum, nie ukrywał, że do organizacji takiej właśnie ekspozycji zainspirowała go wystawa pt. Co czytali Raczyńscy w Muzeum Raczyńskich w Poznaniu. Taką zresztą nazwę nosi również ta w Dębicy, choć jej podtytuł: Kultura czytelniczna dworu i miasta w XIX-wiecznej Dębicy, jasno sugeruje, że została ona wzbogacona o lokalne akcenty.

Dlatego, prócz dzieł, które właściciele XIX-wiecznej Dębicy gromadzili, dotyczących filozofii, teologii, teorii sztuki, architektury, na literaturze pięknej kończąc, mamy okazję zobaczyć również codzienną lekturę mieszkańców naszego miasta.

– Jeśli spojrzymy na gusta Dębiczan, to głównie była to literatura polska. Z powszechnej to oczywiście królują dzieła klasyków, ale często też mówimy, że pokolenia naszych ojców, dziadków, pradziadków wychowały się na Mickiewiczu, na polskich wybitnych patriotach, na Sienkiewiczu i rzeczywiście te dzieła są obecne najliczniej. Ale są tam także dzieła historyczne – wymieniał Tomasz Czapla.

Na wystawie oglądać można m.in. te pochodzące z biblioteki I Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy, jak choćby Komentarz do dekretów Grzegorza IX – XVI wieczne dzieło wydane w Turynie. Jest też część księgozbioru kiedyś należącego do Towarzystwa Szkół Ludowych, który obecnie jest w posiadaniu Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Dębicy.

Uzupełnia je prasa i takie tytuły jak: Wieniec, Pszczółka, Przyjaciel Ludu, Piast, czy Kupiec Polski.

– To co jest dla nas takie szczególnie ciekawe, to jest ten tygodnik Lud Polski, czasopismo, które przez krótki czas było wydawane w Dębicy, w końcu XIX wieku – zauważa dyrektor.

W muzeum zobaczyć można też obrazy Mariana Matłoka, nieżyjącego już dębickiego artysty, związane z rodem Raczyńskich. Obecnie goszczą one także w oddanej do użytku po remoncie sali sesyjnej w dębickim Ratuszu, która nosi imię Rodziny Raczyńskich.

tra

Na razie jest tam sala gimnastyczna

Biblioteka niczym loft

Z media strefą na antresoli i wieloma nowoczesnymi rozwiązaniami.

Takie plany ma miasto na filię nr 4 Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, mieszczącą się obecnie w budynku dawnego Gimnazjum nr 1, przy ul. Cmentarnej. W przyszłości ma tam działać Centrum Aktywności Mieszkańców i Centrum Wsparcia Profilaktycznego dla Dzieci. Nie do końca było jednak wiadomo co zrobić z halą sportową, która jest w nie najlepszym stanie.

- Uznałem, że ten budynek jest na tyle ciekawy architektonicznie, że można w nim zaaranżować naprawdę bardzo fajną nowoczesną mediatekę połączoną z czytelnią. Przez to, że jest wysoki, można też zbudować antresolę - tłumaczył burmistrz Mateusz Kutrzeba podczas jednej z ostatnich sesji Rady Miejskiej.

Tej samej, podczas której radni zdecydowali o przekazaniu 60 000 zł na zadanie: MediaStrefa Dębica - biblioteka nowych możliwości, które zakłada przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej tego miejsca.

Monika Rojek-Kałek, dyrektor MiPBP tłumaczy, że nowa siedziba filii nr 4 miałaby być urządzona w nowoczesnym, loftowym stylu.

- Ale tak, żeby była przyjaznym miejscem tak dla dzieci i młodzieży, jak i seniorów - zaznacza.

Miałaby się tam znaleźć nie tylko część biblioteczna, ale i multimedialna, a do tego miejsce na organizację kameralnych spotkań, czy koncertów.

- Ta przestrzeń na to pozwala. Poza tym jest duży parking, no i mieści się w centrum miasta - podkreśla.

Dodaje, że przygotowanie projektu pozwoli na staranie się o dofinansowanie do tego zadania.

tra



Na razie Filia nr 4 MiPBP przeniesiona została do tego budynku.

Jan Michalak zaprosił

Od fado po ogniste tango

Dwie kultury, dwa muzyczne światy i jeden wieczór pełen emocji.



Gwiazdą drugiej części wieczoru była Marlena Rygiel.

W sobotę Dom Kultury Mors w Dębicy wypełnił się dźwiękami Portugalii i Argentyny. Koncert „Muzyczne żywioły świata" przyciągnął publiczność nie tylko z Dębicy, ale także z Mielca i Jasła.

Wydarzenie podzielono na dwie części. Pierwsza, zatytułowana „Kraków – Lizbona. Dwie kultury, jeden głos", miała liryczny i poetycki charakter. Publiczność usłyszała tradycyjne portugalskie fado, którego przejmujące melodie zaprezentowała Kinga Rataj, zachwycająca muzyczną wrażliwością. Nie zabrakło również polskich piosenek skomponowanych specjalnie dla niej przez Marka Bazelę, który zasiadł przy fortepianie. Na skrzypcach towarzyszył mu Sebastian Bazela.

W drugiej części nastrojową refleksję zastąpiła energia tanga. Program „Piazzolla – Tango" wypełniły utwory argentyńskiego kompozytora Astora Piazzolli, w tym słynne „Libertango". Wystąpili Mateusz Dudek (fortepian, akordeon), pełniący funkcję kierownika muzycznego, Bartosz Kołsut (bandoneon, akordeon), Bartosz Talarek (akordeon) oraz Jan Kapała (skrzypce). Muzykom towarzyszyła sopranistka Marlena Rygiel.

Jan Michalak był scenarzystą i reżyserem spektaklu. Pełna widownia potwierdziła, że takie muzyczne podróże mają wiernych odbiorców. Koncert zorganizowała Agencja Aplauz w ramach cyklu „DębicaArt Wizje&Inspiracje. Jan Michalak zaprasza".

(rys)

Reklama



eprasa.pl 9b55303f1e

Zeznaje...

Zuzanna Stanoch



Zajmuję się

Fotografią reportażową. Dodatkowo pracuję jako animatorka.

W dzieciństwie chciałam zostać

Piosenkarką. Dzięki tacie muzyka jest obecna w moim życiu od najmłodszych lat.

W wolnym czasie

Stawiam na rozwój muzyczny oraz szukanie inspiracji, które pozwalają mi tworzyć kadry z własnym charakterem.

Na bezludnej wyspie chciałabym się znaleźć z...

Kotem.

Pies czy kot?

Zdecydowanie kot, od zawsze.

Pierwsze zarobione pieniądze

Pierwszy zarobek przyniósł mi aparat.

Ulubiony lokal w powiecie

NUO Pizza.

Najchętniej zjadłabym

Dobry makaron.

Podróż marzeń i dlaczego tam?

Włochy, malownicza natura i piękna architektura budynków.

Książka lub film, które polecam

Film „Wierzę w Ciebie". Porusza i zostaje w pamięci.

Na urodziny chciałabym dostać

Obecność bliskich i wspólnie spędzony czas.

Gościom w powiecie pokazałabym

Wieżę widokową w Głobikowej.

Tam, gdzie mieszkam brakuje

Miastu przysłużyłby się nowoczesny, dwustronny stadion Wisłoki.

Wygraną w Lotto wydałabym

Zwiedzanie świata i zagwarantowanie bezpiecznego życia potrzebującym zwierzakom.

Dobry przepis, bo z Chotowej

Sernik

Poleca: Agata Gajewska
z KGW Chotowa.



Ciasto:
1 szkl. mąki pszennej
2 łyżki cukru pudru
1 łyżka kakao
1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
10 dkg masła
2 żółtka
1 łyżka kwaśnej śmietany
Zarobić kruche ciasto i rozłożyć na blachę.

Ser:
1 kg sera
1 serek mascarpone (250 g)
1/2 kostki masła
2 łyżki mąki pszennej
1 łyżka budyniu
1 cukier waniliowy
1 szkl. cukru
8 żółtek
6 białek
Żółtka utrzeć do białości z cukrem waniliowym. Wlać roztopione masło, dodać mąkę i budyń, a potem ser. Na końcu dodać ubitą z białek pianę i delikatnie wymieszać.
Wyłożyć masę serową na ciemne ciasto i wyrównać powierzchnię. Piec 1 godzinę w piekarniku rozgrzanym do temperatury 180 st. C.
Po przestudzeniu polać polewą.

JAG

CHCESZ, ABY TWÓJ PRZEPIS ZNALAZŁ SIĘ NA ŁAMACH OBSERWATORA LOKALNEGO? ZADZWOŃ: 14 670 27 87.

Twoja galeria



Lusi i jej zdobycz. **fot. Kinga Dubernas**

Chcesz, by Twoje zdjęcie ukazało się w OL? Ta galeria przeznaczona jest na fotografie wykonane przez Czytelników. Można je przesyłać do redakcji. Temat jest dowolny i niczym nieograniczony.
Przesyłając zdjęcia prosimy koniecznie o podanie imienia i nazwiska autora. Tych danych nie będziemy przetwarzać, ale ich przesłanie oznacza zgodę na publikację w Obserwatorze Lokalnym w podpisie pod zdjęciem.
Co tydzień autor jednej z przysłanych fotografii otrzyma nagrodę w wysokości 30 złotych.
W tym tygodniu otrzymuje ją **Kinga Dubernas** za zdjęcie: **Lusi i jej zdobycz**.
Nagrody do odebrania osobiście w redakcji Obserwatora Lokalnego, 39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10, III piętro (nad kwiaciarnią Róża), w terminie miesiąca od publikacji.
Na ten sam adres prosimy przesyłać zdjęcia wywołane metodą tradycyjną, natomiast fotografie cyfrowe na e-mail: **rozrywka@ol.com.pl.**
Uwaga: redakcja nie zwraca przesłanych zdjęć.

HOROSKOP OBSERWATORA

Baran (21.03 - 20.04)

Nowe wyzwanie obudzi w Tobie ambicję. Nie oglądaj się na innych, ale zanim podejmiesz ważną decyzję, dobrze ją przemyśl.

Byk (21.04 - 20.05)

Czeka Cię spokojniejszy tydzień, choć jedna wiadomość może zmienić Twoje plany. W finansach zachowaj rozsądek.

Bliźnięta (21.05 - 20.06)

Przed Tobą kilka ciekawych spotkań. Ktoś przekaże Ci informację, która może okazać się ważniejsza, niż początkowo sądzisz.

Rak (21.06 - 22.07)

Nie bierz na siebie cudzych problemów. W tym tygodniu szczególnie potrzebujesz chwili dla siebie. Czeka Cię miła niespodzianka.

Lew (23.07 - 22.08)

Twoja pewność siebie zrobi dobre wrażenie. Możesz otrzymać propozycję, która otworzy przed Tobą nowe możliwości.

Panna (23.08 - 22.09)

Drobny chaos szybko zamieni się w porządek. Wykorzystaj swoją dokładność, by nadrobić zaległości.

Waga (23.09 - 23.10)

Ktoś będzie oczekiwał od Ciebie jasnej deklaracji. Nie odkładaj decyzji, szczera rozmowa pozwoli Ci odzyskać spokój.

Skorpion (24.10 - 21.11)

Masz dobry moment na załatwienie spraw, które od dawna odkładasz. Intuicja podpowie Ci, komu zaufać.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Tydzień sprzyja podróżom, spotkaniom i nowym pomysłom. Nie odrzucaj propozycji tylko dlatego, że pojawi się niespodziewanie.

Koziorożec (22.12 - 20.01)

Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Możesz usłyszeć pochwałę lub otrzymać dowód, że Twoja praca została zauważona.

Wodnik (21.01 - 19.02)

Zaskoczysz kogoś swoim pomysłem. Nie bój się wyjść poza utarte schematy. W uczuciach możliwe ocieplenie relacji.

Ryby (20.02 - 20.03)

Będziesz bardziej wrażliwy niż zwykle, dlatego unikaj niepotrzebnych sporów. Dobra wiadomość poprawi Ci humor.

Wicewróżka Maga

Informacja. Przesyłając zdjęcie do Twojej Galerii wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji konkursu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska na łamach Obserwatora Lokalnego. Dane te będą przechowywane do zakończenia konkursu, zaś dane zwycięzców w terminie wymaganym przez przepisy podatkowo-księgowe. Administratorem danych jest Agencja Wydawnicza Agard, wydawca tygodnika Obserwator Lokalny. Dane te nie będą przekazywane innym podmiotom.
Szczegóły w regulaminie konkursu na stronie: www.ol.com.pl

eprasa.pl 9b55303f1e

Październik miesiącem profilaktyki

Polip to jeszcze nie rak. Badajcie się!

Czy rak może zacząć się zanim jest rakiem? - takie pytanie stawia dr Jacek Pszeniczny, chirurg z Rzeszowa.

Zaproszony na konferencję 3R dla zdrowia lekarz pracujący w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. Chopina w Rzeszowie odpowiada, że tak. Dotyczy to zmian powstających w jelicie grubym.

– W większości przypadków rozwija się długo ze zmian, które na początku rakiem nie są. Są to polipy – wyjaśnia Jacek Pszeniczny.

Tłumaczy, że w środku jelita jest śluzówka. To część, z której rak wyrasta. A celem profilaktyki, do której przekonuje wszystkich, jest leczenie chorych, u których polip, a później nowotwór jest ograniczony tylko do śluzówki.

To jest bowiem powierzchowna zmiana. Jeżeli chirurg ją usunie, jest 90 procent szans, że pacjent będzie zdrowy. Kiedy rak dotrze do błony podśluzowej czy mięśniówki, gdzie dochodzą naczynia limfatyczne, mogą pojawić się przerzuty.

– To wymusza bardziej agresywne leczenie. A jeżeli przekracza błonę surowiczą, daje przerzuty odległe do wątroby, płuc, otrzewnej czy węzłów chłonnych – ostrzega.

Jacek Pszeniczny ocenia, że rak jelita grubego jest dobrym nowotworem do prowadzenia profilaktyki. U ponad 80 proc. ludzi zaczyna się od polipa. Polip to taki stan przednowotworowy. Okres kiedy dojdzie do transformacji od polipa do raka trwa zazwyczaj kilka lat. Wedy można zastosować procedury, które pozwolą nam być zdrowymi.

Co nas powinno zaniepokoić i zmusić do zrobienia badania. Przede wszystkim obecność krwi w stolcu bądź anemia. Często pacjent jest leczony z powodu anemii. U kobiet zrzuca się winę za to na miesiączkę, u mężczyzn na niedożywienie albo inne problemy.

– Okazuje się, że na skutek przewlekłego gubienia krwi przez zmianę nowotworową dochodzi do anemizacji – zauważa lekarz.

Zmiana charakteru wypróżnień również każe nasuwać podejrzenie i wdrożyć diagnostykę. Wszystkie sytuacje, kiedy pacjent się wypróżniał bez problemów, a nagle ma uczucie, że nie do końca może albo są ołówkowe stolce, budzą duże podejrzenie, że coś się zaczyna dziać. Ból i wzdęcia pojawiają się natomiast w bardziej zaawansowanych stadiach.

Jacek Pszeniczny zaleca od razu zrobić test na krew utajoną. Jeżeli wychodzi on kilka razy dodatni, to nasuwa konieczność wdrożenia dalszej diagnostyki. Ale to nie musi być jeszcze rak. Endoskopia jest jedynym badaniem, które pozwala w sposób jednoznaczny wykryć i bardzo często usunąć zmianę.



Jacek Pszeniczny przekonuje, że wczesne wykrycie zmian na jelicie grubym daje bardzo duże szanse na powrót pacjenta do pełnego zdrowia.

Żeby obniżyć ryzyko zachorowania specjalista zaleca: utrzymywać właściwą masę ciała poprzez aktywność i odpowiednią dietę, zaprzestać palenia papierosów i picia alkoholu.

– A przesłanie z takiego wykładu zwłaszcza dla młodzieży jest takie, że powinniśmy jak najszerzej zapobiegać i jak najszybciej wykrywać zmiany i temu służą właśnie postępowania profilaktyczne – podkreśla Jacek Pszeniczny.

W Polsce z bezpłatnej kolonoskopii mogą korzystać bezobjawowi pacjenci w wieku 50-65 lat lub ci od 40. roku życia w sytuacji, kiedy w rodzinie były zachorowania na nowotwór jelita grubego w młodym wieku. Tymczasem na badania profilaktyczne zgłasza się 15 proc. ludzi.

– Namawiajcie wszystkich, którzy mają ponad 50 lat, żeby korzystali z tych badań, które pozwalają wykryć chorobę bardzo wcześnie albo na etapie, kiedy jeszcze nie ma nowotworu – apeluje.

Jacek Pszeniczny dodaje, że nie zawsze udaje się wyleczyć pacjenta. Nie chce powiedzieć, że chirurdzy onkolodzy są najlepsi na świecie. Ale zauważa duży postęp w medycynie. Kiedy zaczynał pracę, usunięcie guza odbytnicy prawie zawsze kończyło się założeniem stomii. Dziś lekarze mogą zrobić zespolenie anorektalne. A pacjent może dobrze funkcjonować nawet z jednym zwieraczem.

W Polsce co roku wykrywa się 20 tys. nowych przypadków nowotworu jelita grubego, około tysiąc chorych umiera. Na Podkarpaciu jest średnio 800-900 nowych przypadków, a ostatnio ponad tysiąc. Ponad 80 proc. nie jest związana z obciążeniami genetycznymi.

Janusz Grajcar

Reklama

ROLKOM

PGO
Przedsiębiorstwo Gospodarowania Odpadami Sp. z o.o. w Paszczynie
POSIADA DECYZJĘ MINISTRA ROLNICTWA I ROZWOJU WSI NR G-1962/26

NATURALNIE LEPSZA GLEBA PLUS

POLEPSZACZ GLEBOWY

UPRAWY POLOWE
do 20 t/ha/rok
Stosować doglebowo wiosną lub jesienią przed siewem.
Rozprowadzić równomiernie, wymieszać z glebą (pług, brona, kultywator).

REKULTYWACJA GRUNTÓW
do 20 t/ha/rok
Rozprowadzić równomiernie, wymieszać z glebą.
Jak przy uprawach polowych.

ROŚLINY OZDOBNE
20–30 kg / 10 m²
Przed sadzeniem: wymieszać z glebą na głęb. ok. 15 cm.
Istniejące nasadzenia/plantacje.

TRAWNIKI
20–30 kg / 10 m²
Wiosną lub późnym latem. Rozłożyć równomiernie, wymieszać z wierzchnią warstwą gleby, wyrównać i siać trawę.

PASZCZYNA 62B, 39-207 BRZEŹNICA | TEL: (+48) 14 68 17 912 | PGO@PGO.NET.PL WWW.PGO.NET.PL

PARAMETRY JAKOŚCIOWE

AZOT CAŁKOWITY	FOSFOR (P2O5)	SUBST. ORGANICZNA	POSTAĆ
≥ 0,25% (m/m)	≥ 0,10 % (m/m)	≥ 10,0 % (s.m.)	STAŁA, ZIEMISTA
min. 2,5 kg N/ t	min. 1,0 kg P2O5 / t	min. 80,14 kg/t	gotowa do rozsiewu

JAK DZIAŁA
Wzbogaca glebę w materię organiczną, poprawia strukturę i zatrzymuje wodę.

O PRODUKCIE
Organiczny środek poprawiający właściwości gleby, wytwarzany w procesie kompostowania bioodpadów.

Przedsiębiorstwo Gospodarowania Odpadami Sp. z o.o.
Paszczyna 62B
39-207 Brzeźnica
www.pgo.net.pl
14 681 79 12

Dowiedz się więcej o ROLKOM Plus

eprasa.pl 9b55303f1e

Marek Pijar czeka na naśladowców

Elektryczna ciężarówka już zamówiona

Trans Południe będzie pierwszą firmą w powiecie, która wprowadzi ją do swojej floty. Na tym nie poprzestanie.

– Będziemy jednym z pierwszych przykładów czystego transportu, jeżeli chodzi o napędy elektryczne – podkreśla prezes Marek Pijar.

Zaczęli od fotowoltaiki

Jego firma od wielu lat pracuje nad wdrożeniem zmiany napędu konwencjonalnego na elektryczny. Przygotowania do tego są już na finiszu. Na obiektach Trans Południa w Podgrodziu trwa obecnie instalacja farmy fotowoltaicznej o mocy ponad 1 MW. Dzięki niej będzie pozyskiwana zielona energia.

W tym projekcie docieplane są też budynki, bo na to Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił spółce łącznej dotacji w wysokości blisko 8 mln zł. Zaplanowana została również przebudowa transformatorów i całej instalacji elektrycznej.

Najważniejsze, co podkreśla Marek Pijar, jest to, że farma fotowoltaiczna będzie połączona z magazynem energii. Na razie o mocy pół megawata, ale docelowo ma on być cztery razy większy. Tak duża instalacja może w szczycie aktywności słońca pozyskać jeden megawat na godzinę. W firmie nie ma aż takiego odbioru, żeby to skonsumować. Dlatego jest potrzebny magazyn, żeby prąd z niego był dostępny też w nocy i w dni pochmurne.

Ładowarki też będą

Drugi program, który został ogłoszony kilka miesięcy temu przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotyczył stacji szybkiego ładowania dla samochodów ciężarowych i autobusów. Do rozdania było 2 mld zł, w tym 80 proc. na budowę stacji szybkiego ładowania przy trasach Tent, czyli autostradach i ekspresówkach. A 20 proc. ma trafić do centrów logistycznych.

– Dostaliśmy dofinansowanie na część dla centrów logistycznych z pierwszego miejsca w Polsce – cieszy się Marek Pijar.

Trans Południe zdobyło bardzo dużo punktów za lokalizację, duże obiekty magazynowe, ilość ładowarek i ich moc. Ale także za możliwość wykonania przyłącza energetycznego, na czym bardzo dużo firm poległo.

Zainstalowane ładowarki będą mieć moc 350 kW. Największa dostępna bateria dla samochodu elektrycznego ciężarowego ma 600 kW, więc jej napełnienie potrwa półtorej do dwóch godzin. Do końca roku wzdłuż magazynów będzie stało pięć ogólnodostępnych stacji ładowania. Służyć mają nie tylko kierowcom ciężarówek.

W słoneczne weekendy, przy niskim odbiorze energii ze strony przemysłu, będą wprowadzane promocyjne ceny dla właścicieli wszystkich samochodów elektrycznych. Samochód osobowy będzie tu mógł zostać naładowany w kilkanaście minut.

– Będziemy dynamicznie zarządzać cennikiem i zapraszać naszych sąsiadów i przejeżdżających przez Podgrodzie do skorzystania z ładowarek – zapewnia Marek Pijar.

Z danych wynika, że DK 94 przejeżdża od 180 do 300 samochodów elektrycznych na dobę. Prezes zdaje sobie sprawę, że większość ich właścicieli w okolicznych wioskach ładuje auta z wykorzystaniem zielonej energii i bardzo się z tego cieszy. Ale jeśli ktoś chciałby przyjechać i załadować się w 15 minut, a nie kilkanaście godzin, to będzie mógł to zrobić.

Samochód już jedzie

W piątek 25 września na Forum Elektromobilności w Katowicach Marek Pijar zrobił kolejny krok. Podpisał umowę z NFOŚiGW na dofinansowanie zakupu ciągnika elektrycznego. Podobnie jak na ładowarki również jako pierwszy w Polsce.

– Mieliśmy ciężarówkę elektryczną na testach. Wypadły one bardzo obiecująco, dzięki najnowszym rozwiązaniom samochód ciężarowy może przejechać ponad 500 km – podkreśla.

Kierowcy twierdzili, że jeździło się rewelacyjnie, także dlatego, że ten elektryk ma całą dostępną moc od razu. Nie trzeba mieszać biegami, nie trzeba go rozpędzać, jak się depnie, to od razu się odlatuje. I ma dużo technologii zapewniających bezpieczeństwo.

To jest jednak bardzo drogi samochód, trzy razy droższy niż ten z konwencjonalnym napędem. Normalny ciągnik kosztuje 100 tys. euro, elektryczny 300 tys. A nawet przy dofinansowaniu firma musi dopłacić 200 tys. euro.

Jeżeli jednak pierwszy model się sprawdzi, to Trans Południe zamierza w przyszłym roku próbować korzystać z kolejnych programów, by zastąpić część transportu z napędem konwencjonalnym tym z napędem elektrycznym.

– Wszystkich nie zastąpimy, to jest nierealne. Ambitny plan jest taki, żebyśmy mogli w przyszłości sprowadzić jeszcze 10 elektryków – zauważa prezes.

W całości to ma sens

Marek Pijar stwierdza, że dopiero połączenie w całość tych trzech programów ma sens. Chodzi bowiem o zastąpienie bardzo drogiego diesla swoją energią. Im więcej wytworzą jej ogniwa i uda się jej zmagazynować, tym więcej trafi do samochodów. A firma już ma elektrycznego busa i kilka osobówek.

– Będzie to faktycznie czysty transport, a nie miks energetyczny jak na publicznych stacjach ładowania, gdzie w dalszym ciągu jest ponad 60 proc. energii z węgla – mówi Marek Pijar.

Jego słowa potwierdza Zbigniew Karaczun, profesor SGGW w Warszawie, ekspert z Koalicji Klimatycznej. Podkreśla, że z punktu widzenia ochrony klimatu, także w lokalnym ujęciu, jest to właściwy kierunek. Firmy powinny bowiem stawiać na ładowanie pojazdów z użyciem prądu pozyskanego z odnawialnych źródeł energii.

– Jeśli byłoby inaczej nie przekładałoby się to na zmniejszenie efektu cieplarnianego – przekonuje.

Potrzebne są zachęty

Obecnie miejsc ładowania przy polskich drogach jest bardzo mało. Marek Pijar jest pewien, że po uruchomieniu sieci Tent, będzie ich zdecydowanie więcej. Jest ona projektowana tak, żeby były przy autostradzie i ekspresówce co 60 km.

Zarząd Trans Południa rozmawia również z partnerem po drugiej stronie Polski, żeby u niego też była stacja ładowania, Chodzi o to, żeby ciężarówka elektryczna z Podgrodzia mogła spokojnie zrobić trasę tam i z powrotem.

Prezes chce być cały czas na bieżąco z nowinkami w tej branży. We wrześniu był na targach w Hannoverze, gdzie prezentowane były nowe modele samochodu elektrycznego i wodorowego.

– To był taki lowdeck, który najczęściej wykorzystujemy do naczep mega z większą pojemnością i to mnie bardzo interesowało – stwierdza Marek Pijar.

Do tego, by inni poszli w jego ślady potrzebne są zachęty. Trans Południe będzie mogło liczyć tylko na zwolnienie z podatku od środków transportu. W Niemczech firmy nie muszą płacić za via-TOLL i to są gigantyczne korzyści, kiedy mogą jeździć za darmo autostradą.

W Polsce na specjalne traktowanie mogą liczyć tylko kierowcy aut osobowych, ale też nie wszędzie. W Krakowie i kilku innych dużych miastach mogą parkować za darmo. W Dębicy takich przywilejów jednak nie ma.

Naśladownictwo tak, ale...

Marek Pijar sobie przypomina, że Trans Południe miał w przeszłości dużo naśladowców. Chodzi mu o tworzenie magazynów i inne działania konkurencyjne. Nie trudno mu się dziwić, kiedy mówi, że nie jest z tego zadowolony.

Byłby natomiast bardzo, gdyby w obecnie przez niego wytyczanym kierunku poszły inne firmy transportowe. To naśladownictwo byłoby dowodem na właściwe, celne poczynania ze strony jego firmy. I do tego naprawdę mocno będzie zachęcał.

Funkcjonujący monitoring listów przewozowych pokazuje każdej firmie, jaki zostawia ślad węglowy. Przez to wie, ile ją to kosztuje. Ile będzie – nie wiadomo, bo nadal nie ma opłaty emisyjnej. A to ona może spowodować, że wszyscy zaczną myśleć o zmianach.

Prezes przyznaje, że inwestycje, które Trans Południe przeprowadza teraz są na granicy opłacalności. Ale przy dużych wahaniach rynkowych dotyczących cen paliw i energii, czy dostępu do niej, może się okazać, że to zacznie się spinać.

Autobusów będzie więcej

Marek Pijar cieszy się natomiast, że na czysty transport stawia MKS Dębica. Miejska spółka, jak mówi jest prezes Agnieszka Zając, ma obecnie sześć 10-metrowych autobusów elektrycznych. To pojazdy firmy MAN wyprodukowane w Starachowicach. Trzy jeżdżą u nas od marca 2026, kolejne trzy od maja.

Urząd Miejski w Dębicy planuje zakup jeszcze ośmiu, tym razem 12-metrowych, z wykorzystaniem funduszy szwajcarskich. Trwa przetarg, który jest już na etapie rozstrzygnięcia. Oferty złożyły trzy firmy: MAN, Solaris i Irizar.

– Te autobusy się u nas jak najbardziej sprawdzają – przekonuje Agnieszka Zając.

I wymienia kolejne zalety. Nie wytwarzają substancji zanieczyszczających środowisko. Są ciche, przez co zmniejszają hałas w mieście. A jeżeli jeździ ich kilkanaście czy kilkadziesiąt, to rzeczywiście ma znaczenie.

Zadowoleni mogą być pasażerowie, bo są komfortowe, niskopodłogowe, wyposażone w klimatyzację, dobre ogrzewanie, siedzenia dla osób niepełnosprawnych czy gniazda USB, z których mogą sobie doładować telefony.

Dobrze wypowiadają się o nich też kierowcy. Choć w tym przypadku Agnieszka Zając, która również ma uprawnienia do kierowania autobusami, przyznaje, że nie od razu było pełne zadowolenie.

– Jak się jedzie w trasę, to człowiek się boi, czy tej energii wystarczy, czy dojadę do bazy, czy nie będzie mnie trzeba ściągać, bo przy każdym otwarciu drzwi, każdym włączeniu wycieraczek energii ubywa – zauważa.

Teraz ze względu na duży komfort pracy już by się nie zamienili. Andrzej Stanek w MKS jeździ od 20 lat, na autobus elektryczny przesiadł się dwa miesiące temu. Główne jego atuty widzi w tym, że jest cichy i ekonomiczny.

– Czuję się w pracy komfortowo. Na trasie autobus sprawuje się bez problemu i na razie bezawaryjnie. Nie mam obaw, że zabraknie energii – zapewnia.

I nie było takiej sytuacji, żeby jej zabrakło. Pojazd wyrusza na linię naładowany na 100 proc. z wykorzystaniem prądu z fotowoltaiki. Jeśli ma zaplanowany zjazd na bazę, jest doładowywany.

Kiedy do Dębicy przyjedzie osiem kolejnych elektryków, będą z obecnymi sześcioma stanowić połowę floty MKS. Pełnej na razie Agnieszka Zając raczej się nie spodziewa, ale ważne, że zostały zrobione pierwsze kroki.

Janusz Grajcar



Na razie Marek Pijar do ładowarki może podłączyć tylko busa i samochód osobowy. Wkrótce się to zmieni.

eprasa.pl 9b55303f1e

By tradycje miał kto pielęgnować

Folklor to nie obciach! W Pilźnie udowadniają, że tradycja ma przyszłość

Wystarczy kilka lat, by bezpowrotnie zniknęły melodie, przyśpiewki i opowieści przekazywane przez pokolenia.

Małgorzata i Łukasz Chorążakowie z Pilzna próbują ocalić miejscowy folklor od zapomnienia. Rozmawiają z najstarszymi mieszkańcami, odtwarzają dawne tańce i wychowują kolejne pokolenia muzyków oraz tancerzy.

Chciał pomóc, został na dłużej

Poznali się w liceum muzycznym, ale zbliżyły ich dopiero studia w Akademii Muzycznej w Łodzi. Łukasz grał na puzonie, Małgorzata na kontrabasie. Dziś są małżeństwem, które od lat angażuje się w życie kulturalne Pilzna. Małgorzata już jako nastolatka występowała w kapelach ludowych, później ukończyła studia choreograficzne. Łukasz w działalność lokalnych zespołów włączył się przypadkiem.

– Chciałem pomóc mamie (Celinie Chorążak – przyp. red.), która była jedną z osób zaangażowanych w organizowanie życia artystycznego w Pilźnie – wspomina.

Z czasem przerodziło się to w tworzenie kapel, przygotowywanie repertuaru, aranżacji i choreografii. Doszły kolejne zespoły, koncerty i wyjazdy. Dzisiaj wspólnie planują występy i szukają sposobów na zainteresowanie folklorem młodych ludzi.

Pilzno jest pod względem folkloru szczególne. Spotykają się tutaj trzy tradycje: Rzeszowszczyzny Zachodniej, Pogórza i Krakowiaków Wschodnich. Ich wpływy przenikają się w miejscowej muzyce, tańcu i śpiewie. Jak tłumaczy Małgorzata Chorążak, niektóre pieśni zaczynają się jak melodie nizinne, by później nabrać górskiego charakteru.

– Zmienia się rytm, sposób prowadzenia melodii, a nawet charakter śpiewu. W niektórych utworach można odnaleźć również wpływy Sądecczyzny – wyjaśnia.

Z tego wszystkiego chcą stworzyć autentyczną Suitę Pilźnieńską, prezentującą miejscowe tańce i melodie. Poszukują też materiałów pozwalających odtworzyć dawne stroje. Korzystają z archiwalnych fotografii i wspomnień mieszkańców. Sięgają też do historii pilźnieńskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, wokół którego przed laty skupiało się życie artystyczne i społeczne miasta.

Ostatni moment na nagranie

Ale nie wszystko można znaleźć w archiwach. Często najcenniejszą wiedzę przechowują najstarsi mieszkańcy. Łukasz Chorążak wspomina spotkanie z Józefem Skitałem, organistą z Brzeźnicy.

– Udało mi się z nim spotkać i nagrać obszerną rozmowę dotyczącą dawnych czasów, muzyki oraz historii lokalnej społeczności. Zaledwie miesiąc lub półtora po nagraniu zmarł – opowiada.

Zebrane materiały pomogły przygotować Suitę Brzeźnicką, zaprezentowaną podczas jubileuszu dziesięciolecia zespołu Wisłoczanie. Równie cenne było spotkanie z 84-letnią śpiewaczką z okolic Pilzna, która pamiętała dziesiątki zwrotek pieśni nieznanych młodszym wykonawcom. Takich osób jest coraz mniej, dlatego Chorążakowie nagrywają ich wspomnienia, by zachować dawne pieśni weselne i rodzinne.



Z muzyką związani są od lat. On gra na puzonie, ona na kontrabasie.



Małgorzata Chorążak oraz jej mąż Łukasz podkreślają, że przynależność do zespołu ludowego, to nie obciach.

Chłopaki, folklor to nie obciach!

Jeszcze niedawno dla wielu młodych ludzi występowanie w stroju ludowym było powodem do wstydu. Zdaniem Chorążaków wpływ na to miał między innymi okres PRL-u, kiedy folklor często kojarzono z obowiązkowymi występami podczas oficjalnych uroczystości. Również osoby przenoszące się ze wsi do miast nie zawsze chciały podkreślać swoje pochodzenie. Dzisiaj muzyka inspirowana folklorem trafia na wielkie sceny, a tradycyjne melodie pojawiają się w nowoczesnych aranżacjach. Nadal jednak trudno zachęcić do tańca chłopców.

– O ile dziewczęta stosunkowo chętnie zapisują się do zespołów, o tyle chłopcy niekiedy obawiają się reakcji rówieśników. Zdarza się, że słyszą docinki sugerujące, iż taniec ludowy nie jest zajęciem dla prawdziwego mężczyzny – mówi Małgorzata Chorążak.

Jej mąż zdecydowanie odrzuca takie myślenie.

– Zapraszamy chłopaków do każdego zespołu ludowego w całej Polsce i do kapel, bo to nie jest obciach! – przekonuje.

Oboje podkreślają, że działalność w zespole to nie tylko próby i koncerty, ale również podróże, festiwale i przyjaźnie.

– Od piętnastego roku życia jestem związana z formacjami ludowymi i przede wszystkim z kapelami. Otworzyło mi to horyzonty życiowe. Zwiedziłam dużo świata, rozwinęłam skrzydła jako człowiek poprzez wyjazdy, festiwale i bycie w grupie – opowiada Małgorzata.

Przykładem zainteresowania młodych folklorem jest Kapela na Maksa, skupiająca dzieci i nastolatków w wieku od 10 do 15 lat. Działa od około roku, a już daje samodzielne koncerty. Nazwa nawiązuje do Maksa, utalentowanego pianisty i akordeonisty, który dołączył do grupy. Młodzi muzycy przyjeżdżają na próby z całej gminy Pilzno, a nawet z Dębicy. Duża w tym zasługa rodziców dowożących dzieci na zajęcia. To kolejny projekt Chorążaków. Od lat są związani również z Zespołem Pieśni i Tańca Sokolanie, działającym przy pilźnieńskim Sokole. Z tej działalności wyrosła także kapela DoOporÓ, nagradzana na festiwalach w Polsce i za granicą.

Tancerz zemdlał. Kolega uratował występ

Taniec ludowy wymaga kondycji, koordynacji i dyscypliny. Każdy wykonawca musi znać kroki, ustawienie i reagować na partnerów. Jak ważne jest przygotowanie, pokazuje historia koncertu zespołu Wisłoczanie, z którym współpracował Łukasz Chorążak. Tancerze mieli za sobą dwa wyczerpujące układy. Przed nimi był jeszcze dynamiczny taniec góralski. Tuż przed wejściem na scenę jeden z wykonawców, Michał, zasłabł z wyczerpania i stracił przytomność. Nie było czasu na zmianę choreografii. Zareagował kolega, który w tym układzie w ogóle nie miał występować.

– Wskoczył na scenę i zastąpił nieobecnego tancerza. Co więcej, poradził sobie tak dobrze, że publiczność nawet nie zauważyła, iż doszło do nieplanowanej zmiany – wspomina Łukasz Chorążak.

Jego zdaniem takie sytuacje pokazują, że zespół uczy również współpracy, odpowiedzialności za innych i radzenia sobie ze stresem.

Z Pilzna do Mazowsza

Chorążakowie mają wychowanków, którzy ukończyli studia, założyli rodziny i rozpoczęli pracę zawodową. Wielu nadal tańczy, między innymi w zespołach w Krakowie, Wrocławiu.

Szczególnym powodem do dumy jest Piotr, który w ogólnopolskich przesłuchaniach do Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca Mazowsze zajął dziesiąte miejsce. Był jedynym mężczyzną z korzeniami w zespole amatorskim w finałowej dziesiątce.

Ale Małgorzata i Łukasz Chorążakowie zachęcają do folkloru nie tylko młodzież. Rozwijają również Perełkę, grupę śpiewaczo-taneczną dla dorosłych. Mogą do niej dołączyć małżeństwa, pary i osoby indywidualne, także bez doświadczenia. Po trudnym okresie pandemii grupa ponownie się rozwija i występuje na scenie. W planach jest też Kapela Rodzinna, łącząca muzyków z różnych pokoleń. Miałby się w nią zaangażować również uzdolniony muzycznie syn Chorążaków. Bo celem ich działalności jest nie tylko odnajdywanie dawnych melodii, odtwarzanie tańców i dokumentowanie wspomnień. Chodzi przede wszystkim o to, by kolejne pokolenia chciały tę tradycję kontynuować.

Grzegorz Król

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 9b55303f1e

Informator medyczny

Chirurgia

Lek. med. Stanisław Plata
chirurgia, endoskopia
Dębica, ul. Paderewskiego 2
porady gastroenterologiczne- gastroskopia - wycinki na badanie histopatologiczne i na testy ureazowe
porady proktologiczne - rektoskopia, leczenie hemoroidów: skleroterapia, opaskowanie, leczenie operacyjne, szczeliny i przetoki odbytu
małe zabiegi chirurgiczne - znamiona, tłuszczaki, szwy.
Przyjmuje w poniedziałki i piątki
Rejestracja codziennie od 12:00 do 19:00
Tel. 604 489 052

Medycyna pracy

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
lek. med. Jan Marć
BADANIA PROFILAKTYCZNE WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE, SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNE, BADANIA DLA KIEROWCÓW WSZYSTKICH KATEGORII
Dębica, ul. Krakowska 88 A
(przy aptece Medella)
przyjmuje w poniedziałek i środę 16.00-18.00
Inne terminy po uzgodnieniu tel. 604 472 462

Optyka

OPTYK
Wiesława Kędzior
Dobór okularów
Terapia widzenia
Dębica ul. Sobieskiego 7
Tel. 502 869 454

Radiologia

Prywatny rentgen
ogólny i stomatologiczny
cyfrowy
Czynne: pon.-pt. 16.00-18.00.
Dębica, ul. Bławatowa 12
kom. 509 181 373

Stomatologia

Gabinet Stomatologiczny
lek. stom. EWA POŁOMSKA
przyjmuje codziennie
ul. Paderewskiego 2
rejestracja telefoniczna
14 677 98 20, tel.kom 693 461 770
www.dentysta-debica.pl

Dermatologia

lek. med. Marek Haslinger
specjalista dermatolog
LASERY
usuwanie naczynek, brodawek, plam, piegów itp.
BOTOX
zmarszczki, nadpotliwość, mezoterapia i inne zabiegi dermatologii estetycznej
Dębica, ul. Piłsudskiego 10, tel. 602 789 581

Medycyna rodzinna

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
LEKARZ MEDYCYNY RODZINNEJ
Joanna Ożóg-Budzisz
- wizyty dla dzieci i dorosłych
- EKG
- Leczenie otyłości
- kompleksowa opieka dla całej rodziny
- wizyty: wtorek/piątek/sobota

Rejestracja telefoniczna lub przez Znany Lekarz
Sędziszów Młp., ul. Jana Pawła II 38/13
tel. 726 577 489

Rehabilitacja

Fizjo-Med
Studio Terapii Manualnej i Rehabilitacji
od 1994 r.
FIZJOTERAPEUTA
mgr Norbert Podgórski
Terapia schorzeń kręgosłupa i stawów obwodowych
Dębica, ul. Kościuszki 18
602 481 553, 14 676 96 96

Stomatologia

ODONTIC
KLINIKA STOMATOLOGICZNA
MIEJSCE NA TWÓJ UŚMIECH
Dębica ul. Głowackiego 17A
Rzeszów Aleja J. Piłsudskiego 44 - I piętro
tel: 500 828 228
rejestracja@odontic.pl

Endokrynologia

Lek. med. Małgorzata KRASOŃ
specjalista dermatolog–wenerolog
- porady dermatologiczne
- kriochirurgia
- fototerapia dermatologiczna
- zabiegi dermatologii estetycznej

przyjmuje od poniedziałku do czwartku
Dębica, ul. Żołędziowa 3,
rejestracja telefoniczna 14 670 41 83

Neurologia

SPECJALISTA NEUROLOG
Krzysztof Bałabuszek
Dębica, ul. Wielopolska 123 A,
Rejestracja tel. 507 971 563,
14 676 97 40
EEG badanie głowy

Optyka

Zakład Optyczny „OPTI”
Pocica-Niziołek
Dębica, Rynek 24.
pn. - pt. 9.00-17.00,
sob. 10.00-13.00
Komputerowe badanie wzroku
- dobór szkieł
rejestracja
tel. 14 676 42 74

Stomatologia

JANECZKO profesjonalna stomatologia
dr n. med. Ewa Janeczko
lek. dentysta
Pełny zakres usług stomatologicznych w tym abrazja powietrzna i leczenie kanałowe w mikroskopie
D-ca, ul. Konarskiego 17 a,
rej. tel. 14 670 87 88, 604 298 923
Brzeźnica, ul. Szkolna 4a. rej. tel.: 500 038 130 NFZ

Urologia

Urologia
lek. Urolog FEBU Daniel Łukaszewski
Przyjmuje w soboty i poniedziałki.
Dębica, ul. Paderewskiego 2,
rejestracja tel. 530 309 303
Diagnostyka i leczenie chorób urologicznych mężczyzn i kobiet. Badanie USG. Biopsja gruczołu krokowego, również fuzyjna. Leczenie niepłodności męskiej. Operacja mikroskopowa żylaków powrózka nasiennego. Wazektomia. Zabieg na stulejkę metodą staplera. Zapraszam.

Endokrynologia

Lek. med.
Bolesław Komorowski
specjalista chorób wewnętrznych
ENDOKRYNOLOGIA i CUKRZYCA
wtorek, środa od 15.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Tel. +48 887 807 566

Ortopedia

Lek. med.
Maksymilian Chmura
specjalista
ortopeda - traumatolog
Przyjmuje: środa od 15.00 do 18.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: **609 051 589**

USG

USG NARZĄDU RUCHU
lek. Maksymilian Chmura
Diagnostyka: uszkodzeń układu mięśniowo więzadłowego; stawów barkowych, kolanowych i innych; torbieli dołu podkolanowego (cysty Bakera)
Profilaktyka: dysplazji stawów biodrowych u dzieci
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: **609 051 589**

Medycyna bólu

lek. med.
Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
MEDYCYNA BÓLU
blokady, akupunktura, mezoterapia kolagenem
Tel. 608 638 129
Dębica, ul. Piłsudskiego 10

GABINETY LEKARSKIE I WIELOSPECJALISTYCZNE

MEDESTETYCARE
MEDICINE • AESTHETICS • CARE
- Konsultacje trychologiczne i badanie skóry głowy
- Leczenie trądziku
- Konsultacje diabetologiczne
- Dietetyka i fizjoterapia
- Medycyna estetyczna i laseroterapia
- Kosmetologia i depilacja laserowa
- Podologia
- Modelowanie sylwetki
- Trychokoloryzacja

Dębica, ul. Poddęby 13,
Rejestracja: 506 665 650

Neurologia

dr n. med. Sławomir Kroczka
NEUROLOG DZIECIĘCY
PEDIATRA
rejestracja telefoniczna
14-670-30-98
„Domed” - konsultacje specjalistów z Krakowa i Rzeszowa
Dębica, ul. Sobieskiego 31

Psychiatria

Lek med. Paweł Jasiński
ORTOPEDIA
SZPITAL MSWIA w Rzeszowie
USG stawów biodrowych u dzieci
ARTROSKOPIE- REKONSTRUKCJE
PROTEZY BIODER I KOLAN
tel. kom. 662 667 998
Dębica, ul. Czarneckiego 5, II p., (obok Żabki)

Stomatologia

JASIŃSKI
STOMATOLOGIA
lek.dent. Bartosz Jasiński
• stomatologia cyfrowa • implantologia
• endodoncja mikroskopowa
• tomografia komputerowa
780 711 920 DĘBICA KRAKOWSKA 55

Lekarze

Lek. med. Jadwiga Niemiec-Kulij
Endokrynolog
Spec. chorób wewnętrznych
Dębica, ul. Królewska 55
Godziny przyjęć:
poniedziałek, czwartek od 15.30.
Rejestracja tel. 608 879 367

lek. Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
rejestracja tel.: 608-63-81-29
Przyjmuje:
ul. Piłsudskiego 10, Dębica

Lek. Anna Czarnecka-Ożóg
Specjalista psychiatrii
Dębica, ul. Paderewskiego 2
lub Sędziszów Młp ul. 3 Maja 29
Rejestracja telefoniczna
Tel. 536 308 387

STOMATOLOGIA LEWICCY
Diana i Paweł Lewiccy
pn. - pt. 9.00-18.00
Leczenie kanałowe pod mikroskopem
Tel. 500 526 800
Dębica, ul. Rzeszowska 26,
(naprzeciw kościoła św. Jadwigi)

Lek. Marcin Gajewski
specjalista chorób wewnętrznych i chorób naczyń
- **USG** jamy brzusznej, piersi, tarczycy
- **USG** doppler (przepływy) tętnic i żył

Gabinet lekarski **ULTRAMED**
Dębica, ul. Sobieskiego 3 *(obok Kaprysu)*
REJESTRACJA: **517 408 805**

Okulistyka

dr n. med.
Barbara Brożyna-Żyłka
specjalista chorób oczu
przyjmuje
od poniedziałku do czwartku
od 9:00 do 12:00
Rejestracja tel.:
14 677 65 60, 502 071 715
Dębica, ul. 3 Maja 12/11

Pracownia EEG

badanie u dzieci, młodzieży i dorosłych
środa, rejestracja telefoniczna i sms
tel. 661 675 000
Dębica, ul. Grunwaldzka 33

Agnieszka Orechwo
LEKARZ SPECJALISTA
PSYCHIATRA
Kompleksowa pomoc psychiatryczna
Dębica, ul. Kolejowa 30C
Rejestracja telefoniczna
664-445-406
Możliwe wizyty online

Prywatny Gabinet Stomatologiczny
lek. stom. Mariusz Pogorzelski
Dębica, ul. Słowackiego 8
14 670 35 50, 602 557180
Umowa z NFZ

Pracownia USG
dr n. med. Robert Undas
Dębica, ul. Ks. Nosala 6
Tel. 14 676 32 63, 538 363 127
USG jamy brzusznej
tarczycy
tętnic szyjnych (Doppler)
inne
ELASTOGRAFIA

Optyka

6optyk
Pokorna-Stafin
Kolejowa 30c,
Kolejowa 18,
Rynek 18
DĘBICA
14 670 27 07
www.optyk-debica.pl
BADANIE WZROKU
REALIZACJA RECEPT NFZ

Gabinet Lekarski
Agnieszka Żaba–Susz
Specjalista psychiatra
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Przyjmuje: poniedziałki od 15.00
Rejestracja telefoniczna
607 366 336

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W DĘBICY

Poradnie specjalistyczne
Dębica, ul. Krakowska 91
Informacja i rejestracja
tel. (14) 680 82 08

Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Dorosłych
Straszęcin 295
Informacja i rejestracja
tel. (14) 680 36 20

Przychodnia Rejonowa nr 1
Dębica, ul. Cmentarna 54
Informacja i rejestracja
tel. (14) 682 78 01

Przychodnia Rejonowa Nr 5
Dębica, ul. Szkolna 4
Informacja i rejestracja
tel. (14) 682 78 13
(rejestracja telefoniczna od godz. 8:00 do godz. 14:00)

Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna
Dębica, ul. Krakowska 91
budynek Poradni Specjalistycznych
tel. (14) 680 84 44

eprasa.pl 9b55303f1e

kmOKNO
PVC and Aluminium Manufacturer

Producent Stolarki Okiennej i Drzwiowej Z PCV I ALUMINIUM



www.kmokno.pl

DZIAŁ PCV
BOROWA 171, 39-215 CZARNA
TEL. + 48 **609 996 677**, + 48 14 **681 42 98**
EMAIL: zamowienia@kmokno.pl

690 997 751

DZIAŁ ALUMINIUM
PODLESIE MACHOWSKIE 48 B, 39-221 ŁĘKI GÓRNE
TEL. + 48 **609 997 766**
EMAIL: aluminium@kmokno.pl

OBSŁUGA KLIENTA INDYWIDUALNEGO
UL. RZESZOWSKA 1, 39-200 DĘBICA
TEL. + 48 **690 997 751**
EMAIL: debica@kmokno.pl

DZIŚ NIE GOTUJ.
ZAMÓW PIZZĘ.



PizzaVlog
Odbierz na Rynku
lub zamów z dowozem.

FACEBOOK

888 860 406
ZADZWOŃ I ZAMÓW
Dębica • Rynek 20 | pizzavlog.pl

WOJCIECH MICEK - DĘBICA ul. TYSIĄCLECIA 21
tel/fax. 14 670 37 46, kom 501 477 174 micekw@gmail.com, docieplenia-debica.pl

DOCIEPLENIA
STYROPIAN, KLEJE, TYNKI
DESKA ELEWACYJNA
FARBY NA ELEWACJE I DO WNĘTRZ
CHEMIA BUDOWLANA GREINPLAST

wizytownik
Obserwator Lokalny debica 24

OFERTA REKLAMOWA

199 zł netto/m-c

stała reklama Twojej firmy
w tygodniku Obserwator Lokalny
oraz na portalu debica24.pl

- reklama wielkości wizytówki w 4 kolejnych wydaniach tygodnika Obserwator Lokalny
- wpis w katalogu firm na portalu debica24.pl z linkiem do Państwa strony/Facebooka
- **Bonus:** przy zamówieniu na 3 miesiące - dodatkowy wpis promocyjny na naszym profilu na Facebooku (ponad 30 000 aktywnych obserwujących)

Skorzystaj już dziś!
607 434 912
reklama@ol.com.pl

Obserwator Lokalny debica 24

Ogłoszenia drobne

Zeskanuj kod QR i dodaj ogłoszenie drobne

DZIAŁKI SPRZEDAM

- Braciejowa 23a, budowlana, uzbrojona, widokowa, dobry dojazd. Tel. 605 967 149.
- Sprzedam działkę budowlaną 9 arów w Dębicy, ul. Sandomierska, media dostępne. Tel. 797 650 402.

KOREPETYCJE

- Oferuję korepetycje i nadrabianie zaległości z niemieckiego dla uczniów podstawówek. Cena 40 zł od osoby za godzinę zegarową. Tel. 697 315 332.

KUPIĘ

- Skupujemy: motocykle, antyki, starocie, pamiątki PRL. Tel. 698 693 846.

MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI; OBRÓBKI BLACHARSKIE

- MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700.
- Malowanie dachów; mycie, malowanie elewacji; montaż rynien i śniegołapów; obróbka kominów. Konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji, faktury vat. Tel. 788 060 441.

MIESZKANIA – KUPIĘ

- Kupię mieszkanie. Może być do remontu. Tel. 534 048 479.

MIESZKANIA – SPRZEDAM

- Sprzedam mieszkanie 48 m², I piętro, Os. Matejki. Tel. 692 143 038.

MIESZKANIA – WYNAJEM

- Do wynajęcia mieszkanie 41 m², II p., osiedle zamknięte. Dębica, ul. Gawrzyłowska. Tel. 602 199 038.

MONTAŻ I NAPRAWA ANTEN

- Montaż i naprawa anten satelitarnych, telewizyjnych, instalacje wewnętrzne, monitoring. Tel. 602 199 038.

MOTORYZACJA

- Auto Skup Dębica. Płacimy najwięcej. Zadzwoń: 574 283 937.

PRODUKTY ROLNE – SPRZEDAM

- Ziemniaki Denar, Ignacy, Red Sonia; odpadowe; buraczki ćwikłowe; dynie. Możliwy transport. Wola Wielka 8P. Tel. 784 574 771.

ROLNICZE MASZYNY – SPRZEDAM

- Pług/glebogryzałka/obsypnik z silnikiem WSK. Tel. 668 005 514.
- Traktor Władimirzec. Tel. 668 005 514.
- Wyprzedaż osprzętu do ciągnika: rozsiewacze, siewniki, karuzele, zgrabiarki, taśmówki. Tel. 604 291 251.

RÓŻNE SPRZEDAM

DREWNO OPAŁOWE SUCHE - 80 zł/m³
pocięte, gotowe do pieca
Transport gratis
Tel. 576 750 815

- Garaż blaszany 6x5 antracytowy. 1szt w okazyjnej cenie dostępna. Ostatnie dni promocji – zamów już teraz! Cena promocyjna: 8 500 zł. Tel. 780 034 500. FPHU Kamstal – Garaże blaszane.
- Polski Węgiel Groszek Certyfikowany 26-28 MJ – bezpłatna dostawa. Tel. 692 904 889; pwkatowice@int.pl.
- Sprzedam altanę murowaną na ogródkach działkowych Transportowiec – Dębica. Tel. 695 067 726.
- Sprzedam gazowy kocioł grzewczy Junkers – Cerestar Smart ZWR 24 KE 23 dwufunkcyjny nowy – nieużywany. Cena do uzgodnienia. Tel. 601 847 353.
- Sprzedam kontener aluminiowy. Tel. 668 005 514.
- **Sprzedam 3 stoły bankietowe 150x90, w dobrym stanie, mało używane. Nogi chromowane przykręcane, stabilne. 150 zł za stół lub 400 zł za trzy stoły. Tel. +48 698 810 231; robertus7@wp.pl.**

cd. na str. 24

Możesz kupić
Obserwatora Lokalnego
przez Internet:
www.egazety.pl www.eprasa.pl

Ogłoszenia drobne przez SMS w Obserwatorze Lokalnym.

Wyślij SMS na nr 79567 wpisując w treści:
DEBICA.INNE spacja treść ogłoszenia.
Koszt SMS – 11,07 zł (9,00 zł + VAT 23%).
Regulamin na www.debica24.eu lub w redakcji

Wczasy dla Seniora

Krynica Morska - październik od 1299 zł/os., listopad od 1099 zł / os.,
Święta Bożego Narodzenia - 6 nocy - 2049 zł/os.,
Sylwester - 5 nocy - 1699 zł/os.,
pakiet Święta + Sylwester - 11 nocy - 3199 zł/os.

www.owjantar.pl, www.wczasy-senior.pl,
tel. 690-283-853 lub (55) 247 60 30

Informacja dotycząca ochrony danych osobowych

Informujemy osoby fizyczne, zlecające druk ogłoszenia drobnego lub reklamy w tygodniku Obserwator Lokalny, że administratorem Państwa danych osobowych jest Agencja Wydawnicza Agard, 39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10; kontakt: pajura@ol.com.pl. Dane te będą przetwarzane tylko w celu realizacji umowy, czyli druku ogłoszenia/reklamy, na podstawie otrzymanego zlecenia. Będą przekazywane odbiorcom zewnętrznym tylko w celu wykonania obowiązków księgowych. Okres przechowywania danych - 5 lat, wymagany przepisami prawa podatkowego.
Ogłoszeniodawcom przysługuje prawo dostępu do swoich danych osobowych, do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych oraz prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego.
Podanie danych osobowych jest warunkiem druku ogłoszenia/reklamy, wynikającym z przepisów podatkowo-księgowych.

Wypożyczalnia przyczep, skup złomu
w Głowaczowej
zaprasza firma Tomex Tomasz Czapla
Rewelacyjne ceny wynajmu przyczep i skupu złomu.
Usługa ważenia - waga do 30 ton.
Tel. 508 461 117

eprasa.pl 9b55303f1e

- Tani opał, zrzyny dębowe. Tel. 607 611 868.

SPRZĄTANIE

- Atrakcyjne ceny: czyszczenie dywanów, wykładzin oraz tapicerek meblowych i samochodowych. Ozonowanie. Faktury vat. Dębica, ul. Bojanowskiego 3. Tel. 696 952 833.

- Czyszczenie dywanów i wykładzin; ozonowe odgrzybianie klimatyzacji. Jerzy Matłok, Dębica, ul. Szkotnia 2. Tel. 604 244 919.

SPRZEDAŻ I TRANSPORT KRUSZYWA

- Kopalnia Kruszywa Wola Żyrakowska sprzeda: pospółkę, piasek zasypowy, piasek płukany, piasek żółty, żwir, kamień, kamień drenarski otoczak, ziemię ogrodową, kliniec, tłuczeń, grysy. Transport. Tel. 510 457 303.

UBEZPIECZENIA

- UBEZPIECZENIA na każdą okazję, dla CIEBIE i TWOJEJ RODZINY. Ponad 20 firm w ofercie, na rynku od 1992 r. Zapraszamy pn. – pt. 8:30 – 17:00, 39 – 200 Dębica, Rynek 16. Tel. 14 682 65 15, 14 670 22 01. www: ubezpieczeniamarco.pl.

USŁUGI BUDOWLANE I REMONTOWE

- Adaptacja poddaszy, bezpyłowe szlifowanie, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele, tapetowanie. Tel. 733 433 311.

- Adaptacja poddaszy, bezpyłowe tarcie, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele. Tel. 668 437 530.

- Adaptacja poddaszy, malowanie elewacji, szpachlowanie, panele, g/k, docieplenia. Tel. 516 199 782.

- **Malowanie i mycie dachów**, elewacji, ogrodzeń, wnętrz, **mycie kostki brukowej**, montaż rynien, śniegołapów, okuwanie kominów, rachunek i 5 lat gwarancji. Tel. 881-564-317.

- Malowanie, szpachlowanie, adaptacja poddaszy, płytki, panele, regipsy. Tel. 692 930 325.

- **Montaż** ogrodzeń panelowych, ogrodzenia ozdobne, kostka brukowa, odwodnienia, usługi remontowo – budowlane. Tel. 730 633 756.

- Ocieplenia, elewacje, wykonujemy, myjemy, odgrzybiamy, malujemy. Kontakt 881 564 317.

- Odśwież swoje wnętrze! Kompleksowe malowanie i przygotowanie ścian. Estetyczne wykonanie • konkurencyjne ceny • solidność. Tel. 690 108 638.

- Remonty, wykończenia, gładzie, panele, zabudowy G-K, sufity podwieszane, płytki, łazienki kompleksowo, wyburzenia ręczne. Tel. 881 564 317.

USŁUGI CYKLINIARSKIE

- Bezpyłowe cyklinowanie, kompleksowa renowacja podłóg, parkietów. Usuwanie subitu. Tel. 14 676 03 31, 880 597 732.

- Cyklinowanie parkietów bezpyłowo! Profesjonalna renowacja, polerowanie, lakierowanie, montaż listew przypodłogowych. Nowoczesny sprzęt, bezpłatna wycena. Tel. 796 643 596.

USŁUGI DEKARSKIE

- Dekarskie prace, wymiana, uszczelnienia rynien, okuwanie kominów, montaż śniegołapów, podbitek, wymiana pokryć dachowych i inne. Tel. 881-564-317.

USŁUGI KOMINIARSKIE

- Czyszczenie kominów, doradztwo, ekspertyzy, opiniowanie. Mistrz kominiarski Dariusz Pieniążek. Tel. 664 492 296.

USŁUGI OGRODNICZE

- Automatyczne systemy nawadniania. Firma Extremis Ogrody specjalizuje się w projektowaniu i zakładaniu systemów automatycznego nawadniania ogrodu. Zapraszamy do rezerwacji terminów!! Tel. 724 061 117.

- Extremis Ogrody – Kompleksowa pielęgnacja i wycinka drzew. Pielęgnacja terenów zielonych. Cięcie, formowanie roślin oraz żywopłotów. Usługi rębakiem. Przygotowanie terenów pod inwestycje. Tel. 724 061 117.

- Kompleksowe usługi ogrodnicze. Profesjonalnie i kompleksowo: -przygotowanie terenu pod trawnik glebogryzarką separacyjną, zakładanie trawników z siewu i z rolki. Tel. 724 061 117. Zarezerwuj termin.

- Pielęgnacja i wycinka drzew trudnych; usługi ogrodnicze; usługi rębakiem, frezowanie pni; www.kornikdrzewa.pl. Tel. 663 198 971.

- Zapraszamy do rezerwacji terminów na jesienne prace w ogrodzie. Oferujemy kompleksowe usługi ogrodnicze, własny profesjonalny sprzęt, szybkie terminy i solidne wykonanie. Zadbamy o Twój ogród. Tel. 722 161 899.

USŁUGI RÓŻNE

- Czyszczenie pierza, przeróbka pierzyn, szycie kołder, poduszek. Tel. 14 683 11 17, 663 603 807.

USŁUGI STOLARSKIE

- Meble na wymiar: kuchnie, szafy i inne. Pomiar i wycena gratis. Vega Toboła Krzysztof. Tel. 663 795 727.

ZWIERZĘTA – SPRZEDAM

- Ferma Drobiu MACHOWA Beata Fornal sprzedaje: kokoszki, brojlery, kaczki, gęsi, perliczki. Tel. 600 137 375, 14 626 50 87.

- **Ferma Drobiu Żmuda w Zdziarcu 119 posiada w sprzedaży leghorny – kokoszki i koguty 17-tygodniowe różnokolorowe. W sprzedaży pasza. Zapraszamy od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-16.00. Tel. 602 817 064, 14 681 13 53.**

- Kuc tarant – spokojny, zaprzęgany, pasiony. Tel. 604 291 251.

- Sprzedam 2 cielaki. Tel. 14 683 16 03.

LEWIATAN
NAJLEPSZE OKAZJE? MAMY TO!



Ćwiartka z kurczaka
1 kg
[3,99 zł/ 1 kg]
Limit 2 kg na kupon.



Ser kremowy w plastrach Hochland
gouda, z szynką 130 g
[38,38 zł/ 1 kg]
Przy zakupie 2 szt. cena za pakiet 9,98 zł.
Limit 3 pakiety na paragon



Mąka Puszysta Lubella
Poznańska, Tortowa 1 kg
[2,99 zł/ 1 kg]



Kawa mielona Prima Finezja
500 g
[47,98 zł/ 1 kg]
Limit 2 szt. na paragon.



Rogalik Pani Kuki
nadziewany kremem kakaowym 50 g
[29,80 zł/ 1 kg]
Przy zakupie 2 szt. cena za pakiet 2,98 zł.
Limit 3 pakiety na paragon.



Nektar Ale dobre! Sok Ale dobre!
czarna porzeczka, mandarynka, pomarańcza 1 l
[3,99 zł/ 1 l]
Przy zakupie 2 szt. cena za pakiet 7,98 zł.
Limit 3 pakiety na kupon.

Oferta ważna od **15.10.2026** do **21.10.2026** lub do wyczerpania zapasów.

eprasa.pl 9b55303f1e

Sumo

Daniel Mosior wywalczył tytuł wicemistrza Europy

Zawodnik LUKS El-Bet Lubzina był drugi w ME Kadetów w Veszprem.



Andrzej Jedynak do Veszprem zabrał Daniela Mosiora i Jakuba Kurasia.

Najlepsi zawodnicy z całej Europy w kategorii U-18 walczyli w tym roku na Węgrzech. Wśród nich jedynym przedstawicielem klubu z Lubziny był właśnie Daniel Mosior. Mieszkaniec Brzeźnicy rywalizował w kategorii do 80 kg.

– Ten medal to nie lada wyczyn, bo jest to już trzeci jego krążek w tym roku. Wcześniej zdobył brązowy w grupie seniorów i srebrny w grupie młodzieżowców w wadze do 77 kg. A Daniel ma dopiero 18 lat – mówi trener Andrzej Jedynak.

W Veszprem w pierwszej rundzie miał wolny los, a później stoczył trzy zwycięskie pojedynki. Pokonał Bułgara Teodora Katsarskiego, Estończyka Edmunda Roosilosa i w półfinale uporał się z Grekiem Georgiusem Papaefstafhiou.

W finale musiał uznać wyższość swojego kolegi z reprezentacji Polski Antoniego Czebatury (Samson Kobylin). W kategorii do 80 kg wystartowało 17 zawodników. Daniel Mosior rywalizował także w turnieju drużynowym, w którym wraz z kolegami z reprezentacji wywalczył medal koloru brązowego.

Nasz zawodnik znalazł się w składzie reprezentacji Polski na MŚ Juniorów w Baku, które odbędą się pod koniec miesiąca. W nich będzie reprezentował nasz kraj w kategorii otwartej i toczył boje z o wiele cięższymi zawodnikami.

Drugi z naszych reprezentantów w Veszprem Jakub Kuraś (70 kg), nie przebrnął eliminacji. Tuż przed zawodami doznał kontuzji jadąc na hulajnodze i nie był dostatecznie przygotowany do mistrzostw.

JAG

Bilardowa Liga Firm

El Optico traci dystans

Wicelider po niespodziewanej porażce z ekipą Kosa spadł na trzecie miejsce w tabeli.

Jego pozycję zajęło Pino, po zwycięstwie nad Kesto. Poradnia, która znajduje się tuż za podium, powiększyła przewagę nad piątym GC-Projektem, który stracił punkt w pojedynku z Galicją.

Galicja – GC-Projekt 2:2

Rafał Wajs – Janusz Saganowski 0-3

Jacek Bieszczad – Kamil Czuchra 3-1

Krzysztof Wójcik – Grzegorz Cieślikowski 3-4

Bieszczad/Bochenek – Wolak/Saganowski 3-1

Pino – Kesto 3:1

Paweł Szeliga – Kacper Bielatowicz 3-1

Piotr Kędzior – Sebastian Balasa 2-3

Bartosz Kędzior – Tomasz Bielatowicz 4-0

Szeliga/B. Kędzior – K. Bielatowicz/Balasa 3-1

Darco – Seger 0:4

Rafał Wypasek – Jakub Guziec 1-3

Kamil Depowski – Robert Dziedzic 1-3

Paweł Kopera – Rafael Wodzisz 3-4

Kopera/Depowski – Dziedzic/Guziec 0-3

Poradnia – Girit Group 3:1

Anna Orzech – Piotr Madura 3-1

Maciej Auguścik – Ryszard Konieczny 3-0

Wenancjusz Matysek – Łukasz Czernik 0-4

Orzech/Auguścik – Sieracki/Czernik 3-0

Kos – El-Optico 3:1

Wojciech Zych – Marek Cieśla 3-2

Paweł Andreasik – Mateusz Kędzior 0-3

Michał Krysiak – Łukasz Lech 4-3

Zych/Krysiak – Kędzior/Lech 3-2

JAG

1	Seger	15	25	167-90
2	Pino	15	22	154-96
3	El Optico	15	21	157-103
4	Poradnia	15	19	146-111
5	GC-Projekt	15	16	124-131
6	Kos	14	15	123-121
7	Girit Group	15	12	121-136
8	Kesto	14	11	113-127
9	Galicja	14	11	111-129
10	U. Skarbowy	14	5	93-158
11	Darco	14	3	62-166

V liga

Lechia przegrywa, Stal II liderem

Największą niespodzianką 10. kolejki jest wygrana Kamieniarza z Chemikiem.



Głowaczowa (białe koszulki) zaksięgowała kolejne trzy punkty.

Dla drużyny z Golemek było to dopiero trzecie zwycięstwo w sezonie.

Kamieniarz Golemki – Chemik Pustków 2:0 (1:0)

Bramki: M. Kantor (35), Szerszeń (61).

Kamieniarz: Psioda – Ciołek, Ciurkot, Juszkiewicz, D. Kantor, M. Kantor, Ł. Stefanik (80 Baran), Syguła, Szerszeń, Toczyński, Żołądź.

Chemik: Skowron – Mendalka (89 Kobos), Susz, Gwóźdź, Zaskalski, Kopacz (65 Ziobro), Kawała, Kucharski (80 Kurgan), Lik, Małozięć, Gawęda (85 Ciesielski).

Głowaczowa – Piast Wadowice Górne 1:0 (0:0)

Bramka: J. Bielański (69).

Głowaczowa: Kosiński – Składanowski, Panna (50 Bieniek), Knych, Ostaszewski (83 Ryng), J. Bielański (75 Kura), F. Bielański (70 Czerwiec), Florek (86 Kołodziej), Wiszyński, Pyskaty, Ziaja.

Stal II Mielec – Pustków 7:0 (3:0)

Bramki: Szady 2 (13, 51), Hryhoriev 2 (19, 62), Dziuba 2 (41, 48), Janus (83).

Florian Ostrowy Tuszowskie – Igloopol II 2:5 (1:0)

Bramki: Trojnacki (34), Kubiński (46) – Pękala 2 (49, 90+3), Kożuchowski (52), Pawłowski (81), Tutak (90).

Stara Jastrząbka-Róża – Smoczanka Mielec 5:0 (3:0)

Bramki: Strzałka, Kłak, Czerwiec, Szewczyk, Kurowski.

Brzostowianka – Atut Podborze 2:1 (0:1)

Bramki: M. Wolański (54), Szymański (90+4) – Strączek (31).

Pozostałe wyniki: Lechia Sędziszów Małopolski – Victoria Czermin 3:4, Kolbuszowianka – Inter Gnojnica 2:3.

JAG

1	Stal II M.	10	20	29-10
2	**Chemik**	**10**	**20**	**18-13**
3	Lechia	10	19	31-11
4	**St. Jastrząbka**	**10**	**18**	**24-17**
5	**Igloopol II**	**10**	**17**	**21-17**
6	Atut	10	17	18-15
7	Kolbuszowianka	10	17	35-15
8	**Głowaczowa**	**10**	**16**	**22-19**
9	Victoria	10	16	39-31
10	Piast	10	14	21-18
11	**Brzostowianka**	**10**	**13**	**20-21**
12	Inter	10	13	16-27
13	Smoczanka	9	11	16-18
14	**Pustków**	**10**	**10**	**17-41**
15	**Kamieniarz**	**10**	**9**	**19-30**
16	Florian	10	0	10-48

Klasa B

Emocje w Korzeniowie były do końca spotkania

Do jednego punktu zmalała przewaga Jodłowej nad ekipą Zasowa-Mokrego.

Ten punkt przewagi to zasługa Patryka Kipiasa, który uratował punkt dla lidera w Korzeniowie.

GRUPA I

Brzeźnica – Mała 1:3 (0:2)

Dla Brzeźnicy: Dybowski.

GRUPA II

Dragon Korzeniów – TS Jodłowa 1:1 (0:0)

Bramki: Prokop (67) – Kipias (90+7).

Dragon: Małozięć – Kobos, Prokop, Piłat (53 K. Babula), P. Jaszcz, B. Jaszcz, D. Łapa, W. Jaszcz (28 Lipa), R. Babula, E. Łapa, Orfin (5 Błaszczyk).

Jodłowa: Czuba – Bułat (60 Cius), Czapla, T. Czarnawski (85 Kipias), K. Czarnawski, Kieca (85 D. Pyznarski), Kita (88 Drąg), Kłusek, Król (Sz. Pyznarski), Serafin (60 Golec), Tarasek.

Stasiówka – Pustków II 1:2 (1:0)

Bramki: D. Struzik (20-sam) – J. Mączka (56), K. Matera (60).

Pustków: Kołodziej – K. Struzik, Niedziela, Dwojak (55 I. Wojtaszek), Gąsiorek (85 K. Wojtaszek), P. Matera, Jurkowski (88 Ł. Szostak), K. Matera, Walas, D. Struzik (80 K. Szostak), J. Mączka.

Wiewiórka – Baszta Zawada 2:2 (2:1)

Bramki: Dariusz Kaczor (19), K. Kaczor (22) – Dziedzic (11), Kita (68).

Zasów-Mokre – Dąb Żdżary 5:2 (3:0)

Bramki: Bartkowicz 2 (5, 41), Ryczek 2 (78, 90+1), Krasoń (27) – Knych (54), Wantuch (76).

Łęki Górne – Kamieniarz II Golemki 2:4 (1:2)

Bramki: Sambora (14), Haptaś (66) – Toczyński 2 (24, 43), Laskosz 2 (60, 69).

JAG

1	Strażak	7	15	24-11
2	Lechia II	7	15	19-9
3	Plon	6	13	21-5
4	Piast	7	13	16-8
5	Bystrzyca	7	12	19-11
6	Mała	7	9	17-25
7	**Brzeźnica**	**6**	**9**	**19-18**
8	Borkovia	7	7	8-21
9	Sokół	7	6	7-19
10	Olimpia	7	1	9-32

1	Jodłowa	7	16	17-8
2	Zasów-Mokre	7	15	26-13
3	Pustków II	7	13	16-16
4	Baszta	7	11	21-19
5	Kamieniarz II	7	10	11-9
6	Stasiówka	7	10	13-12
7	Dąb	7	9	11-16
8	Wiewiórka	7	8	10-13
9	Łęki Górne	7	4	12-21
10	Dragon	7	2	5-15

eprasa.pl 9b55303f1e

Pływanie

Wśród trzynastolatków najlepszy był Dębiczanin



Aleksander Szulborski na podium Arena Speed Challenge stawał pięciokrotnie, dwa razy na najwyższym stopniu.

Pływacy Feniksa z Arena Speed Challenge w Warszawie wrócili z 14 medalami, z Mielca zaś z czterema.

Do stolicy pojechała 20-osobowa ekipa z Dębicy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Aleksander Szulborski, który został najlepszym zawodnikiem wśród 13-latków.

Aleksander Szulborski: 1. na 50 m klas (31,02); **1.** na 100 m klas (1:08,30), **2.** na 100 m zm (1:05,14), **2.** na 200 m zm (2:26,65), **3.** na 50 m mot (29,07), 4. na 50 m grzb.

Maja Baszczuk: 2. na 50 m mot (31,37), **2.** na 100 m mot (1:10,54), 5. na 100 m grzb, 5. na 100 m zm.

Artur Chuptyś: 2. na 50 m grzb (27,35), **3.** na 50 m mot (26,14), 5. na 100 m zm, 6. na 100 m grzb.

Jakub Lenczowski: 2. na 100 m klas (1:05,56), 5. na 50 m klas.

Wiktor Blacha: 2. na 100 m grzb (1:00,22), 6. na 50 m dow, 6. na 50 m grzb, 6. na 100 m zm.

Dominik Sak: 3. na 50 m grzb (28,92), 4. na 100 m grzb.

Julia Majcher: 3. na 50 m klas (35,09), 6. na 100 m zm.

Anna Chuptyś: 3. na 50 m klas (36,61).

Aleksander Plis: 4. na 100 m grzbi, 5. na 100 m dow, 6. na 100 m zm.; **Kornelia Czachor:** 4. na 100 m grzb, 5. na 100 m dow, 6. na 50 m grzb; **Laura Bień:** 6. na 400 m dow; **Gabriela Szczudło:** 6. na 100 m dow; **Szymon Trznadel:** 6. na 200 m dow, 6. na 100 m mot; **Ivo Warchoł:** 6. na 200 m zm.

W Otwartych Mistrzostwach Mielca w Sprintach wystartowało 28 zawodników Feniksa, a w zawodach rywalizowało 419 pływaków z 27 klubów. Zuzanna Szczepanik została najlepszą zawodniczką w grupie 15-latków i starszych.

W tej samej kategorii wiekowej na najniższym stopniu podium stanęła Emilia Pokrzywa. Wśród chłopców, również w kat. 15 lat i starsi, na 3. miejscu uplasował się Tymoteusz Strojek. Ponadto na drugiej pozycji w stylu grzbietowym finiszował 12-letni Jakub Stec.

JAG

Karate tradycyjne

Warsaw Open Cup pod dyktando DAKT

Klub z Dębicy zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej zdobywając 15 krążków.

Zawody Warsaw Open Cup to jedna z największych imprez w Polsce. Na matach w stolicy rywalizowali zawodnicy z Lublina, Warszawy, Jabłonnej, Ozorkowa, Gdańska i Wejherowa. Nie mogło tam zabraknąć również reprezentantów Dębicy. Nasi karatecy startowali w kata indywidualnym i drużynowym oraz kumite indywidualnym.

– Mimo że były to pierwsze zawody w tym sezonie treningowym pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony – zauważa sensei Katarzyna Michoń-Szczerba.

Nasi karatecy zdobyli siedem złotych i sześć srebrnych medali w rywalizacji indywidualnej. A do tego dorzucili dwa złota za pierwsze miejsca w kata drużynowym.

Pierwsze miejsce w swoich grupach wiekowych zajęli: Antonina Szczerba, Zuzanna Kurek, Julia Ligęska, Szymon Sikora, Nikodem Ligęska, Maksymilian Borek, Filip Czuba.

Na drugim stopniu podium stanęli: Julia Brzostowska, Hubert Pyziński, Kacper Przetacznik, Maksymilian Krzystyniak, Katarzyna Świerczek (wszyscy ulegli w finale swoim klubowym kolegom) oraz Magdalena Pyzińska.

Wspaniale spisali się nasi zawodnicy w kata drużynowym. Chłopcy (Borek, Ligęska, Sikora) i dziewczęta (Szczerba, Brzostowska, Kurek) bez najmniejszych problemów pokonali swoich konkurentów.

Dla dziewczyn był to pierwszy start w tym składzie, mimo to zebrały maksymalną liczbę punktów. Chłopcy to sprawdzona drużyna, która na koncie ma już dwa złote medale z Pucharów Polski, więc ich sukces nie był niespodzianką.

– Bardzo cieszymy się z tych wyników, szczególnie że ostatni sezon kończyliśmy udanie zawodami w Warszawie, a teraz jeszcze bardziej spektakularnie rozpoczęliśmy nowy – mówi Katarzyna Michoń-Szczerba.

JAG



Zawodnicy DAKT Dębica znakomicie rozpoczęli nowy sezon.

IV liga

Pewne wygrane Igloopolu i Legionu

Pilźnianie, którzy długo byli w ogonie tabeli, zdołali awansować już na 12. pozycję. Są niepokonani od trzech spotkań.

Izolator Boguchwała – Igloopol 1:3 (0:2)

0:1 Buczek (16), 0:2 Buczek (21), 1:2 Gajdek (73), 1:3 Kardyś (80).

Igloopol: Zdeb – Pieniążek, Bakowski, Kozłowski, B. Kożuchowski (67 Cyganowski), Król (90+2 Papiernik), Kardyś (82 Muniak), Mucha, Peda, Buczek (73 Placek), Bajorek (86 Sz. Kożuchowski).

Żółta kartka: Król.

Wynik otworzył Dorian Buczek, który zamknął akcję na długim słupku. Pięć minut później prawą flanką pomknął Tomasz Mucha, a po jego wrzutce Buczek trafił do bramki Izolatora po raz drugi. W drugiej odsłonie goście zdołali zdobyć bramkę kontaktową, a przed nerwową końcówką Morsy uratował Krystian Kardyś. Jego uderzenie z 15 m pod poprzeczkę było ozdobą tego spotkania.

Legion Pilzno – Pogoń-Sokół Lubaczów 4:1 (1:1)

1:0 Remut (4), 1:1 Piątek (38), 2:1 D. Kędzior (59-k.), 3:1 Smoleń (84), 4:1 Zygmunt (90).

Legion: Lepucki – T. Tragarz (87 Baniak), Remut, Mazur, Buras (68 Smoleń) – D. Kędzior (74 Zygmunt), Rudny (90 S. Kędzior), Manzo (88 Cyboroń), Nazarenko (90 Bogacz) – Maik (38 Chmura), Strózik.

Żółte kartki: Manzo, Rudny.

W 4. minucie Luigi Manzo mimo asysty rywala dograł piłkę przed bramkę rywala, a Paweł Remut z 5 metrów wepchnął ją do siatki. Goście zdołali wyrównać po pięknym uderzeniu Piątka w okienko. W 59. minucie sędzia wskazał na wapno po faulu na Miłoszu Burasie, a jedenastkę wykorzystał Dominik Kędzior. Kwadrans później Jakub Smoleń przejął piłkę od rywala i w sytuacji sam na sam pokonał bramkarza plasowanym strzałem. Wynik ustalił Patryk Zygmunt.

JAG

1	**Igloopol**	**11**	**27**	**24-7**
2	Błękitni	11	22	33-12
3	Wiązownica	11	22	23-10
4	Ekoball	11	20	26-13
5	Górnik	11	20	19-11
6	Izolator	11	17	13-14
7	Sokół N.	11	15	17-18
8	Pogoń-Sokół II	11	14	27-22
9	Stal II Rz.	11	14	21-27
10	Stal Ł.	11	14	19-16
11	Polonia	11	14	11-20
12	**Legion**	**11**	**13**	**12-12**
13	Sokół S.	11	13	13-18
14	Czarni	11	11	15-22
15	Wisłok	11	10	17-27
16	Strug	11	10	20-31
17	Radomyślanka	11	8	14-29
18	Pogoń	11	5	8-23

MASZ PROBLEM
POTRZEBUJESZ POMOCY
Nasi dziennikarze czekają
na Twoje zgłoszenie


majba@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87


krol@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87


grajcar@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80


ratuszniak@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80

eprasa.pl 9b55303f1e

III liga

Seria Wisłoki przerwana

Licznik biało-zielonych zatrzymał się na pięciu wygranych z rzędu.



W Morawicy biało-zieloni nie strzelili żadnego gola. (fot. Gotyk Fotografia)

Moravia Morawica - Wisłoka 0:0

Wisłoka: Sokół - Gil, Paśko, Gubert, Kandratsenia (70 Kron) - Żmuda, Łukasik (60 Czuchra) - Bator (60 Feret), Łanucha (84 Kieraś), Kulon - Śliwa (84 Kasza).

Żółte kartki: Bator, Łanucha, Czuchra.

Podopieczni trenera Michała Bogacza nie zdołali w Morawicy trafić do bramki rywala. A że nie udało się to również piłkarzom drużyny beniaminka III ligi, to mecz zakończył się bezbramkowym remisem. To oznacza, że Dębiczanie mogą nadal kontynuować serię spotkań bez porażki, których na koncie mają już sześć. Ostatni raz zostali pokonani 29 sierpnia w Tarnobrzegu.

Na pewno jednak nie tego spodziewali się fani biało-zielonych, kiedy drużyna zajmująca drugie miejsce w tabeli rywalizuje z przedostatnim zespołem. Gościom mogło nie sprzyjać wąskie boisko, jakim dysponują zawodnicy Moravii. Nie mogli napędzać akcji flankami, tak jak to często robią w Dębicy.

Dlatego przez większość czasu gra była prowadzona w środku pola, a sytuacji do strzelenia gola było bardzo mało, zarówno z jednej, jak i drugiej strony. O wyniku mogły więc rozstrzygnąć stałe fragmenty gry. Wisłoka była blisko wykorzystania jednego z nich jeszcze przed przerwą. Rzut wolny bił Damian Łanucha, po jego wrzutce zakotłowało się w polu karnym gospodarzy, ale nikt nie potrafił wepchnąć futbolówki do siatki.

Po wyjściu z szatni nic właściwie na boisku się nie zmieniło. Może z wyjątkiem tego, że ciężar prowadzenia gry w większym stopniu wzięła na siebie Wisłoka. To jednak nie skutkowało tym, że tworzone były okazje do strzelania bramek. Jeśli już zagrożenie w polu karnym Moravii powstawało, to kończyło się podobnie jak po rzucie wolnym w pierwszej odsłonie meczu. Biało-zielonym, którzy jechali do Morawicy po niemal pewne zwycięstwo pozostał więc duży niedosyt.

W przeciwieństwie do gospodarzy, którzy zdobyty przez siebie punkt w meczu z wiceliderem świętowali bardzo długo.

W następnej kolejce Wisłoka podejmie u siebie Naprzód Jędrzejów. Mecz rozpocznie się w sobotę 17 października o godz. 17:00.

JAG

1	Chełmianka	12	30	20-6
2	KSZO	12	23	21-9
3	Naprzód	12	23	28-21
4	**Wisłoka**	**12**	**23**	**16-13**
5	Wiślanie	12	20	19-12
6	Czarni	12	20	18-17
7	JKS	12	17	28-22
8	Hetman	12	17	21-20
9	Wisła II	12	16	15-17
10	Korona II	12	14	27-27
11	Siarka	12	14	15-19
12	AKS	12	14	17-26
13	Sokół KD	12	13	12-13
14	Wieczysta II	12	12	11-15
15	Podlasie	12	12	10-17
16	Star	12	11	14-19
17	Moravia	12	9	13-22
18	Pogoń-Sokół	12	8	12-22

III liga kobiet

To Izolator stawiał warunki

Nasza drużyna nadal pozostaje z tylko jednym zwycięstwem na koncie.

DAP Girls Dębica - Izolator Boguchwała 0:4 (0:1)

Bramki: Lorenc 2 (30, 59), Olszańska (62), Mroczka (79).

DAP: Piechocka - Marć, Jeż, Wielgos, Toczyńska (46 Wałęga), Bielatowicz, Ligęzka, Golec (85 Krysiak), Liszcz, Więcek, Piróg.

Trener Karol Marć miał w tym meczu do dyspozycji tylko trzynaście zawodniczek i wszystkim pozwolił zagrać. Rywalki, które są w czubie tabeli, okazały się jednak za mocne, by Pomarańczki mogły podjąć z nimi wyrównaną walkę. Losy tego spotkania rozstrzygnęły się na początku drugiej połowy.

JAG

1	FSA Kraków	8	24	38-3
2	Podgórze	8	21	31-6
3	Izolator	8	18	21-10
4	Stal Ł.	7	15	26-12
5	Iskra B.	8	13	11-15
6	Iskra II T.	8	12	34-19
7	KSZO	8	12	31-21
8	Pogorzanka	8	10	16-29
9	Puszcza	8	4	11-30
10	**DAP**	**7**	**4**	**3-27**
11	Avia	7	1	7-25
12	Beniaminek	7	1	2-34

Sport szkolny

Trzy medale mistrzostw województwa

W zawodach lekkoatletycznych w Stalowej Woli wywalczyli je uczniowie z Dębicy i Czarnej.



Biegacze z SP nr 5 w Dębicy wygrali rywalizację w biegu sztafetowym.

W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, w których rywalizuje młodzież z szóstych, siódmych i ósmych klas, o największy sukces dla powiatu dębickiego postarała się Milena Zagórska. Uczennica SP w Górze Motycznej skoczyła wzwyż 146 cm i zajęła pierwsze miejsce. W biegu na 300 m druga była Sabina Popławska (SP Czarna) z czasem 42,41. Do złota zabrakło jej 0,03 s.

Wśród chłopców tuż za podium znaleźli się Bartosz Janik (SP6 Dębica), który pokonał 1000 m w 2:55,94, i Igor Smoła (SP Strzegocice) z wynikiem 9,38 m w pchnięciu kulą. Na piątej pozycji w biegu na 100 m finiszował Adam Wolicki (SP5 Dębica) – 12,50 s.

Ten ostatni o złoto postarał się natomiast w sztafecie 4x100 wspólnie z Krystianem Białkiem, Krzysztofem Mrozem i Mykhailo Yarmolenką. Ich czas – 49,88 s – był o prawie sekundę lepszy od SP1 Pruchnik, a o dwie od SP Jasionka.

W Igrzyskach Dzieci poszło naszym reprezentantom zdecydowanie gorzej. W skoku wzwyż Miłosz Biduś (SP Góra Motyczna) był piąty z wynikiem 130 cm. W rywalizacji sztafet na 4x100 m szóste miejsce zajęły biegaczki SP5 Dębica (Milena Nowak, Gabriela Kędzior, Julia Koblańska i Aleksandra Wójcik) – 1:01,22.

JAG

Klasa A

DAP nowym liderem. Team traci punkty w Pilźnie

Jeden punkt straty do dwóch prowadzących drużyn ma Paszczyniak.

Victoria Ocieka – DAP 1:4 (1:1)

Bramki: Pazdan (11) – Skóra 2 (45, 61), Kędzior 2 (70, 75).

Legion II – Team 2:2 (1:1)

Bramki: Bogacz (14), Chmura (30) – Duda (19), Stochmal (63).

Nagoszyn – Pogórze Wielopole Skrzyńskie 4:0 (2:0)

Bramki: Kirilov 2 (17, 48), Sak (33), Moraniec (77).

Łopuchowa – Paszczyna 2:3 (1:1)

Bramki: Świętoń (24), Porzuczek (49) – Powrózek 2 (36, 58), F. Kucharski (67).

Korona Góra Ropczycka – Borowiec Straszęcin 3:4 (2:3)

Bramki: Chudyba (13), Magdoń (36), Zieliński (68) – Burza 2 (8, 45), Ryński 2 (27, 52).

Żyraków – Kaskada Kamionka 1:2 (1:1)

Bramki: Pęk (37) – Fornek (30), Czarnik (52).

Progres Kawęczyn – Czarnovia 3:1 (2:1)

JAG

1	**DAP**	**8**	**19**	**33-10**
2	Team	8	19	28-8
3	**Paszczyniak**	**8**	**18**	**22-13**
4	**Nagoszyn**	**8**	**16**	**22-9**
5	**Żyraków**	**8**	**14**	**20-18**
6	Progres	8	13	17-15
7	Łopuchowa	8	12	19-15
8	Victoria	8	12	19-15
9	Kaskada	8	12	18-29
10	**Legion II**	**8**	**10**	**12-10**
11	Pogórze	8	6	10-23
12	**Borowiec**	**8**	**6**	**14-30**
13	Korona	8	3	12-22
14	**Czarnovia**	**8**	**1**	**8-32**

Obserwator lokalny
Tygodnik powiatu dębickiego

Wydawca:
Agencja Wydawnicza AGARD

Adres redakcji:
39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10
tel. 14 670 27 87, 14 670 27 80,
14 670 42 38, fax.14 670 42 34
e-mail: redakcja@ol.com.pl

Redaguje zespół: Ryszard Pajura (red. naczelny), Agnieszka Kruszyńska-Idzior, Agnieszka Majba-Pochwat, Janusz Grajcar, Grzegorz Król, Tomasz Ratuszniak.

Red. techniczny: Artur Barwacz

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
Agata Pajura, tel. 607 434 912
tel/fax 14 670 42 34 e-mail: reklama@ol.com.pl
Czynne: pn., wt. 8[00]-15[00]; śr., czw., pt. 8[30]-15[30]

ISSN 1507-1049
Druk: Polska Press oddział Poligrafia Drukarnia w Sosnowcu
Nakład: 5 500 egz.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich dowolnego redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

eprasa.pl 9b55303f1e

Wcale nie na marginesie

Nim wjedziesz z buta chwilę się zastanów



Kiedy dziś rano podjechałem pod jedną z dębickich szkół, gdzie byłem umówiony, nawet nie próbowałem do niej wejść. Nie dość, że do tego potrzebna jest karta, to i przy drzwiach zauważyłem osobę ich pilnującą.

– Już miałam informację, że jakiś pan z aparatem stoi przed szkołą – poinformowała mnie moja rozmówczyni, gdy po chwili spotkaliśmy się przed bramą.

Zanim jednak wyszła miałem okazję posłuchać przez chwilę rozmowy kilku rodziców, którzy stali obok budynku. Jej tematem było bezpieczeństwo dzieci i procedury w razie alarmu.

– Co to znaczy, że mi dziecka nie wypuszczą? To przecież im tam z buta wjadę – denerwowała się jedna z mam.

Chwilę później, gdy już odjeżdżałem dostałem wiadomość. Odczytałem ją dopiero pod redakcją. Również związana była ze szkołą, ale inną – tą w której uczy się mój syn. Mówiła o tym, że jedno z dostępnych do tej pory wejść do budynku, ze względów bezpieczeństwa, zostaje zamknięte do odwołania.

Czy mnie to zaskoczyło? Nie. Biorąc pod uwagę ostatnie wydarzenia w szkołach rozumiem, że te starają się zapewnić jak największe bezpieczeństwo naszym dzieciom, które przez te kilka godzin dziennie mają przecież pod opieką. I od razu przypomniała mi się ta mama, która w razie usłyszenia syreny alarmowej planowała po dziecko „wjeżdżać z buta".

I teraz weźmy pod uwagę taki scenariusz: syreny wyją, podobnie jak 17 września, informując o zagrożeniu atakiem z powietrza. Nauczyciele sprowadzają dzieci w bezpieczne miejsca i nagle... pod szkołę podjeżdża setka rodziców, którzy chcą „wjeżdżać z buta", by odebrać swoje dzieci. I gdzie te maluchy będą bezpieczniejsze? W pomieszczeniu, do którego zostały sprowadzone, czy w chaosie, który wtedy nastąpi, krzyku zdenerwowanych rodziców i samochodach, przez nich kierowanych?

Procedury jasno mówią o tym, by w razie zagrożenia z powietrza szukać miejsca bezpiecznego schronienia, a tym, w odróżnieniu od otwartej przestrzeni, jest na pewno budynek szkoły. I żeby nie było, rozumiem troskę rodziców o dzieci, myślę jednak, że warto też kierować się zdrowym rozsądkiem.

ratuszniak@ol.com.pl

Obserwatorium

Obszerny fotoreportaż ze Święta Szarlotki w Kozłowie opublikowało Centrum Kultury i Promocji Gminy Dębica. I byłoby pięknie gdyby głównym bohaterem, lub bohaterką jednego ze zdjęć nie było młodzieniec/niewiasta w bluzie z wielkim napisem: Trzeba zapie***lać. No, chyba że chodziło o szarlotkę, że trzeba zapie***lać, bo inaczej się przypali. No to wtedy tak.

Tymczasem burmistrz Mateusz Kutrzeba gościł delegację z obwodu czernihowskiego w Ukrainie. Przedstawiciele tamtejszych samorządów nawet mu prezent przywieźli – obraz na krążku drewna malowany, a kozaka palącego fajkę pod drzewem przedstawiający. I tak sobie pomyśleliśmy, że burmistrzowi to dobrze by w takiej kozackiej fryzurze było. Oseledec na głowie, brodę zgolić, wąs zapuścić, konia zaprząc i hajda po wałach galopować.

W naszym rankingu fotek z gwiazdami do tej pory królował burmistrz Tadeusz Pieczonka, który sobie w Pilźnie z Zenonem Martyniukiem zdjęć natrzaskał. Wójt Adam Pieniążek nie chciał być jednak gorszy i aż się wygiął ostatnio, by z Wojciechem Cejrowskim w kadrze być. To jest poświęcenie, to jest walka o pozycję. Szanujemy!

Reklama



Reklama



Reklama







eprasa.pl 9b55303f1e